Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 6.75 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł,** przez listowego **w dom 2.61 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych**, do Gdańska **4.00** guldeny, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 259 | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 8 listopada 1925 roku. | Rok XIX.

Spisek republikański we Włoszech.

Obce państwo popierało spiskowców.

Rzym, 6. 11. (PAT) Aresztowano tu szereg osób podejrzanych o udział w planowanym zamachu na Mussoliniego. „Epoca dowiaduje się, że spiskowcy mieli na celu obalenie monarchji i proklamowanie republiki. Ministerstwo Spraw Wewn. — wedle informacji dziennika — posiada podobno dane, wskazujące na to, że w przygotowaniu spisku uczestniczyło pewne obce państwo.

Prasa włoska domaga się kary śmierci na królobójców

Rzym, 6. 11. (PAT) Telegraphen Comp. donosi, że Zaniboni został dzisiaj przesłuchany przez sędziego śledczego w więzieniu Regina Coeli. Dzienniki faszystowskie domagają się od rządu wprowadzenia kary śmierci przeciwko tym wszystkim, którzy podnoszą rękę na króla, lub odpowiedzialnego męża stanu. „Avanti" stwierdza, że Zaniboni przed kilku miesiącami wystąpił z partji socjalistycznej.

Jak Zaniboni przygotował zamach na Mussoliniego.

Urządził w hotelu strzelnicę, z której miał paść śmiertelny strzał w stronę włoskiego premjera.

Rzym, 6 11. (PAT). Dzienniki ogłaszają szczegóły przygotowywanego zamachu na premjera Mussoliniego. Wszystko było przygotowane bardzo starannie tak, by wykonanie zamachu stało się możliwie jaknajłatwiejsze i aby uniemożliwić stwierdzenie tożsamości winnych i ułatwić im ucieczkę. Aresztowany w Turynie generał w rezerwie Capello przebywał do 3 b. m. w Rzymie i przygotowywał się do przekroczenia granicy. Hotel Dragoni w którym aresztowano Zaniboniego, położony jest na wprost pałacu Chigi od strony Corso Umberto, gdzie odbywają się zazwyczaj defilady i gdzie znajduje się balkon, z którego często Mussolini przypatruje się pochodom. Zamach miał być dokonany w czasie przebywania premjera na balkonie pałacu podczas defilady w dniu rocznicy pod Vittorio-Weneto. Zamachowiec w zapuszczonej żaluzji okna zrobił mały otwór, który pozwalał mu celować spokojnie, nie będąc zupełnie widzianym. Znaleziony przez policję karabin, był bronią o wielkiej precyzyjności. Zaniboni przybył rano do hotelu w mundurze majora wojsk alpejskich w czarnej faszystowskiej koszuli pod mundurem i aby utrudnić poznanie go zgolił wąsy.

W pobliżu hotelu czekał automobil przygotowany do dalekiej podróży, gdyż znaleziono w nim wielką ilość benzyny oraz broń. Automobilem tym Zaniboni po zamachu miał uciekać korzystając z zamieszania i trudności stwierdzenia w pierwszej chwili, skąd padł strzał. Szofera aresztowano. Ustalono też, że Zaniboni wynajął pod różnemi nazwiskami pokoje w trzech innych hotelach. W hotelu Dragoni podał się za majora Sivestrini'ego. Wiedział on, że Mussolini po nabożeństwie w kościele Santa Maria Angeli będzie na balkonie pałacu Chigi podczas defilady. Gdy o godz. 9.30 funkcjonarjusze policji wkroczyli do pokoju, zajmowanego przez Zaniboniego, zamachowiec zmieszał się i zapytał, czego sobie życzą. Dwóch policjantów schwyciło go niezwłocznie, przyczem nie stawiał on oporu, inni zaś rzucili się do okna, w którego otworze znajdował się karabin. Ponadto w pokoju tym znaleziono trzy walizy.

Na opak.

Nasze rządy i nasza administracja państwowa dziwną mają skłonność robienia wszystkiego na opak. Mści się na nas ciągle jeszcze grzech pierworodny, popełniony w zaraniu państwowości naszej. Pierwszy rząd wolnej Polski, socjalisty Moraczewskiego, nie dbał o dobór ludzi odpowiednich na wysokie stanowiska, lecz pchał na urzędy całą falangę **ludzi swoich,** bardzo często żydów.

W ten sposób administracja państwowa nietylko że zalana została formalną powodzią czynników nieodpowiednich, nieudolnych i zarozumiałych, ale także zbyt licznych. Dotyczy to zwłaszcza stanowisk **wyższych,** gdzie w nazbyt wielkiej liczbie rozpiera się niedołęstwo, skostniały biurokratyzm austrjacki, a często wręcz nieuczciwość w szafowaniu mieniem państwa i obywateli! Naturalnem następstwem objęcia w pierwszej chwili rządów przez socjalistów było ściągnięcie do centrali i wogóle na ważniejsze posady ludzi z kolebki socjalizmu „polskiego" tj. b. Galicji. Jakkolwiek ten „Piemont polski" powołany był z natury do objęcia czynności administracyjnych w Polsce, ponieważ on jedyny z wszystkich dzielnic posiadał gotowy zastęp wykwalifikowanych urzędników, to jednak stwierdzić trzeba, że zadania swego należycie nie spełnił. Przedewszystkiem dla tego zatrzymał u siebie ludzi najlepszych, najzdolniejszych i najuczciwszych, a skorzystał z okazji, żeby pozbyć się mniej dodatnich żywiołów. Nie można tego wprawdzie uogólniać, ale doświadczenie uczy i twierdzą to sami Małopolanie, że tak istotnie się działo i do dziś dzieje. Dla tego jednostki uczciwe i dzielne z tej dzielnicy nie życzą sobie, aby je utożsamiano z owymi „Austrjakami", jak ich nazywają.

Nieszczęściem dla Polski było przedewszystkiem zaprowadzenie w Polsce austrjackiego systemu w całej administracji. Najgorszy był to system, polegający na odrabianiu „kawałków" i bezdusznej formalistyce, pozbawiającej urzędnika wszelkiej samodzielnej myśli, a upatrującej szczyt doskonałości w masach zagryzmolonego papieru, której wyrazem jest osławiona austrjacka „kalka". Tam, gdzie ona panuje, urzędnik wprost nie może czuć się obywatelem, odpowiedzialnym za losy państwa. Jest raczej tylko **maszyną,** funkcjonującą pod działaniem każdorazowych prądów, idących z góry.

* * *

Maszyna nie ponosi odpowiedzialności żadnej, lecz ci, którzy ją w ruch puszczają i regulują jej bieg. O tych niestety, wiele dobrego powiedzieć nie można. Nie chodzi im o to, aby działała sprawnie tylko aby działała tak jak **ich** interes wymaga. Czy się przytem nieszczęście stanie, o to ich głowa nie boli, a gdyby ich chciano pociągnąć do odpowiedzialności, udowodnią dowcipnie, że są niewinni.

Tymi, którzy za funkcjonowanie państwowej maszyny administracyjnej ponoszą w pierwszym rzędzie odpowiedzialność, są Sejm i rząd. Rządy dotychczasowe mało dotychczas złożyły dowodów, że zdają sobie sprawę z obowiązków swoich względem kraju, o ile chodzi o ulepszenie aparatu administracyjnego. Po części nie miały czasu zaznajomić się z brakami, bo żywot ich był przeważnie krótkotrwały, a po części skrępowane były rozlicznemi względami, które nie pozwalały na usuwanie jednostek niedołężnych lub nieuczciwych, a zastąpienie ich ludźmi odpowiednimi. Cała mądrość polegała dotychczas na redukcjach t. zw. zmniejszaniu liczby urzędników — ale tylko na stanowiskach niższych. Dotychczas nie słyszano, aby redukcje dotyczyły stanowisk wyższych, gdzie przepełnienie jest aż nazbyt jaskrawe. Rezultat tych redukcyj jest opłakany. Oszczędności w ten sposób osiągnięte są niesłychanie nikłe, a pomnożono tylko zastępy bezrobotnych, którzy słusznie domagają się wsparcia.

Wielka część winy spada na Sejm, który nie zdołał się dotychczas na żaden krok stanowczy w celu oczyszczenia aparatu administracyjnego, zbadania nadużyć i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Posłowie, którzy otrzymali ostatnie sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, twierdzą, że jest to najsmutniejsza księga z dziejów naszych, jaką kiedykolwiek czytali. Roi się w niej od faktów wręcz niesłychanych, oświetlających skandaliczne marnotrawstwo dobra publicznego. Skoro Najwyższa Izba Kontroli je stwierdziła i do wiadomości posłów i rządu posłała, czemuż nie słyszymy o ukaraniu winnych? Przecież w Sejmie są także ludzi uczciwi i przynajmniej od nich ma kraj prawo wymagać aby gruntownie wejrzeli w nieczyste sprawki i naprawy się domagali.

Nie wystarczy utyskiwać na czarnowidztwo (pesymizm) i zwątpienie, jakie coraz szersze koła obywateli ogarnia, gdy widzą, jak na marne idą olbrzymie sumy z podatników wyciśnięte. Gdy równocześnie zamiera życie gospodarcze kraju, bo pieniądze gdzieś się podziewają, którego to zjawiska tajemnicę od czasu do czasu odsłania niby rakieta jakiś skandal. Trzeba się stanowczo domagać, aby Sejm nareszcie poddał **gruntownej kontroli** gospodarkę rządu i całej maszyny państwowej.

* * *

Opaczna z gruntu jest polityka gospodarcza naszego rządu. Mówi się dużo o tem, że kresy zachodnie państwa stanowią wał ochronny państwa przeciw niebezpieczeństwu ze strony Niemiec. Na ludność tychże kresów liczy się jak na Zawiszę, że w chwili niebezpieczeństwa stanie jak jeden mąż w obronie kraju. Wiadomem też jest, że one stosunkowo **największe podatki** płacą. Lecz jakąż rząd wyciąga stąd konsekwencję? Oto traktuje je **po macoszemu przy rozdawaniu kredytów.** Są miasteczka i powiaty, na kresach wschodnich czy w Kongresówce i Małopolsce, które więcej kredytów rządowych otrzymały niż cała była dzielnica pruska. Rozumiemy, że tam trzeba dać więcej ze względu na spustoszenia wojenne, ale to jeszcze nie powód, żeby dzielnicę naszą całkiem zaniedbywać! Nie chcemy wierzyć, aby rząd chciał ją całkowicie zrujnować, ale takie wrażenie robi jego polityka. Zarzyna kurę, która mu jajka znosi. A efekt moralny — o tem wolimy nie mówić.

* * *

Premjer Wł. Grabski mówi ciągle o potrzebie oszczędności. Podobno powstać ma nawet Ministerstwo Oszczędności — z dobrze płatnymi dygnitarzami. Pierwszą próbą ma być redukcja policji. Pominąwszy to, że dotknie ona znowu wyłącznie marnie płatnych niższych urzędników, nie widzimy w tym pomyśle zapowiedzi dobrych rezultatów dla skarbu państwa. Podobno redukcja ma rozciągać się wogóle tylko na niższe kategorje do klasy 7 włącznie — podczas gdy szeregi wyższych dygnitarzy przerzedzone nie będą. Jeżeli mają był redukcje, to niech się rozpoczną w Ministerstwach, bo inaczej poczynanie to będzie bezcelowe i bezsensowne.

Sprowadza się dla policji chełmy z Berlina, inspektorom szkolnym kupuje się kożuchy, w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej tworzy się nowe dobrze płatne a zupełnie zbędne posady — a redukuje się niższych funkcjonarjuszów policji. Ktoby chciał, mógłby na ten temat napisać komedję. Dla nas jest to tragedja, która jednak corychlej skończyć się musi.

Zakończyć ją może i powinien **Sejm.** Niech tylko otrząśnie się z obecnego bezwładu, niech ludzie uczciwi w nim podadzą sobie ręce do wspólnej pracy i niech wniosą płonące pochodnie w te wszystkie zakamarki naszego życia państwowego, w których rozpiera się moloch, pożerający dobytek kraju i podgryzający jego zamożność.

Czas najwyższy pokierować sprawami państwa tak, aby przestały iść na opak. Czas najwyższy wyciąć wrzody na ciele państwowem!

Persja.

Persja zajmuje zachodnią część Iranu, ma obszaru 1 645 000 km² (Polska 386 000), jednakże wnętrze i południowa część kraju przedstawia słoną pustynie, tak że olbrzymi ten kraj jest słabo zaludniony i liczy niespełna 10 miljonów mieszkańców, głównie Persów. Jest to naród, mówiący językiem, należącym do grupy irańskiej. Kultura Persów jest starożytna. Wykopaliska przedhistoryczne sięgają kilku tysięcy lat przed Chrystusem, a pomniki pisane 6 w. przed Chr. Persowie zgnietli imperjum Babilonu i Egipta, zbudowali własne państwo, ale z kolei ulegali zajazdom Aleksandra W., Arabów, Turkmenów, Rosji i Anglji. Persowie mają wysoko rozwiniętą literaturę i wytworzyli własny system religijny, który jednakże został wyparty przez islam. Resztki wyznawców kultu perskiego Zaratustry schroniły się do Indji, gdzie w liczbie około 100 tysięcy mieszkają w okolicy Bombaju, znani pod nazwą Parsów.

Oprócz Persów zamieszkują Persję szczepy tatarsko-tureckie (720 tys.), Kurdowie (675 tys.), Arabowie (260 tys.), Lurowie (234), Ormianie (50 tys.), Żydzi (140 tys.). Większość mieszkańców wyznaje mahometanizm obrządku szyickiego i nienawidzą mahometan obrządku sunnickiego tj. Turków. Duchowienstwo szyickie rozporządzą wielkiemi wpływami na ludność i jest zupełnie niezależne od rządu. Sunnitów jest w Persji 850 tys. Z obrządków **chrześcijańskich** są ormiańskie 50 tys., nestorjańskie 30 tys. i łacińskie (kilka tys.). Parsów (czcicieli ognia) zwanych także Gwebrami, jest około 10 tys.

Około3 miljony ludności wiedzie żywot **koczowniczy**, są to przeważnie żywioły nieperskie.

Usunięta obecnie dynastja była pochodzenia tureckiego. Założyciel Agha Muhammed (1779—1794) był naczelnikiem szczepu Każarów. — Obecny dyktator Persji Riza chan pierwotnie także był naczelnikiem szczepu wojowniczego.

Do niedawna oprócz szkół duchownych szyickich, w których uczono Koranu oraz literatury perskiej i arabskiej, nie znano **szkół** na wzór europejski. Obecnie jest około 50 szkół świeckich i 4000 uczniów i uczenic. W Teheranie Francuzi utrzymują szkołę wedle programu szkół francuskich. Pod kierownictwem francuskich lekarzy istnieją także szkoły lekarskie. Od 1849 r. działa **technika** w Teheranie prowadzona przez Europejczyków. W 1900 r. otworzono Kolegjum **Polityczne** i kształcące dyplomatów perskich. W Teheranie i Tabriz założono **szkoły kadetów**, pozatem rozwija się szkoła **prawników** pod kierownictwem francuskiego uczonego, który jest zarazem doradcą prawnym perskiego ministra sprawiedliwości. Sądownictwo perskie reorganizowane jest na wzór francuski.

Komunikacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna jest w powijakach.

W chwili wybuchu wojny światowej **siły wojskowe** Persji stanowiły:

żandarmerja, zorganizowan i dowodzona przez oficerów szwedzkich;

brygada kozaków perskich zorganizowana na wzór kozaków kubańskich i dowodzona przez oficerów **rosyjskich**;

kilka pułków starego autoramentu, utrzymywanych dla tradycji i nie posiadających żadnej wartości bojowej.

Siły te wynosiły ogółem zaledwie kilka tysięcy ludzi, było słabo wyposażone w artylerję, a zupełnie pozbawione nowoczesnych środków walki; mogły więc conajmniej zapewnić względny spokój wewnątrz kraju, ale nie wystarczały chociażby do ochrony rozległych granic. To też w okresie wojny światowej, pomimo ogłoszenia neutralności, Persja stała się terenem działań wojsk angielskich, rosyjskich i turecko-niemieckich.

Niemcy usiłowali wciągnąć Persję do walki po swej stronie, przyczem podobno mieli poparcie szwedzkich oficerów żandarmerji perskiej. Wtenczas Rosjanie zajęli część kraju, a Anglicy przez pomoc finansową udaremnili zabiegi turecko-niemieckie.

Pod wpływem wspólnego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, rywalizujące dotąd w Persji mocarstwa, Rosja i Anglja, zawarły **tajną** umowę z 1915 r., mocą której Anglo-Persian Oil Company zyskała cenne **źródła** naftowe w dotychczasowej neutralnej strefie Persji, stanowiącej granicę wpływów rosyjskich od północy i angielskich od południa.

Z chwilą zakończenia wojny w Paryżu, zjawiła się delegacja perska, domagając się w myśl 14 punktów Wilsona poszanowania swej **niepodległości** i unieważnienia umowy rosyjsko-angielskiej. **Wskutek oporu Anglji** Konferencja Pokojowa noty perskiej z 13-go lipca 1919 r. nie wzięła pod uwagę.

Natomiast 9 sierpnia 1919 r. zawarł poseł angielski z rządem **Persji układ**, który we Francji i Stanach Zjednoczonych wywołał niezadowolenie. W narodowych kołach perskich układ z Anglją wywołał **oburzenie**, przed którego skutkami **szach perski uciekł do Anglji 12 sierpnia 1919 r.**

Dnia 11 sierpnia poseł amerykański ogłosił w prasie teherańskiej komunikat, wyrażający zdziwienie z powodu układu persko-angielskiego, oraz dowodzący, że Ameryka udzieli poparcia Persom przeciw Anglji.

Wystąpienie to wywołało szereg not Curzona do Waszyngtonu oraz odpowiedzi Lansinga, w których Stany Zjednoczone podtrzymały swe życzliwe dla Persji stanowisko.

Z drugiej strony Rosja, widząc, iż Anglja zamierza przewrót sowiecki wyzyskać do opanowania zupełnego Persji w 1920 r., urządziła najazd na Persję 1920 r. W tym okresie wystąpił obecny dyktator Persji Riza chan, dokonując odparcia najazdu sowieckiego przy pomocy zaimprowizowanych wojsk perskich.

Po odparciu bolszewików, młodemu wojsku perskiemu wypadło toczyć walki z półdzikiemi plemionami kurdów, turkmenów itd., które, korzystając z kłopotów i słabości rządu, wyłamały się z pod jego władzy; równocześnie rozwinął się do zastraszających rozmiarów bandytyzm. Dopiero w roku 1922 udało się poskromić nieposłuszne plemiona i wytępić rozbójników, a więc zapewnić państwu spokój wewnętrzny; z tą chwilą nastąpiło przejście od improwizacji wojska do jego organizacji, której dokonano pod sprężystą ręką marszałka Rizy Chana.

Obecnie wojsko perskie składa się z 5 dywizji i 2 samodzielnych brygad mieszanych.

Liczebność wojska perskiego na stopie pokojowej wynosi 60 000 ludzi. — Naczelne dowództwo spoczywa w ręku wspomnianego już marszałka Rizy Chana, który pozatem skupia władzę premjera, ministra wojny i przewodniczącego najwyższej rady wojennej.

Uzbrojenie wojska perskiego jest wielce różnorodne; składa się na nie broń, zdobyta na bolszewikach w r. 1921, dalej pozostawiona na terytorium Persji przez Anglików, Niemców, Rosjan i Turków w r. 1918—19, wreszcie zakupiona za granicą. Przeważa broń rosyjska. Zaopatrzenie w działa i karabiny maszynowe jest dostateczne. Istnieją warsztaty amunicyjne w Teheranie; niebawem zostanie tam otwarta wytwórnia prochu. Rząd perski poczynił we Francji znaczne zakupy najnowszego sprzętu wojennego jak płatowce, czołgi, samochody pancerne itd. Jednocześnie, dla zorganizowania lotnictwa, zaangażowano kilku specjalistów **francuskich**.

Naogół rząd perski zerwał ze stosowanym niegdyś szeroko systemem sprowadzania do kraju obcych instruktorów wojskowych, natomiast chętnie wysyła swych oficerów na studja wojskowe za granicę, głównie **do Francji**, gdzie przebywa obecnie kilkudziesięciu oficerów perskich, kształcących się w różnych szkołach wojskowych.

Cały budżet Persji pochłania wojsko. Ale tylko dzięki narodowej armji tak Rosja jak i Anglja wyrzekły się rozbiorów Persji. Od października 1923 roku rządzi Persją obecny jej dyktator.

Co się tyczy stosunków polsko-perskich, to sięgają one czasów Kazimierza Jagiellończyka. Wysłaliśmy do siebie poselstwa, sporo też jeździło do Persji karmelitów i misjonarzy polskich. Łączyły nas niezmiennie wspólne interesy polityczne.

W maju br. wyjechało do Persji poselstwo polskie, w skład którego weszli: p. Stanisław Hempel, jako charge d'affaires, p. Stanisław Baliński, jako sekretarz, i p. Dembiński, jako attaché. Na pierwszego przedstawiciela dyplomatycznego Persji w odrodzonej Rzeczypospolitej otrzymał już nominację p. Assad chan, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

— Oddawna już łączyły Polskę z Persją oprócz przyjaźni politycznej rozległe interesy ekonomiczne. Wywoziliśmy do Persji przedewszystkiem wyroby włókiennicze, ponadto zaś: cukier, platery, papier, meble gięte, buty i szkło oraz w niewielkich ilościach — galanterję męską. Kupowaliśmy zaś w Persji bawełnę i dywany. Jedynym konsumentem bawełny i perskiej był polski przemysł włókienniczy.

Oczywiście, przed wojną wszystkie towary polskie szły do Persji pod marką rosyjską. Tymczasem 40 proc. eksportu rosyjskiego do Persji stanowiły towary polskie.

Nowy okres w jaki wstąpiła Persja pod rządami, zasługuje na baczną uwagę Polski. W Persji kłócą się interesy Rosji i Anglji, dwóch najpotężniejszych mocarstw świata. Gdzie tych dwuch się kłóci, tam trzecim, którýby zysk ciągnął chce być Francja, Turcja, Stany Zjednoczone, a wreszcie także my.

A. P. B.

Zagmatwane położenie wewnętrzne Francji.

Dyskusja w sprawie Syrji odłożona 400 gł. przeciw 30 gł. — Widmo rozłamu wśród socjalistów.

Paryż, 5. 11. (PAT) Deputowany Ferry na dzisiejszem posiedzeniu Izby zażądał, aby premjer dał wyjaśnienia w sprawie wypadków w Syrji, przyczem złożył w biurze prezydjalnem wniosek o natychmiastową dyskusję nad jego interpelacją. Painleve w odpowiedzi na to żądanie powołał się na oświadczenie, złożone w tej sprawie w komisji Izby. Podczas, gdy prawica i centrum przyjęły słowa premjera hałasami i protestami, lewica głośnymi oklaskami zaznaczyła, że gotowa jest zaakceptować stanowisko rządu. W dalszym ciągu przemówienia swego Painleve oświadczył, że straty po stronie francuskiej w zabitych i zaginionych wynoszą od stycznia 1920 r. do 15 października b. r. 6.622 ludzi. W zakończeniu swego przemówienia premjer wezwał wszystkich, którzy bezstronnie chcą poznać całą prawdę, aby zaczekali na powrót gen. Sarraila do Francji i przedstawienie przez niego wyczerpującego sprawozdania.

Paryż, 5. 11. (PAT) W końcu dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych, Painleve zażądał by Izba pozostawiła do jego uznania wyznaczenie terminu na otwarcie dyskusji w sprawie Syrji. Po tem oświadczeniu socjalista Blum zaznaczył, że nie sposób odmówić rządowi spełnienia tego żądania. W głosowaniu Izba 400 głosami przeciwko 30 gł. wyraziła swoją zgodę na żądanie, postawione przez premjera.

Paryż, 5. 11. (PAT) „Petit Journal" zaznacza, że możliwy wydaje się rozłam w łonie partji socjalistycznej. Wśród członków partji radykalno-socjalistycznej panuje również rozbieżność poglądów. Niektórzy członkowie opozycji opuścili ją. Dziennik stwierdza, że sytuacja polityczna staje się coraz bardziej zawikłaną, co dłużej trwać nie może. „Figaro" utrzymuje, że gabinet Painlevego może trwać tylko w tym wypadku, jeśli mu się uda wywołać rozłam z jednej strony wśród socjalistów, a z drugiej w centrum i wśród prawicy. „L'Oeuvre" zaznacza, że terenem, na którym dokona się ostateczna reforma lub załamanie się kartelu, są sprawy finansowe.

Paryż, 5. 11. (PAT) Na posiedzeniu frakcji socjalistycznej Izby Deputowanych Paul Boncour, Renaudel, Auriol i Mouchet oświadczyli, iż cofają swoją dymisję ze stanowiska członków komisji politycznej pod warunkiem, że frakcja pozostanie podobnie, jak dotychczas, w kontakcie z innemi grupami lewicy. Frakcja socjalistyczna, uważając za wskazane zaczekać na powrót gen. Sarraila, przed zajęciem stanowiska w sprawie Syrji, postanowiła wyrazić rządowi votum zaufania, w razie gdyby tego zażądał rząd, domagając się odroczenia interpelacji w sprawie Syrji. Po ukończonem posiedzeniu zwolennicy współpracy z rządem oświadczyli, iż nastąpiła poważna zmiana w orjentacji frakcji socjalistycznej, pozwalająca przewidywać ewentualność przyszłego podjęcia polityki poparcia dla rządu.

Benesz nie pojedzie do Berlina.

Praga, 6 listopada.

W związku z pogłoską, jaka ukazała się w prasie niemieckiej o zamierzonej podróży min. Benesza do Berlina, „Prager Tageblatt" dowiaduje się, iż Benesz i Stresemann omówili dokładnie w Locarno wszystkie kwestje, mające jakąkolwiek łączność z układami w Locarno i że wobec tego ponowne spotkanie obu ministrów mogłoby nastąpić tylko przy istnieniu, wymagających omówienia poważniejszych spraw aktualnych. Ponieważ sprawy takie nie istnieją, niema obecnie powodu do ustalania terminu.

Ustąpienie gubernatora Kłajpedy.

Gdańsk, 5. 11. (PAT) „Danziger Ztg.", donosząc o ustąpieniu gubernatora kłajpedzkiego Budrysa, zaznacza: Dotychczas niema żadnych miarodajnych informacyj o przyczynie ustąpienia gubernatora kłajpedzkiego, przypuszczają jednak, że pozostaje ono w związku z wynikami wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Stanowisko, jakie zajął Budrys po tych wyborach, nie znalazło aprobaty rządu centralnego, wobec czego gubernator kłajpedzki, nie chcąc przyjmować na siebie odpowiedzialności za dalszy rozwój stosunków w Kłajpedzie, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Kłajpeda, 5. 11. (PAT) Wbrew informacjom „Memeler Ztg.", donoszącym ze sfer miarodajnych, że pogłoski o dymisji gubernatora Budrysa są niezgodne z prawdą, „Memeler Dampfboot" donosi, że dymisja Budrysa została już przyjęta i że na jego miejsce ma być mianowany dr. Gabrys. Również krążą pogłoski o kandydaturze Puryskisa i Szylisa byłego konsula litewskiego w Kłajpedzie.

Bałkański pakt bezpieczeństwa.

Londyn, 5. 11. (PAT). Agencja Reutera komunikuje, że rząd angielski jakkolwiek życzliwie odnosi się do projektu bałkańskiego paktu gwarancyjnego na wzór układów locarneńskich, nie może jednak pośredniczyć pomiędzy państwami zainteresowanemi, jest bo wiem zdania, że muszą one same prowadzić w tej kwestji rokowania.

Londyn, 5. 11. (PAT). „Times" donosi z Aten: Grecki minister spraw zagr. zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów o gotowości Grecji przystąpienia do ewentualnego bałkańskiego paktu bezpieczeństwa, który powstałby według wzoru układów, zawartych w Locarno.

Rokowania pokojowe w Marokko.

Londyn, 5. 11. (PAT). „Daily Express" donosi, że w najbliższych dniach podjęte będą rokowania pokojowe w Marokko. Tym razem Abd-el-Krim gotów jest wyciągnąć dłoń do zgody. Warunki jego zostały już przedłożone francuskiemu rezydentowi Steegowi. Abd-el-Krim oświadczył, że gotów jest przystąpić do rokowań z Francją i Hiszpanją mimo, że mocarstwa europejskie są zdania, iż oferta pokojowa równa się przyznaniu się do klęski.

Ks. Michał Kozal.

Kościół rzymsko - katolicki jest kościołem Chrystusowym.

(Dokończenie)

Czyż może nie zna tych świadectw albo ich autentyczności nie uznaje. Owszem, zna i uznaje, ale zawsze umie znaleźć jakiś wybieg. Bo trzeba pamiętać o tem, że krytycy niekatoliccy z góry przyjmują, że ciągłość nauki i urzędu Kościoła Chrystusowego jest niemożliwa i przez ten pryzmat uprzedzenia na wszystkie i najwiarygodniejsze źródła patrzą. Nie myślę przesadzać ani gołosłownych zarzutów podnosić. Stąd cytuję słowa takiej powagi jak Harnack. W swej „Dogmengeschichte" pisze on wyraźnie: Ireneusz zapewnia wprawdzie na kilku miejscach, że wszystkie kościoły w Germanji, Keltji u Keltów, na Wschodzie w Egipcie, w Libji i Italji cfr. I, 10 III, 3 III, 41 posiadają to samo Kerygma apostolskie. Ale qui nimis probat, nihil probat (kto za dużo udowadnia, niczego nie udowadnia). Przesada we wyrażeniu wskazuje na to, że tutaj gra rolę teorja dogmatyczna. „Proszę uważać: Harnackowi są słowa Ireneusza niewygodne, co więc robi? Z pełną swobodą posądza go o przesadę i na tej podstawie świadectwo jego odrzuca. Tak jednak nie można. A że Harnack się myli, wynika i stąd, że historja pierwotnego chrześcijaństwa słowom jego kłam zadaje, a wywody Ireneusza potwierdza. Więc niema innej rady, ale trzeba przyjąć, że apostołowie mieli prawowitych następców, a dalej, że to następstwo, tę sukcesję apostolską właśnie uznać nam trzeba jako kryterjum nieomylne prawdziwego Kościoła.

Po tem wyjaśnieniu wracamy do pytania, na kogo apostołowie swoją władzę przelali. Moglibyśmy to stwierdzać u każdego z apostołów, badając dzieje poszczególnych gmin kościelnych. I faktycznie na podstawie pism ojców Kościoła można w niektórych miejscowościach jak np. w Antjochji lub Smyrnie wymienić biskupów aż do samych apostołów. Wszelako tego przeprowadzać nie potrzebujemy. Starczy, jeśli stwierdzimy, komu św. Piotr władzę swoją przekazał, co według słów samego P. Jezusa: Gdzie fundament, tam i gmach, gdzie św. Piotr, tam i Kościół.

Dokumentów pisemnych, w którychby była mowa o przekazywaniu prymatu przez św. Piotra na następcę, nie mamy. Historja to tylko poświadcza, że od śmierci św. Piotra każdorazowy biskup rzymski wykonywał władzę najwyższą w Kościele. To jednakże starczy. Bo że św. Piotr następcę mieć musiał, o tem przekonaliśmy się poprzednio jak najdokładniej. Jeśli zaś z pretensjami do prymatu nikt się nie zgłosił, tylko sam biskup rzymski, to wynika stąd, że był on jedynym prawnym spadkobiercą spuścizny Piotrowej, że musiał polecenie od św. Piotra otrzymać, chociaż historja tego polecenia na piśmie do dziś nie przechowała.

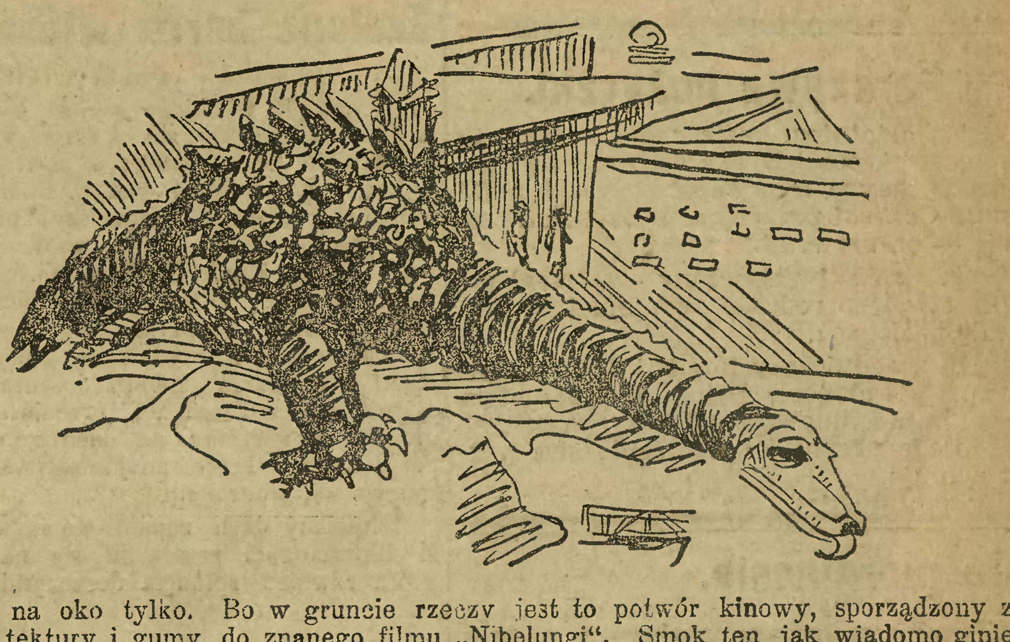
Mimowoli pyta tu może niejeden, czemu właśnie Rzym stał się miejscem „cathedrae Petri", stolicy Piotrowej, a nie inne miasto Antjochji. Odpowiedzi szukać należy w tem, że św. Piotr był założycielem Kościoła rzymskiego (około r. 42), że pod koniec życia — może ostatnie 4 lata — stale w Rzymie przebywał i tu też za czasów Nerona w 67 r. śmierć męczeńską poniósł. A jeśli św. Piotr w Rzymie umarł, to jest rzeczą zupełnie naturalną, że tu też swego następcę pozostawił. Kwestja prymatu biskupa rzymskiego nie jest wprawdzie ściśle związana z pobytem i śmiercią św. Piotra w Rzymie, jednakże tą okolicznością znacznie się wzmacnia. Rozumieją to przeciwnicy naszej wiary, i jeden z nich dosłownie pisze: „Jeśli kiedykolwiek noga księcia apostołów przestąpiła próg wiecznego miasta, to z pewnością nie przyszedł on jako prosty podróżny, ale mocą swej władzy apostolskiej i śmierć jego męczeńska za Nerona tworzy wtedy tylko chwalebne zakończenie jego zawodowej działalności wśród Rzymian. I jeśli — co i wśród protestantów wielu twierdzi — episkopat pochodzi bezpośrednio z Boskiego ustanowienia, to wówczas pretensje Kościoła rzymskiego, aby sprowadzić kolejność swych biskupów aż do apostoła Piotra, nie są wcale tak niedorzeczne." (Lipsius). Z tego powodu rozpoczęli więc zaprzeczanie pobytu św. Piotra w Rzymie. Ostatecznie jednak świadectwa historyczne zmusiły ich do zajęcia odmiennego stanowiska. Harnack pisze w „Chronologie der altchristlichen Literatur" str. 244, co następuje: Śmierć męczeńską Piotra w Rzymie dawniej zwalczano z przesądów tendencyjno-krytycznych. W obydwóch przypadkach pomyłka pomogła do poznania ważnych historycznych prawd, a więc spełniła swe zadanie. Że to zaś była pomyłka, widzi dziś każdy badacz, który nie jest zaślepiony. Cały aparat krytyczny, którym Banz zwalczał starą tradycję, uznano dziś słusznie za bezwartościowy". Zresztą i w najnowszym czasie, bo w 1915 znalazła tradycja katolicka przez odkrycie przejściowych grobów św. Piotra i Pawła w kościele S. Sebastiano w Rzymie świetne potwierdzenie. A jak pewny jest pobyt św. Piotra w Rzymie, tak też i pewny prymat biskupa rzymskiego.

Najstarszem świadectwem przemawiającem za prymatem Rzymu jest wspomniany już list św. Klemensa do Koryntjan z r. 93—95. Spór, o którym mowa, wybuchł nie we Włoszech, ale w Grecji, dalej żył jeszcze św. Jan ewangelista, a przecież głos zabiera nie św. Jan, ale św. Klemens i żąda posłuszeństwa dla rozporządzeń swoich jako wydanych pod wpływem Ducha św., a zatem świadom jest swej władzy i swego autorytetu. Przypomina się jakby dekret pierwszego soboru w Jerozolimie: Podobało się Duchowi św. i nam.

Kilka lat po św. Klemensie, pisze św. Ignacy w liście swym do Rzymian o Kościele rzymskim, że jest osierocony i przewodniczy w związku miłości. Z tego też tytułu spodziewa się po nim opieki nad osieroconą swoją stolicą w Antjochji. Dalej św. Ireneusz w książce „Ad oersus hacreses" stawia zasadę, że z Kościołem rzymskim zgadzać sie musi każdy inny. Miejsce, jakie mam na myśli, przytaczam dosłownie w tłumaczeniu polskiem: Z tym Kościołem bowiem dla wyższego jego autorytetu zgadzać się musi każdy Kościół t. j. ogół wiernych z wszystkich miejscowości, bo w połączeniu z nim zachowano też przez wiernych wszystkich miejscowości tradycję podaną przez apostołów (Adr. haer. III, 3). Ten autorytet Kościoła rzymskiego jest tak wielki, że nieco później papież Wiktor ogłasza ekskomunikę na cały szereg Kościołów nieposłusznych. W spór sam wchodzić nie będziemy, bo zaprowadziłoby to nas za daleko. Sprawa przedstawiała się tak, że Wielkanoc obchodzono w kościołach Azji Mniejszej zawsze 14 nizana razem z żydami, obojętnie, na jaki dzień tygodnia 14 nizana przypadał, tymczasem inne Kościoły zawsze w niedzielę po 14 nizana. Odczuwano więc pewien brak jednolitości co do terminu najgłówniejszego święta i od dawna starano się doprowadzić do porozumienia, lecz bezskutecznie. Wobec tego w r. 190 zażądał biskup rzymski Wiktor od mieszkańców Azji, aby zastosowali się do praktyki przyjętej na Zachodzie. Gdy go nie usłuchali, wykluczył ich z Kościoła. A choć Wiktorowi zarzucano wówczas zbyt ostre postąpienie, to przecież nikt nie odmawiał mu prawa do takiego kroku. Stąd jest rzeczą jasną, że prymat jego musiał być uznany.

Im dalej w historji postępujemy, tem wyraźniejszą staje się prawda, że w Rzymie istotnie jest cathedra Petri, tak że Kalikst III na początku wieku następnego w walce z przeciwnikami odwoływać się już może na ustaloną tradycję. Ta tradycja przewija się jakby nić czerwona przez wszystkie wieki aż do dni naszych. Jeśli zaś władza św. Piotra przeszła na biskupa rzymskiego, to w myśl zasady: „Ubi Petrus, ibi Ecclesia" („Gdzie Piotr,

Straszny potwór na ulicach Berlina.



Straszny na oko tylko. Bo w gruncie rzeczy jest to potwór kinowy, sporządzony z drzewa, tektury i gumy do znanego filmu „Nibelungi". Smok ten jak wiadomo ginie nawet od miecza Zygfryda. Towarzystwo filmowe dla reklamy oprowadzało tego potwora po ulicach Berlina. Smoczysko poruszało się z niezwykłą precyzją, budząc wśród przechodni niezwykłe uczucie grozy.

MAURICE LEBLANC 58

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wybuch w willi Fauville.

Czwarty list! Jeden z tych, których „nadawcą i odbiorcą mógł być chyba tylko szatan", jak to jeden z dzienników określił. Rozgorączkowane tłumy dążyły w stronę bulwaru Suchet w nocy z dwudziestego piątego na dwudziesty szósty maja. Ostatnie wiadomości jeszcze bardziej podnieciły ogólną ciekawość. Równocześnie prawie dowiadywano się o aresztowaniu Gastona Sauverand, o ucieczce wspólniczki jego Florencji Levasseur, sekretarki don Luisa Perenny, którego nie bez podstawy utożsamiano w dalszym ciągu z Arsenem Lupin.

Policja, nareszcie pewna zwycięstwa, mając w swych szponach prawie wszystkich autorów dramatu, zaczęła popełniać lekkie niedyskrecje. Ze szczegółów więc wyjaśnionych niektórym dziennikarzom, dowiedziano się o zmianie zaszłej w przekonaniach don Luisa, którego podejrzewać zaczęto o miłość do Florencji Levasseur i dreszcz wzruszenia przebiegał tłumy na myśl o tej nowej walce, podjętej przez tę zdumiewającą osobistość.

Gubiono się w domysłach co on uczyni? Jeśliby bowiem chciał uwolnić ukochaną istotę od grożącego jej pościgu, jeśliby chciał Marję-Annę wyrwać z więzienia i oswobodzić Sauveranda, musiałby tam być tej nocy, żeby udowodnić ich niewinność!...

Wiadomości, tyczące się Marji-Anny były niedobre. Z niewzruszonym uporem trwała przy swoich samobójczych zamiarach. Musiano ją sztucznie odżywiać i doktorowie w infirmerji więzienia Saint-Lazare nie ukrywali zaniepokojenia.

Czy więc don Luis przybędzie w porę?

Silne zainteresowanie wywoływała też groźba wybuchu, mającego wysadzić w powietrze willę Fauville, zaraz po ukazaniu się piątego listu. I choć dziesięć dni jeszcze dzieliło od tej katastrofy, nadawało to całej sprawie pozory złowrogie.

Nietylko więc Paryż ale i przedmieścia wyległy tłumnie na bulwar Suchet.

Policja jednak, przezornie porobiła zagrodzenia w odległości stu kroków od willi i nie dopuszczała bliżej nikogo.

Niebo było burzliwe, pokryte ciężkiemi chmurami, które oświecał chwilami blady księżyc. W oddali błyskawice przerzynały niebo i głuche grzmoty dawały się słyszeć. Licznie zebrana publiczność skracała sobie czas śpiewami. Łobuzy uliczni naśladowali różne krzyki zwierząt. Na ławkach i chodnikach rozsiadano się grupami, jedząc, pijąc i dyskutując.

Część nocy upłynęła tak, bez wydarzeń i wśród publiczności można było zauważyć pewne znużenie, a może i zwątpienie. Lecz nikt się nie decydował zejść pierwszy z posterunku: wyglądano don Luisa Perenny, czekano jego przyjścia!

Od godziny dziesiątej wieczór prefekt policji wraz z sekretarzem generalnym Prefektury, z dyrektorami policji, komisarzem Weberem, sierżantem Mazeroux i dwoma agentami zebrani byli w pracowni inż Fauvilla. Prócz tego piętnastu agentów policji zajmowało resztę pokoi, dwudziestu zaś pilnowało dachów oraz dostępu domu i ogrodu.

W ciągu po południa przeszukano jeden raz więcej całą willę, od suteren do strychu, ale jak zawsze, bez żadnego rezultatu. Postanowiono jednakże, że wszyscy obecni czuwać będą noc całą. Gdyby się więc czwarty list ukazał w którejś części sali, nie uszłoby to uwagi obecnych i wiedzianoby, kto go przyniósł. W dziedzinie policji bowiem cuda są niedopuszczalne.

Około północy p. Demalion kazał podać czarnej kawy wszystkim obecnym i sam wypił dwie filiżanki, chodząc przytem bezustannie po pracowni, zaglądając do pokoiku Edmunda, na górze i wychodząc od czasu do czasu na korytarz i przedpokój. Pragnąc zaś, żeby się nadzór odbywał w jaknajlepszych warunkach, kazał zostawić wszystkie lampy zapalone.

Mazeroux protestował przeciw temu, twierdząc, że dla ukazywania się listów konieczne są ciemności i przypominał prefektowi, że podobna próba była już przeprowadzona z rezultatem negatywnym.

— Spróbujemy więc jeszcze raz! — odparł p. Demalion, który się widocznie obawiał mimo wszystko interwencji don Luisa i z tego powodu chciał przedsięwziąć wszelkie możliwe ostrożności.

Wśród nocy niecierpliwość zaczęła ogarniać obecnych. Ludzie ci, przygotowani do walki, pragnęli módz wyładować nagromadzoną w sobie energję. To też patrzyli i słuchali z natężoną uwagą. Około pierwszej powstał lekki popłoch, dowodzący, w jakiem naprężeniu były nerwy wszystkich zgromadzonych. Z pierwszego piętra dał się słyszeć wystrzał, a następnie okrzyki. Jak się okazało, dwóch agentów obchodzących pokoje nie poznali się wzajmnie i jeden z nich strzelił w powietrze na alarm.

Na bulwarze było jednakże mniej osób, jak się o tem przekonał p. Demalion, otworzywszy drzwi od ogrodu. Rozkazy straży były już mniej ostre, tak, że ciekawi mieli możność przybliżać się do ogródka i willi.

— Całe szczęście, że to nie dziś ma być wybuch, panie prefekcie — rzekł Mazeroux — gdyż wszscy ci poczciwcy wylecieliby w powietrze razem z nami.

— Za dziesięć dni nie będzie wybuchu, tak samo jak dziś nie będzie listu — odparł p. Demalion wzruszając ramionami.

Poczem dodał:

— Zresztą dnia tego rozkazy będą niewzruszone i nikt się do willi nie zbliży.

Było to o godzinie 2-giej minut 10.

O godzinie 2-giej minut 25, kiedy prefekt zapalał cygaro, dyrektor policji powiedział z uśmiechem:

— Tej przyjemności będzie się pan musiał na przyszły raz wyrzec, panie prefekcie, groziłoby to bowiem zbyt wielkiem niebezpieczeństwem.

— Na przyszły raz — odrzekł p. Demalion — nie będę tracił czasu na wartowanie tutaj. Gdyż zdaje mi się, że sprawę tych listów można uważać za ostatecznie zlikwidowaną.

Mazeroux szepnął z powątpieniem:

— Niewiadomo jeszcze...

Ubiegło jeszcze kilka minut. P. Demalion usiadł. Inni też pozajmowali miejsca w milczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tam Kościół"), ten Kościół jest prawdziwy, który trwa w łączności z biskupem rzymskim. A trwa w tej łączności jedynie nasz Kościół rzymsko-katolicki, bo on tylko biskupa rzymskiego czyli papieża uznaje jako najwyższego swego zwierzchnika i zastępcę Chrystusa Pana, stąd też on jeden jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym.

Bezstronne badanie ewangelji i świadectw pierwszych wieków chrześcijaństwa wykazuje niezbicie apostolski charakter Kościoła katolickiego i zmusza wszystkich ludzi dobrej woli do uznania go dziełem Chrystusowem. Nie dziw przeto, że ten moment historyczny wielu do nawrócenia prowadzi albo przynajmniej decydującą rolę w niem odgrywa, jak to świadczą Konwertyci, jak Ruville. „Z powrotem do Kościoła katolickiego", albo Krogh-Touning: „Wspomnienia Konwertyty". Kościół Chrystusowy nie jest wprawdzie odrazu takim, jakim go dziś widzimy. Bo w początkach zamyka się, że się tak wyrażę, jakby w ziarnku małeńkiem, a teraz rozrósł się w potężne drzewo zacieniające konarami swemi świat cały. Ale co do istoty jest to samo dziś, co ongiś było. Mimo wiekowego istnienia nie zatracił nic z pierwotnej swej siły młodzieńczej, nic z gorliwości swej apostolskiej, nie uronił ani jednej z prawd sobie powierzonych, ale wytrwale spełnia swe posłannictwo i śmiało stawia czoło wszelkim burzom i nawałnicom, ufny w słowa Chrystusowe: „Tyś jest Piotrem-Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a moce piekielne nie przemogą go".

Parszywe pożyczki.

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej, poseł Byrka sprowokował nową awanturę, nazywając pożyczki, jakie min. Grabski pozaciągał w ostatnim czasie — parszywemi.

P. Grabski wzburzony zastrzegł się przeciw tego rodzaju zwrotom i opuścił salę posiedzeń.

Przewodniczący komisji, Zdziechowski, wezwał posła Byrkę, aby cofnął to wyrażenie, na co p. Byrka oświadczył, że tego nie uczyni i twierdzenie swe podtrzymuje.

Na marginesie.

O Jowiszu głośnogrzmiącym, rodem z Torunia.

Dwóch jest ludzi w historji, przed którymi mam rzetelny respekt: słynny bajczarz Ezop i jeszcze słynniejszy łgarz baron von Münchhausen. A teraz przybywa trzeci: pan poseł Sacha. On więcej wart niż tamci dwaj razem wzięci. Bo pan poseł jest wielki łgarz i wielki bajczarz w jednej osobie.

Od miesiąca na łamach „Słowa Pomorskiego" morduje on „Dziennik Bydgoski", niczem Herod żydowskie dzieci. Gdyby z tą samą zajadłością rzucił się na kawałek kiełbasy, to już by ją dawno zjadł.

Na ogół jest pan poseł bardzo sumiennym polemistą i informatorem swoich owieczek. Donosi im nietylko o tem, co sam wie, ale także to, co inni wiedzą i sądzą o panu pośle. W tym celu powtarza in extenso na łamach „Słowa Pomorskiego" wszystko, co „Dziennik" o nim pisał. Ale ustawicznie przytem dodaje: jakie szczęście, że ja jeszcze nie nie ukradł, bo oni by to zaraz wywlekli!

Faktycznie nie myślę kwestjonować, że pan poseł ma czyste ręce. Ale bo też nie był on jeszcze ministrem ani żadnym wysokim komisarzem Odbudowy Kraju. Nie sztuka być eleuterykiem, jak się niema okowity. I Adam dopiero wtedy wyleciał z raju, gdy dostał Ewę za towarzyszkę.

Ze to jednak Pan Bóg w dobroci Swojej nieskończonej stworzył Katonów różnego autoramentu, więc pan Sacha ma prawo wołać głosem wielkim: Oszczercy ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa, oto prześcieradło moje, które możecie wziąść pod mikroskop zawiści waszej i szukać na niem plam pierworodnych!

W taką to okutany togę chadza pan poseł po Toruniu i każe tłumom admirować siebie i artykuły swoje. Znaleźli się też ludzie, którzy go uznali Jowiszem głośnogrzmiącym, co na greckie się tłomaczy erydupos Zeus.

Ja tylko w połowie mogę się przychylić do tej opinji. Zeusa w nim nie widzę. Ale erydupos to on jest.

St. B.

Z KRAJU.

Trzej wisielcy na jednem drzewie.

Zagadkowe samobójstwo zbiorowe.

Donoszą z Łodzi: Przechodnie idący skrajem lasu konstantynowskiego (pod Łodzią) zauważyli w gąszczu trzech osobników, nie dających śladu życia. Wycieczkowicze sądzili, że to są myśliwi czyhający na zwierzynę, przeto zachowując zupełną ciszę, towarzystwo przeszło obok i udało się w las.

O godz. 4-tej po południu wracając zastali tajemnicze postacie w tem samem miejscu. Przyjrzawszy się bliżej, spostrzegli, że ludzie ci, to obwisłe na drzewie trupy. Nogi zaledwie oddalone o trzy cale od ziemi świadczyły, że popełnione zostało samobójstwo, zaś trupy były już zupełnie skostniałe i zimne.

Powodu samobójstwa oraz nazwisk denatów nie ustalono, lecz zachodzi przypuszczenie, że jeden z nich musiał wpierw dwóch towarzyszy powiesić, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Loty podczas burzy.

Pomimo, że w całej Europie Srodkowej panują szalone wichry, t-wo lotnicze Aero-Loyd komunikacji we środę nie wstrzymało.

Pilotowi tej linji Rotherowi udało się osiągnąć najwyższą szybkość, tak że odległość Amsterdam — Berlin przebył w przeciągu 2 godz. 40 minut.

Inny znów pilot Aerolloydu nazwiskiem Kammoll latał tylko 3 godz., podczas gdy plan lotniczy przewiduje odbycie odległości 600 klm. w 4 godz. 45 m., koleją zaś 12 godzin.

Niemniejszą zdolność wykazał pilot Gutschmidt.

Gutschmidt przeleciał przestrzeń Berlin-Gdańsk w 3 godziny, podczas gdy podróż taka odbywa się normalnie według planu w przeciągu 3 godz. 45 m.

Z PROWINCJI.

Szalone harce wichru z wiatrakiem w Świekatowie.

Pożar wiatraka. — I dalsze nieszczęścia.

Z powodu wielkiego wichru, jaki powstał w środę wieczorem, został zerwany hamulec wiatraka w Swiekatowie, w pow. świeckim, którego właścicielem jest p. Leon Malicki. Wichura poczęła z szaloną szybkością obracać śmigi wiatraka, które znowu powodowały tarcie kamieni młyńskich. Ponieważ nie było zboża do mielenia, kamienie wobec tak wielkiego tarcia tak się rozpaliły, iż spowodowały pożar wiatraka, który w przeciągu pół godziny spłonął doszczętnie. Co gorsze jeszcze: wicher przeniósł płonące głownie z wiatraku na dach zabudowania p. Neumana, które znajdowały się o 400 metrów od wiatraka.

Słomiany dach zapalił się momentalnie. Z chlewa ogień przerzucił się na stodołę, która również spłonęła doszczętnie wraz z całym tegorocznym zbiorem oraz maszynami rolniczemi.

Zdołano wyprowadzić z palących się budynków tylko 5 koni, reszta, jak: krowy, świnie, kury, kaczki, gęsi i t. d., stała się pastwą rozszalałego żywiołu. Cało szczęście w tem wielkiem nieszczęściu, że udało się ocalić dom mieszkalny p. Neumana, no . . . i że zabudowania poszkodowanych nie były wśród wsi, lecz oddalone od Świekatowa o 1 i pół klm., bo niewątpliwie cała wieś przy tak silnem wichrze doczna by zgorzała.

Pożar powstał o godzinie 8 wieczorem. Właściciel wiatraku p. Malicki omal życiem nie przepłacił, bo zaledwie opuścił wiatrak — ten runął zaraz.

WTELNO. (Echa zabawy Powstańców i Wojaków w Smukale). Dnia 13. września 1925 odbyła się w Smukale zabawa Towarzystwa Powstańców i Wojaków Wtelno, połączona z loterją fantową, dochód z której w kwocie 150 złotych Towarzystwo przeznaczyło na L.O.P.P. Na tem miejscu składa Towarzystwo serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom fantów, oraz tym wszystkim, którzy zabawę tę poparli i to w pierwszym rzędzie paniom protektorkom, gospodyniom w osobach Alkiewiczowej z Piotrkówki, doktorowej Czajkowskiej ze Smukały, Chmielewskim z Wojnowa, dyr. Rzepeckiej z Bydgoszczy, Witeckiej z Dąbrówki Nowej, i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia odbytej zabawy.

Z WYRZYSKIEGO. (Pożar). We wsi Łęgasin spaliły się zabudowania gospodarcze Lewandowskiego. Ogólne straty wynoszą 18.000 zł.

NAKŁO. (Nowa kawiarnia). Otworzona niedawno przy ul. Bydgoskiej kawiarnia i jadłodajnia bezalkoholowa pod nazwą „Zakopane" cieszy się dużem powodzeniem, na które też słusznie zasługuje. Lokal schludny, wewnątrz w motywach swojskich, robi bardzo miłe wrażenie. Nadmienić wypada, że sympatyczny gospodarz „Zakopianki", dba naprawdę o swoich gości i dokłada wszelkich starań, aby im pobyt u siebie uprzyjemnić. W najbliższym czasie przygrywać będzie w lokalu duet artystyczny.

ŁABISZYN. (Wesołe z pożytecznem). Grono Miłośników Sceny w Łabiszynie urządza w niedzielę dnia 8 bm. na sali p. Behnkego w Brzozie o godz. 8 wieczorem przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: „Chrapanie z rozkazu" — kom. w jednym akcie i „Miecz Damoklesa" — farsa w jednym akcie. Część zysku przeznaczono na budowę pomnika dla poległych powstańców w Łabiszynie. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O łaskawe przybycie prosi **Zarząd.**

GĄSAWA. (Zabytki niemieckiej kultury). Urząd Skarbowy w Żninie rozesłał tutejszym płatnikom podatku, nakazy płatnicze na państwowy podatek dochodowy jak i obrotowy. Ku wielkiemu zdziwieniu płatników widnieje na nakazach niemiecka pieczątka Znin. Jest to wprost skandal, aby po 6 latach panowania rządów polskich Urząd Skarbowy w Żninie posługiwał się niemiecką pieczątką, którą należałoby już dawno do rupieciarni odstawić. Cóż na to kierownik Urzędu Skarbowego p. Krüger? Czy brak funduszu na tak potrzebny wydatek? — powinien się znajść — gdyż społeczeństwo, które ponosi ciężary państwowe ma prawo domagać się od władz należytej korespondencji. Żyjemy przecież w Polsce, a nie w niemieckim „Vaterlandzie"!

INOWROCŁAW. (Wystawa robót kobiecych.) Koło Polek urządza dnia 15. grudnia wystawę robót kobiecych i prosi swych członków o przygotowanie na ten dzień robótek. Każdy członek Koła Polek winien wziąć udział w wystawie.

— **Wieczór humoru i śmiechu.** Kujawskie Towarzystwo Sceniczne urządza w niedzielę, dnia 8. bm. wielki wieczór humoru i śmiechu. Początek wieczoru o godz. 8. wiecz. w sali „Zacisze". Bilety w cenie od 1 — 2 zł.

STRZELNO. (Święto umarłych i święto „Nieznanego Żołnierza".) Zwyczajem dorocznym obchodzono w mieście naszem w ub. niedzielę, dnia 1. listopada rb. święto umarłych.

Po nieszporach żałobnych, odprawionych przez miejscowego ks. proboszcza Czechowskiego, wyruszyła żałobna procesja, w której brali udział oprócz duchowieństwa przedstawiciele miejscowych władz z zastępcą starosty p. Skalskim na czele, Tow. Powstańców i Byłych Wojaków ze sztandarem, delegacje tut. placówki Hallerczyków, oraz niezliczone rzesze wiernych, na cmentarz, gdzie po odprawieniu ceremonji kościelnych zatrzymano się przy mogile poległych za wolność Ojczyzny w roku 1919 powstańców. Nad mogiłą przemawiał Ks. radca Czechowski, poczem złożyli wieńce:

W imieniu Sejmiku i Wydziału Powiatowego zastępca starosty p. Skalski, w imieniu Korporacji Miejskich p. burmistrz Busza, w imieniu Tow. Powstańców i Byłych Wojaków prezes tegoż towarzystwa p. Władysław Trzecki, w imieniu placówki Hallerczyków prezes tejże p. Florjan Palędzki.

Po odśpiewaniu „Witaj Królowa" wrócono do kościoła, gdzie odprawił się ostatni różaniec za dusze zmarłych.

Przy tej okazji należy podnieść wspaniałą dekorację mogił poległych powstańców, którą przybrano gustownie sztandarami, chorągiewkami narodowemi, świerkami, oraz kolorowemi lampkami i świecami, które mianowicie po oświetleniu w porze wieczorowej, przedstawiały wspaniały widok i dały dowód, żeśmy o poległych za naszą wolność bohaterach nie zapomnieli.

Przystrojenie mogiły należy zawdzięczyć w pierwszym rzędzie prezesowi miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków p. Władysławowi Trzeckiemu, który nie szczędził trudów, by cała uroczystość wypadła jak najokazalej, za co należy mu się szczere uznanie.

W dniu następnym, tj. dnia 2. listopada br. obchodzono choć w skromnych ramach uroczystość „Nieznanego Żołnierza". Nabożeństwo żałobne w dniu tym odprawił ks. wikary Kaczmarkiewicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. radca Czechowski.

W nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele Towarzystw miejscowych, Towarzystwo Powstańców i Wojaków ze sztandarem, oraz liczne rzesze wiernych.

Nadmienić wypada, że w dniu 1. listopada urządzona kwesta publiczna na groby poległych bohaterów zorganizowana przez „Tymczasowy Komitet Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów" dała wynik dość pokaźny, co świadczy o ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Z Pomorza.

CHEŁMNO. (Zaczadzenie.) W Osnowie pod Chełmnem wydarzył się przed kilku dniami smutny wypadek zaczadzenia gazem węglowym, wskutek czego poniósł śmierć najstarszy z synów śp. Bronisław Kończewski, liczący lat 28. Pogrzeb nieszczęsnej ofiary wypadku odbył się dnia 3. bm.

TUCHOLA. (Czyżby „prima aprilis"?) Przy żwirówce w Karolewie spotykamy napis, jako ostrzeżenie: „Jazda po glinistej drodze podczas pogodnymokrej wzbronione pod karą 0.30 M. (!) Urząd miejskowy". Powyższy dziwoląg istnieje już od 1921 r., i nikt go jeszcze nie usunął.

RADZYN. (Szalona wichura.) Po pięknem i cieplem przedpołudniu rozpętała się dnia 4. bm. pod wieczór szalona wichura, połączona z burzą i błyskawicą. Wiatr przewracał płoty, porozrywał siecie telegraficzne, poodkrywał stogi w polu, i uszkodził budynki, zrywając dachy i tynk ze ścian. W niektórych miejscowościach o elektrycznem oświetleniu panowały prawie że egipskie ciemności, wskutek przerwania przewodów. Z drutów „wysokiego napięcia" którymi wicher targał, sypały się, gdy się dotykały, iskry elektryczne, co sprawiało niezwykłe widowisko. Poważniejszych szkód na szczęście srożąca się wichura nigdzie nie wyrządziła.

(Kampanja cukrowni w Mełnie). Tegoroczna kampanja cukrowni w Mełnie już się rozpoczęła. Dowóz buraków uskutecznia się koleją (Grudziądz—Mełno—Brodnica i Mełno—Chełmża, oraz końmi. Zbiór cukrówki jest bardzo obfity. Jest nadzieja, że w obecnym roku po raz pierwszy od istnienia fabryki, zostanie cyfra miljona centnarów w przeróbce przekroczona. Sprzęt cukrówki jest z małemi wyjątkami ukończony.

Pseudolekarz i narzeczony 45 panien w jednej osobie

ujęty w Gdańsku.

Podający się na lekarzą ze szpitala św. Jana Bożego w Warszawie, wreszcie za słuchacza ostatniego semestru medycyny Uniwersytetu Warszawskiego, znany ze swoich kombinacji oszukańczych z naiwnemi dziewczętami. Jerzy Czechowski został ujęty przez policję Gdańską.

Czechowski po wycofaniu wszystkich środków kombinatorskich w Warszawie, pojawił się na bruku gdańskim i tu począł kontynuować swój proceder małżeński.

Niedługo jednak trwały jego zaloty, albowiem krzyk pokrzywdzonych 45 warszawianek doszły w porę do uszu tutejszej młodzieży akademickiej, która skomunikowawszy się z Bratnią Pomocą oszusta zdemaskowała w chwili, kiedy miał ulotnić się z rzeczami nowej narzeczonej.

Dotychczas wpłynęło do władz 45 skarg okradzionych na małżeństwie niewiast.

Czem musimy ustawicznie się zajmować.

Warszawa, 5. 11. (PAT) Na skutek przedstawionej w dniu 3 listopada przez wiceministra kolei inż. Eberhardta prośby, powołał minister kolei p. inż. Tyszka specjalną komisję dla zbadania okoliczności, jakie spowodowały zawarcie w r. 1923 umowy z fabryką w Piotrowicach, dotyczącej naprawy taboru kolejowego, która to sprawa poruszona została ostatnio w komisji komunikacyjnej Sejmu i w prasie.

Sprawca zamachu na Prezydenta Rzplitej przebywa podobno w Gdańsku.

Brat zamachowca, Jędryka Olszański znany zbrodniarz — studentem politechniki gdańskiej. — Sensacyjne rewelacje „Momentu".

Wychodzący w Warszawie dziennik żargonowy p. t. „Moment". zamieszcza w numerze 248 z dnia 28 października senzacyjne rewelacje swego korespondenta z Chyrowa, w Małopolsce Wschodniej.

Korespondent ów pisze, że właściwym sprawcą zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej jest Teofil Olszański, Ukrainiec urodzony w Chyrowie, syn tamtejszego proboszcza parafji grecko-katolickiej, zaciekłego wroga Polaków.

Cała rodzina Olszańskich zupełnie otwarcie występowała już przed wojną przeciwko Polakom. Stary Olszański, jako duchowny bezustannie podburzał ludność ruską przeciwko Polakom, a jego zięć, z zawodu weterynarz, praktykujący przed wojną we Lwowie, b. podporucznik armji austrjackiej, po wycofaniu się tejże z Małopolski Wschodniej zajął na czele bandy ukraińskiej w r. 1918 Chyrów, gdzie dopuścił się wielu czynów zbrodniczych na bezbronnej ludności polskiej, a później po wyparciu Ukraińców z Chyrowa, poległ w walkach we wsi Litowisk.

Teofil Olszański, jak wiadomo, zbiegł do Niemiec i przez pewien czas przebywał w Berlinie, co zaraz doniosło się do Polski i władze nasze poczyniły odpowiednie kroki u władz niemieckich, celem wydania zamachowca.

W sprawie tej interpelował też na posiedzeniu sejmu pruskiego poseł i radca ministerjalny dr. Bad, któremu odpowiedział minister spraw wewnętrznych Severing, że Teofil Olszański tylko przez kilka dni bawił w Berlinie i, jak dowodzą meldunki policyjne, wyjechał do Malborka.

Według krążących uporczywie w Berlinie pogłosek, ukraińskie tajne organizacje wojskowe w Niemczech zaopatrzyły Olszańskiego w pieniądze i postanowiły wysłać go do jednego z miast portowych, skąd miał wyjechać do Ameryki lub Kanady. Ponieważ jednak Olszański nie zna Niemiec i obawiał się ewentualnej interwencji rządu niemieckiego na zabiegi rządu polskiego, wyjechał z Berlina do Malborka, a stamtąd dostał się do Gdańska i zamieszkał u swego starszego brata, Jędryki Olszańskiego, który studjuje na politechnice gdańskiej.

Obecnie czynione są zabiegi ze strony studentów ukraińskich, ukr. tajnych organizacyj wojskowych i jego brata, ażeby zamachowca wysłać do Ameryki.

Jędryka Olszański był oficerem ukraińskim w walkach z armją polską w latach 1919—1920, a gdy swego czasu zajął Chyrów, wymordował tam około 40 osób z rodzin polskich i żydowskich, w tej liczbie wybitnego polskiego działacza na polu społeczno-narodowem, ś. p. Szumańskiego.

Po zajęciu Chyrowa przez wojska polskie Jędryka Olszański uciekł do Gdańska i odtąd stale tu przebywa.

W r. 1920 polskie władze sądowe we Lwowie rozesłały za Jędryką Olszańskim listy gończe. Niezależnie od zbrodni, wyżej wymienionych, J. O. dopuścił się ciężkich wykroczeń na szkodę Państwa Polskiego, za co grozi mu kara śmierci.

„Moment" podaje podobiznę Teofila Olszańskiego, otrzymaną z Berlina, gdzie postarał się o nią adwokat tamtejszy, dr. Klee, na prośbę obrońcy Steigera, który staje obecnie przed sądem we Lwowie, jako oskarżony o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobiznę jego zamieścimy w numerze wtorkowym.

Wiadomo ogólnie, że w Gdańsku od czasu odłączenia go od Niemiec, ukrywały się najpodlejsze szumowiny, szpiedzy, dezerterzy z wojska polskiego, poborowi, defraudanci, zamachowcy, tajni agenci bolszewiccy, organizatorzy niemieckich i innych bojówek, militarnych i terrorystycznych. Część z nich wyniosła się już ztąd do Niemiec lub za ocean, za fałszywemi dokumentami, wielu ale, jak opowiadają wtajemniczeni, wielu jeszcze tego rodzaju nikczemników przebywa tu pod przybranemi nazwiskami.

Ponieważ chyrowski korespondent żargonowego „Momentu" twierdzi stanowczo, że Teofil Olszański przebywa tu u brata swego Jędryki, studjującego na tutejszej politechnice, zapytujemy: co zamierzają uczynić władze gdańskie, aby sprawę tę wyjaśnić i obu zbrodniczych braci Olszańskich wydać władzom polskim?

Bierna postawa władz gdańskich w tym względzie mogłaby źle oddziałać na interesy Wolnego Miasta, któremu przecież powinno zależeć na poparciu Polski, bez czego istnienie W. M. Gdańska jest absolutnie niemożliwe.

W interesie więc władz gdańskich leży jak najszybsza interwencja w sprawie braci Olszańskich.

Jak to było w Locarno?



Europa: Narobili mętu i wiru — i co z tego?

Kim jest Clarence Dillon?

Pisma nowojorskie w ostatnich dniach znowu rozpisują się o firmie Clarence Dillon & Co., która udzieliła Polsce pożyczki w sumie 35.000.000 dolarów i obecnie ma wypuścić nową pożyczkę w sumie 15,000.000 dolarów.

Organ zaś żydowski „Jewish Tribune" w jednym z ostatnich numerów donosi:

Polski minister spraw zagranicznych, hrabia Skrzyński, który niedawno odwiedził Amerykę nie zdawał sobie zgoła sprawy z tego, że człowiek, którego udekorował orderem **„Polonia Restituta"**, z którym pertraktował o miljonową dla Polski pożyczkę który w Ameryce zrobił miljony i gra pierwsze skrzypce na Wall Street, jest **żydem polskim** z pochodzenia, że nazywa się **Łapowski,** że nie wstydzi się swego pochodzenia i że jest bratankiem doktora medycyny, Bolesława Łapowskiego w Nowym Yorku.

Śmierć legjonisty w Ameryce.

Z Detroit Michig. donoszą, że zmarł tam na udar serca Stanisław Zając, kapitan rezerwy W. P., legjonista, który przed kilkunastu miesiącami przybył do Ameryki.

Jak prowadziliśmy wojny?

Bodaj wszystkich mąk skosztował,
Kto naprzód wojsko szykował,
I wynalazł swoją głową
Strzelbę srogą piorunową.

Jan Kochanowski (Sobótka).

Nawet najwięksi wrogowie przyznawali nam bitność, rycerskość. Pomimo jednak bohaterskich czynów na polach walki, w naturze polskiej nie leżała żądza wojny. Nie napadaliśmy, lecz broniliśmy się. Rzadkie pod tym względem wyjątki spotykały się z ogólnem potępieniem. Klęskę pod Warną uznaliśmy jako karę Bożą za złamanie przymierza — w podobny sposób przyjęliśmy klęskę bukowińską Jana Olbrachta. Udaremniliśmy szerokie zamiary Władysława IV, tworzącego koalicję przeciw Turcji...

„Ani przodkowie nasi — pisał Tacyt polski, Jędrzej Maksymiljan Fredro — ani my zdradnymi wykręty nie zwykliśmy rozszerzać naszych posiadłości... Nie dla nadziei łupów zawieramy przyjaźń (przymierze) ani chcemy korzystać, kiedy dwa inne narody walczą. My życzymy spokoju dla wszystkich narodów... Domowemi siły utrzymać się zdołamy tem bardziej, że walczymy za krzywdy i za nasze domowe ogniska. Inne narody igrają sobie z wojną wynajdują jej przyczyny... u nas to najważniejsze zadanie, aby odeprzeć i zgnębić tych, co przychodzą w celach pognębienia..."

Tak szlachetnie zapatrywał się na wojnę i Jan Zamojski, hetman wielki koronny, jeden z największych wojowników naszych, nigdy niepokonany, zawsze zwycięski. Pozostałą po nim „Radę sprawy wojennej" wydrukowano z rękopisu dopiero za dni naszych (Włodz. Plater w „Zbiorze pamiętników" i Działyński w dziele „Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii... illustrantia"). W „Radzie" tej Zamojski odróżnia dwie wojny: „obrażającą", która pochodzi z chciwości panowania i obronną. O sposobie prowadzenia pierwszej „nie zdało" mu się pisać, „gdyż ten mimo przedsięwzięcia i potrzeby naszej jest", co innego wojna obronna, bo „z prawa przyrodzonego nietylko człowiekowi rozumu, ale i każdemu zwierzęciu przyzwoita (rzecz jest), aby się od niewczesnego gwałtu bronił".

Z bardzo obszernego traktatu pana hetmana, jak należy wojnę obronną prowadzić, przytoczymy tylko kilka charakterystycznych wyjątków, tyczących się karności wojskowej. W rozdziale „Żołnierskie artykuły i powinności" czytamy:

„Kościołów, aby żaden nie gwałcił, ani z nich nic nie brał pod gardłem (pod karą śmierci). Białychgłów aby nigdy nie gwałcił, pod gardłem... Kto z placu w potrzebie (bitwie) ustąpi, gardło traci... ktokolwiek zwadę zacznie, gardło traci... Kto broni dobędzie w obozie w zwadzie, albo poświarku rękę traci. Pszczoły gdy kto wyłupił gardło traci.

„Nalezioną rzecz, aby dłużej nocy (przez noc) żaden u siebie nie ważył się chować... gdyż tak jako złodziej ma być karany... W ziemi nieprzyjacielskiej aby nikt żywności nie palił i nie psował pod utraceniem głowy. W swojej ziemi żaden niech nie posyła dla żywności, ani też przez sługi zajmuje, ale niech czeka rozkazania hetmańskiego... Na plądrowanie aby żaden posyłać nie śmiał... Na koniach w ciągnieniu, aby żaden zajęcy nie gonił..."

W ustępie o przekupniach, idących za wojskiem, pan hetman między innemi zabrania im nabywać wszelkich artykułów w promieniu czteromilowym od obozu. Żołnierzom na handel nie pozwalał. „Niewiastom błędnym" zakazywał wlec się za obozem, a to, aby uniknąć zgorszenia, rozruchów, zwad, wrzasków".

Do występków karanych gardłem należało tchórzostwo i symulacja: „Kto bojąc się nieprzyjaciela, mdłość sobie pomyśli".

W przypisach, jak toczyć bitwę, znajduje się uwaga, że „gmin pospolity, mastalerze, zwykli na łupy padać, a nie gromią nieprzyjaciół". Potrzeba zatem, „aby jaka rota była na radzie zostawiona, któryby tych łupiezców powściągnęli".

Od hetmana Zamojski wiele wymagał. Skreśliwszy jego obowiązki, dodawał: „Hetmańskie życie i obcowanie miasto zwierciadła niech będzie wszystkim, iżby z niego żołnierze brali przykład, żeby byli czujni, pilni i ostrożni, nie opili, nie łupieżcy; a co u drugich karze, żeby sam tego nie czynił".

Łatwo zrozumieć można, że wojsko trzymające się takich przepisów, było przy równości sił niezwyciężone. To nam też tłumaczy, dlaczego hufy polskie podbijały nietylko dwakroć, ale trzykroć, czterykroć, a nawet dziesięćkoć silniejszego wroga.

Poglądy Fredry i Zamojskiego na wojnę, jakoteż niektóre z przytoczonych przepisów zaszczyt nam prawdziwy przynoszą i są dobrą odpowiedzią historykom tej „szkoły", która oskarżała naszą przeszłość o pozostawanie w tyle za postępem Europy. Oby dzisiejsza Europa tak postępową była.

A posłuchajmy jeszcze, co o wojnie myślał jej znawca i piewca, znakomity autor „Wojny chocimskiej", Wacław Potocki. Na samym prawie wstępie w tych słowach zwraca się do Boga:

Poyźry na tęczę, którą słońce Twej dobroci
We krwi i wodzie świętym rumieńcem stokroci...
Przez tę krew, przez tę wodę, która jednym stokiem
Lała się, wytoczona syna Twego bokiem,
Proszę Cię chrześcijanie, Stwórco miłosierny,
Zamknij krwie w Cię wierzących żałosne cysterny.

Tę prośbę o położenie końca wojnom motywował poeta obrazem ich okropności. Człowiek jest gorszy od dzikich bestyj, bo

...tu dowcipy, tu rozumy liczy,
Gdy ludzi z świata gładzi, gdy bliźnich kaleczy.

Tak jest — nie przemawiała do tych zacofanych Polaków wojna „pochodząca z chciwości panowania", a kiedy obronną prowadzić byli zmuszeni, starali się łagodzić ludności krwawe jej skutki.

K. Bartoszewicz.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z archidjecezji gnieźnieńskiej.

J. Em. Ks. Kardynał-Prymas zamianował: ks. Tadeusza Styczyńskiego, proboszcza w Grodzisku, kanonikiem generalnym przy kościele archikatedralnym gnieźnieńskim; ks. Arkadjusza Lisieckiego, kanonika gnieźnieńskiego i profesora Semin. duchown., oficjałem przy Arcybiskupiego Sądu Duchownego w Gnieźnie; ks. Leona Łagodę, prefekta przy gimnazjum gnieźnieńskiem, prokuratorem fiskalnym przy Arcybiskupim Sądzie Duchownym w Gnieźnie; ks. Ignacego Czechowskiego, proboszcza w Strzelnie radcą duchownym ad honores; ks. Kazimierza Stepczyńskiego, proboszcza przy kościele N. Serca Jezusa w Bydgoszczy, radcą duchownym ad honores.

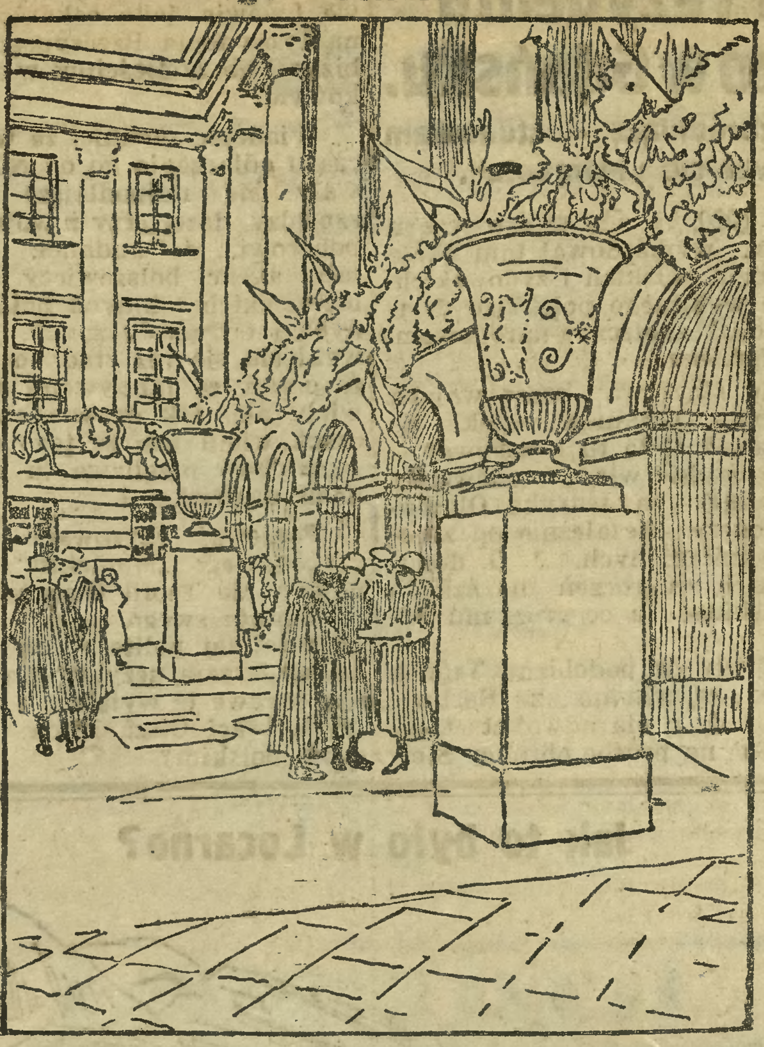
Instytucję kanoniczną otrzymali: Ks. Tomasz Jabłoński, na beneficjum w Dąbrówce Nowej, ks. Mieczysław Skonieczny na beneficjum Trójcy świętej w Bydgoszczy, ks. Kazimierz Stepczyński, dziekan i proboszcz w Ryczywole na beneficjum Najśw. Serca Jezusa w Bydgoszczy.

Na wikarjat powołano :ks. Feliksa Langnera wikarjusza z Kobylina do Wągrówca, ks. Aleksandra Sterczewskiego, wikarjusza z Krotoszyna do Szubina, ks. Kornela Wierzbickiego, wikarjusza z Szubina, do Krotoszyna.

Z archidjecezji poznańskiej.

W archidjecezji poznańskiej J. Em. Ks. Kardynał-Prymas zamianował: ks. Feliksa Raddatza proboszcza w Połajewie, dziekanem dekanatu obornickiego. Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Antoni Zaremba na beneficjum w Mchach, ks. Stefan Pawłowski, na beneficjum w Borku. W komendę powierzono: ks. Stefanowi Szymańskiemu, proboszczowi w Dusznikach, beneficjum w Obornikach; ks. Janowi Ludwiczakowi proboszczowi w Chwałkowie, beneficjum w Domachowie; ks. Marcinowi Poczcie, dziekanowi i proboszczowi w Cerekwicy, beneficjum w Buku; ks. Ludwikowi Haasemu, dziekanowi i proboszczowi w Kicinie, beneficjum w Murowanej Goślinie; ks. Walentemu Skąpskiemu, proboszczowi w Lubaszu, beneficjum w Dusznikach. W zarząd oddano: ks. Stefanowi Pawłowskiemu proboszczowi w Borku, parafię w Zimnejwodzie. Na wikarjat powołano: Ks. Józefa Milke, wikarjusza w Koźminie, na wikarjat do Odolanowa.

Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Widok od strony Placu Saskiego.

W miejsce ks. Franciszka Kwiatkowskiego, T. J., profesora filozofji w Seminarjum Duchownem w Poznaniu, przesiedlonego do Nowego Sącza, został powołany ks. Edmund Elter, T. J. z Zgrzynka, powiatu pułtuskiego.



Płaskorzeźba na ścianie nad grobem Nieznanego Żołnierza.

Wielki koncert chórów XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych.

A więc w niedzielę, 8 bm. na sali Patzera rozlegać się będą tony naszej pieśni polskiej. Na wezwanie zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych stanie na estradzie ,Halka', ,Lira', ,Lutnia', ,Odrodzenie', Koło Drukarzy, ,Dzwon' i ,Chopin', siedem towarzystw śpiewaczych, aby wziąść udział w koncercie wokalno-instrumentalnym, z którego czysty zysk przeznaczony jest na kuchnię ludową.

Koncert uświetnia również grą swoją wirtouz-pianista p. prof. Bergmann oraz znany skrzypek p. Wybrański.

Nadarza się wobec tego sposobność usłyszenia pięknego śpiewu i gry artystów, którzy wystąpią na koncercie bezinteresownie, aby przyjść z pomocą najbiedniejszym naszego miasta.

Zdaje się, że obywatelstwo Bydgoszczy poprze usiłowania inicjatorów szlachetnego przedsięwzięcia i przybędzie licznie na ucztę artystyczną, której początek wyznaczono na godzinę 6 wieczorem punktualnie.

V. Wielkopolski zjazd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P.

(Dokończenie)

Jakie niebezpieczeństwa grożą inwalidom na przyszłość. — Budżet inwalidzki na rok 1925 powinien wynosić najmniej 126 miljonów. — Rząd preliminuje atoli tylko 72 milj. w nadziei, że do roku inwalidzi powym erają. — Co bardzo łatwo z głodu stać się może! — Premjer Grabski niewie chyba, co się dzieje. — Walka na dwa fronty. — Poseł Bigoński w obronie praw inwalidzkich stoczy bój na arenie sejmowej. — Koniec zjazdu.

Na początku obrad poniedziałkowych wybrano komisję dla spraw rentowych, która zaposiła na zjazd Dr. Sandera, naczelnika Wydziału Emerytur i Rent przy Wielkopolskiej Izbie Skarbowej. W toku narad nad sprawami rentowemi przybył na zjazd p. Kantor Marjan, przewodniczący Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych z Warszawy, który w dniu poprzednim był na zjeździe wojewódzkim w Krakowie, a przybył do Poznania celem przedstawienia ciężkiej sytuacji, jaka inwalidom wojennym, ich wdowom i sierotom grozi. Pojawienie się tego ulubionego przez inwalidów wodza powitano burzliwymi oklaskami.

Załatwiwszy się krótko ale dosadnie z pewnymi zarzutami, podniesionymi w dniu poprzednim pod adresem Wydziału Wykonawczego przez p. Morozowicza z Bydgoszczy, p. Kantor tak mniejwięcej przedstawił grożące inwalidom w przyszłym roku niebezpieczeństwa:

„Według najostrożniejszych i najskąpszych obliczeń budżet naszego państwa winien w dziedzinie zaopatrzenia inwalidów wojennych, wdów, sierot i rodziców, pozostałych po poległych żywicielach, zawierać sumę około 126 miljonów. Suma taką nie obejmowałaby ustawowo ustalonych i z tytułu ustawy należnych dodatków kwalifikacyjnych, dodatku dla ciężko poszkodowanych, dodatku pielęgnacyjnego i wydatków dla ociemniałych żołnierzy na psów-kierowników, narzędzia pracy itd. Gdyby i te dodatki miały być objęte budżetem, suma ogólna 126 miljonów musiałaby się znacznie podnieść.

Tymczasem budżet na rok 1926 wykazuje tylko sumę 72 miljonów, a więc o przeszło 50 miljonów mniej, niż wynoszą istotne wydatki. Rząd zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że sumą tą na pokrycie zaopatrzenia inwalidzkiego nie wystarczy. Tłómaczy oszczędność jednak „**spodziewanym**"(?!) ubytkiem inwalidów, wdów i sierot w ciągu roku 1926 (chyba z głodu pomrą — przyp. redakcji) oraz zamierzoną nowelizacją ustawy, zwężających zakres osób, do poboru renty uprawnionych. A więc nowy zamach na prawa inwalidzkie. Za cierpliwe czekanie na wykonanie ustawy, za stanowisko pod każdym względem i nawskroś państwowo-twórcze, za propagandę, przeprowadzoną przez Związek, na arenie międzynarodowej (w Rzymie i Genewie w r. b.) na rzecz państwa, mają inwalidzi obecnie otrzymać nagrodę w postaci zmniejszonych rent, nowych rewizji i superrewizji i wyrzucenia całego szeregu kategorji inwalidów poza nawias ustawy.

Trudno uwierzyć, aby takie rzeczy w praworządnem państwie były możliwe. I człek się pyta, komu może zależeć na tem, aby inwalidów wojennych wtrącić w nowy ferment i podważyć robotę państwowo-twórczą, przez Związek dokonaną. Można przyjąć śmiało, że p. premjer Grabski, ani rząd jako taki nawet nie wiedzą o tem, co się w budżecie z pozycjami, mówiącemi o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wdów i sierot zrobiło. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że rząd obecny był przecież pierwszym, który sprawę inwalidzką znacznie zbliżył do formy ustawowego załatwienia, można twierdzić, że przy ustalaniu budżetu działały sprężyny z poza rządu.

Do wniosku takiego można dojść tem łatwiej, że wyczuwa się przecież na szeroką skalę zakrojoną akcję przeciw Związkowi. Stawiając z jednej strony Związek, zajęty m. i. budową Banku Inwalidzkiego, przed konieczność obrony praw, nabytych ustawą, a zagrożonych budżetem na rok 1926, a więc przed pracę olbrzymią, równocześnie te same figury propagują silnie rozbicie organizacji. Figurami tymi to żydzi, którzy nie mogą nam darować wygranej w sprawie koncesyjnej. Wynajęli oni sobie nawet słabsze charakterem jednostki z pośród chrześcijan-inwalidów, aby w ten sposób osłabić niezwyciężoną dotąd siłę odporną Związku i podkopać tem samem organizację, która jest jedyną i najsilniejszą ostoją praw inwalidzkich.

Atak obmyślano w najdrobniejszych szczegółach. Mamy walkę na dwa fronty. Ale myśmy i w gorszych warunkach wygrywali. Wygramy i teraz. Musimy się tylko jeszcze bardziej zespolić. Musimy chcieć wygrać tę walkę. Potrzebne jest nieodzownie zwarcie szeregów inwalidzkich, potrzebne jest ożywienie ducha ofiarności i solidarności.

Probierzem sił naszych jest Bank Inwalidzki. Na czoło jego wysunęliśmy naszego kolegę posła Bigońskiego, który z całem zaparciem się siebie pracuje w Banku od rana do wieczora. Na niego spadnie gros pracy w obronie naszych praw na terenie parlamentarnym. Zadania za duże, ażeby je jeden człowiek mógł wykonać sam. Niech więc każdy inwalida ulży mu i przywódcom ruchu inwalidzkiego w tej gigantycznej, dokonywującej się obecnie pracy. Niechaj poczucie odpowiedzialności za losy sprawy inwalidzkiej ogarnie wszystkich inwalidów, niechaj wszyscy robią wszystko, co mogą, a wygrana i w sprawie Banku Inwalidzkiego i w sprawie praw zagrożonych znów po naszej będzie stronie."

Przemówienie p. Kantora zrobiło ogromne wrażenie. Inwalidzi niewątpliwie dobrze sobie przemówienie to zapamiętają i skorzystają z zawartych w niem wskazówek skwapliwie. Pierwsze skutki pod wieloma względami pouczającego referatu objawiły się już na zjeździe. Około 15 000 znaczków 1 złotowych, wypuszczonych za staraniem się obecnego kierownictwa Banku Inwalidzkiego dla ułatwienia zgromadzenia kapitału zakładowego przez ubogie rzesze inwalidzkie, rozchwytano dla dalszej sprzedaży w okamgnieniu.

Ciekawą była w toku obrad dalszych dyskusja, prowadzona na tle niedomagań w Wydziale Emerytur i Rent Wielkopolskiej Izby Skarbowej w obecności kierownika tego działu p. Dr. Sandera. Okazało się ostatecznie, że winę za niedomagania ponosi jeden z referentów Wydziału, który do spraw inwalidzkich odnosi się z widoczną niechęcią.

Zjazd zakończył się uchwaleniem całego szeregu wniosków, które podamy później, i wyborem nowego zarządu wojewódzkiego Związku, oraz rady. Przewodniczącym zarządu pozostał i na przyszłość zasłużony działacz społeczny, p. Stachecki. W skład nowej rady wszedł m. in. poseł Bigoński, chociaż prosił on by go nie wybierano.

Przebieg zjazdu był imponujący. Dla człowieka, patrzącego na przebieg ten z boku, nie może ulegać wątpliwości, że taka organizacja istotnie każdą walkę wygrać musi. Zasługuje ona zresztą na to i z tytułu swego charakteru i z tytułu roli dodatniej, jaką spełniła w stosunku do państwa.

G.

Z podwórka naczelnika Pilaczyńskiego.

Pan Pilaczyński, dygnitarz kolejowy w gmachu przy ul. Dworcowej stał się popularnym w Bydgoszczy nie dlatego że przyjmował niedawno u siebie komisję śledczą, która badała rzekomo delikatne sprawy, ale z inowacji jaką wprowadził do działu dochodów Dyrekcji Kolejowej przez dwukrotne urzędowanie do godz. 1 po południu i od 4—7 i pół wieczorem.

Redakcja nasza miała szczęście rozmawiać z tym nowym „apostołem pracy" przez telefon. Oto jego credo:

Wprowadziłem dwukrotne urzędowanie za pozwoleniem p. Czarnowskiego, prezesa dyrekcji a to z tego powodu, że w biurze dochodów nagromadziło się wiele zaległej pracy.

Zaległości powstały wskutek przerzucenia pewnych rachunkowości do działu dochodów. Ale snać wyczuł, że jego rozmówca z ul. Poznańskiej nie bardzo temu dowierza, i już o wiele szczerzej rozmawiał:

— Pan naczelnik posiada w swoim biurze dużo kobiet?

— Tak. Zostały one mnie narzucone. Jest to zbieranina ze Lwowa, Krakowa, wogóle z całej Polski.

— I dlatego źle pracują? — indaguje dalej — i stąd zaległości?

— Nie zupełnie. Pan redaktor rozumie, gdy urzędniczka dostaje sto kilkadziesiąt złotych miesięcznie, odżywia się przez to marnie — stąd wycieńczenie...

Nie było już więcej o co pytać, pana naczelnika. Wszystko, co się głośno nie mówi o urzędzie działu dochodów kolejowych zostało potwierdzone.

Dział ten jest znany jak babiniec bydgoski zaś p. Pilaczyński — jako „król" więcej lub mniej przystojnych urzędniczek. Pracują one jak chcą i kiedy chcą, flirtują też kiedy im się spodoba. Otrzymywały półtoramiesięczne i dwumiesięczne urlopy, jako że są... zagłodzone.

I stąd zaległości. Oj tak, niestety tak się w Polsce pracuje. Urzędniczki przepracowują się i stąd te długie urlopy.

I jeszcze są zaległości. Panienka otrzymująca „sto kilkadziesiąt zł." niedojada (powiedzcie to bezrobotnym z dużą rodziną) a mimo to potrafi mieć 600 lub 800 zł. długu. Bo jej na wszystko potrzeba: na puder, pończoszki ażurowe....

I dlatego wprowadza się dezorganizację, dwukrotne urzędowanie. Zmusza się rzetelnych urzędników, pracujących dla państwa i na wyżywienie swojej rodziny do wieczorowych godzin.

Bo panienki są wycieńczone...

Rys.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

— Czytaliście panowie tę napaść na nas pani Idalji Bronikowskiej?

— Dlaczego napaść? Jest to rzecz mocno pretensjonalna, ale nie napastliwa.

— Przepraszam bardzo, ale skąd ta pani przychodzi do tego, aby nam przepisywać, o czem my mamy rozmawiać? Ja jestem już w tym wieku, że kwestję kobiecą usunąłem z widnokręgu moich myśli.

— Jakto, panie radco to pan zna tylko erotyczną stronę kwestji kobiecej? A emancypacja, a równouprawnienie, a ta współwartość społeczna z mężczyznami, jaką zdobyły sobie kobiety, mianowicie podczas wojny, to nic? to pana nie interesuje?

— Z radcy robi się już taka zasuszona mumja biurokratyczna.

— Dajcie mi panowie spokój z temi zdobyczami kobiecemi, które na razie objawiają się w skandalicznie ciasnych i krótkich spódniczkach, w cielistych pończochach i w swędaniu się po kawiarniach z papierosem w pomalowanej buzi. Dziękuję za taką emancypację! To już lepiej niech w domu siedzą i dzieci niańczą, jak nasze prababki.

— Pan radca zapomina, że w czasie wojny kobiety doskonale wypełniały te posterunki, na jakich nie stało mężczyzn.

— Taaak! Obijały się po lazaretach wojskowych, przyczem każda chciała być pielęgniarką tylko na oddziale oficerskim, albo siedziały po biurach przy herbacie i z lusterkiem w ręku.

— Pan wysuwa ustawicznie ten ogół kobiet, który wojna trochę zdeprawowała, a zapomina pan, że kwestję współwartości społecznej rozwiązały te kobiety, które zostały wybitnemi uczonemi, zdobyły patenta lekarskie a nawet mandaty poselskie.

— Tum pana czekał! Powiedz-że mi pan, czem się w Sejmie odznaczyły posłanki czy poślice (bo djabli wiedzą, jak je tytułować) w guście pani Szebeko, Lewczanowskiej, Eggerowej, Ładziny, Stešlickiej i jak się tam one nazywają. Kto o nich słyszał? Kto o nich co wie? Głucho i pusto o nich...

— Trudno żeby wrzeszczały na udry z posłami!

— Nie zabierają na plenum sejmowem głosu, bo mam wrażenie, że dla kobiety musi to być strasznie głupia rzecz, przemawiać w obec kilkuset chłopa.

— Widocznie pracują po komisjach.

— A to jest najważniejsze.

— W takim razie prasa nasze poślice musi chyba bojkotować, bo i w sprawozdaniach z posiedzeń komisyjnych nic się nigdy o nich nie czyta. Redaktorze, tak czy nie?

— I tak i nie tak. Nasze panie posłujące w Sejmie, nie posiadają jeszcze tej rutyny, jak się wypychać na pierwszy plan. Nie umieją one wpływać na dziennikarzy w Sejmie w tym kierunku, aby ci o nich pisali i wynosili ich prace i zasługi, jak to potrafią robić panowie posłowie. Ale powoli i one dojdą do tej umiejętności, a że są przytem próżne więc nie jest wykluczone, że pod względem autoreklamy wydrą z czasem mężczyznom palmę pierwszeństwa.

— A zatem jednak wychodzi na moje! Nie wybiją się na wierzch pracą i zasługą, tylko wycyganionemi i wykokietowanemi u sprawozdawców sejmowych pochwałami.

— Już tam kokietowanie nie jest ich silna strona. To są panie w poważnym wieku i krasa nie należy już do ich wojennego arsenału.

— Wiecie panowie, ktoby był posłanką od stu piorunów? Ktoby nietylko nie bał się mówić w obec mężczyzn, ale jeszcze by ich wszystkich przegadał?

— No, no, któż to taki?

— Kawecka!

— Oj do djabła, także koncept!

— Primadonna operetkowa na mównicy sejmowej!

— A czyż nasz cały Sejm nie jest operetką? Czy nie ten górą, ktory tam najmocniej krzyczy?

— No dobrze, ale bądź co bądź na posła trzeba mieć jakieś kwalifikacje.

— A któż to powiedział, że Kawecka ich nie posiada? Zaręczam panom, że gdyby ona zaczęła np. polemizować z „Dziennikiem Bydgoskim", to z pewnością nie pisała by tak rozpaczliwych andronów, jak ten pan poseł Sacha, który codzień smaruje Dziennik w „Słowie Pomorskiem".

— Nieznam talentów publis[y]no polemicznych pani Kaweckiej, ale jako primadonna... to jest klasa kobieta!

— Wiecie nad czem sobie całe miasto głowę smaży?

— Chyba nad tem, czy te jej brylanty są prawdziwe. Ale są prawdziwe.

— Głupstwo brylanty. Wszyscy chcieliby wiedzieć, ile ta kobieta naprawdę ma lat.

— Ja nigdy nie pytam o wiek kobiety. Dla mnie rozstrzygającem są jej wygląd i temperament. A Kawecka ma jedno i drugie... niech djabli porwą!

— Tak, tak, radca kobiet się odrzeka, ale jak widzi Kawecką na scenie, to aż się ślini!

— Moi panowie, ja... tego... ja oceniam przedewszystkiem i uznaję artystyczne walory Kaweckiej. Jej figuralne zalety są dla mnie kwestją drugorzędną.

— Słyszeliście panowie, co nasz radca powiedział? Jej figuralne zalety...

— Powiedzmy zatem, jej... tego... jej świeżość i młodość.

— No, młodą to ona nie jest, tylko młodo wygląda.

— W bydgoskim świecie kobiecym kursują na ten temat najrozmaitsze wersje, że ona posiada jakąś sztukę od młodzania się.

— Ja znam nawet pewną panią, która się do Kaweckiej wybiera, aby wydrzeć jej tę tajemnicę.

— Oho! Prędzej dzieckiem w kolibce zdusi centaury, jak powiada moj kolega Basiński.

— Artystki mają zazwyczaj złote serce, ale o taki altruizm pani Kaweckiej nie posądzam, aby się wydała ze swego sekretu, jak konserwować młodość i piękność.

— Szminka moi panowie! Pudrem i szminka.

Kampanja Sienkiewiczowska rozpoczęta.

Pierwsi ofiarodawcy: Antoni Reichelt, Elżbieta Brandowska i Zdzisław Sykutowski.

Nasz apel o pięciozłotowe datki na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy nie pozostał bez echa.

Dziś otrzymaliśmy następujące listy:

1) Załączając 5 zł na pomnik Sienkiewicza, proszę równocześnie pp. Stefanów Niewiteckich, ul. Gdańska 59, aby złożyli taki sam datek i wskazali znajomego, który się do tej zbiórki w dalszym ciągu przyłączy.

Antoni Reichelt
st. referent Skarbowy.

2) Składam 5 zł i wzywam p. Marję Palejowską, współwłaścicielkę „Hotelu pod Orłem" o kontynuowanie ze swej strony tej składkowej, a przez Szanowną Redakcję tak dowcipnie obmyślonej akcji.

Elżbieta Brandowska.

3) W załączeniu przesyłam 5 zł na pomnik Sienkiewicza i wzywam p. Sydora Feliksa, artystę Teatru Powszechnego, zamieszkałego u Patzera, aby złożył taką samą kwotę i wskazał dalszego ofiarodawcę.

Gustaw Sykutowski
leśniczy państwowy.

A zatem trzy łańcuchy zbiórkowe już nawiązane! Niechże coraz to dalsze przyłączają się do nich ogniwa. Czekamy na nowe zgłoszenie i na odpowiedź tych, do których zwraca się apel pierwszych ofiarodawców.

Kto to?



Feljeton tygodnowy.

(Dlaczego w tym tygodniu poważniej? — Chryzantemy Sieńskiego. — Od Nieznanego żołnierza do dyplomatów. — Jak o nich myśli biedak? — Pogląd na przyszły raj przez szkiełko polityka. — Nie dorośliśmy).

Wieczór sobotni i cała niedziela — dla niektórych jednostek nawet poniedziałek („Blaumontag") — to pora odpoczynku i rozrywki. Wielu czeka na kilka wesołych wierszy sobotniej gazety. A jakżeż tu tak odrazu skakać z Zaduszek, z grobu Nieznanego żołnierza do figlarnej felietonowej pustoty? Jakoś nie uchodzi.

Całe tygodnie rozbrzmiewały gwarem na temat ostatniej smutnej uroczystości, a skoro „Nieznanemu" wystrzelono z armaty, miałożby się wszystko skończyć dla niego? Trochę to razi, zwłaszcza, że przeważnie obchodzono pamiętną chwilę szablonowo. Dużo było — każdy przyzna — parady, a bardzo mało łez; bo i któż płacze po nieznanym zmarłym? Wiele też było kadzidła uczedowego t. j. z nakazu, ale ledwie to i owo ludzkie serce zadrgało należytym żalem i współczuciem. Nie zaprzeczajcie, ani się nie rumieńcie, gdyż to wina człowieczej natury, a nie każdego śmiertelnika z osobna.

Myśmy nie winni, że zmarłym dłużej od nas towarzyszą kwiaty. Wszak to ich przeznaczenie, by nas na grobie zastąpiły.

Dumajcież tedy, wy cudne chryzantemy, nad mogiłą, bo nikt was nie wzywa do pracy w ognisku domowem, ani w urzędzie, ani w warsztacie, ni też u steru rządu; nikt też nie każe wam płacić podatku z prześlicznych barw, chyba p. Sieński. Lecz on wam krzywdy nie zrobi. Przyjrzy się tylko chryzantemom i na płótnie odtworzy je pendzlem jak żywe. Wcale miła nagroda dla kwiatów za ich urodę!

Gdybyż to podobnie każdy dobry czyn ludzki, każda szlachetniejsza myśl i każde czulsze tchnienie duszy znalazło tak piękną nagrodę!

Ani się to pomyśleć nie da. Boć przecież, gdyby tak być miało, to Halka za swą gorącą miłość dostałaby Janusza; a któżby zaś Jontkowe serce nagrodził?

Lecz to operowy drobiazg nieznanego gorala w porównaniu z tem, co stracił nieznany żołnierz. I patrzcie, państwo, jacy ludzie są dobrzy?! Na „Halce" płaczą nad losem zawiedzionej dziewczyny, a z ran, krwi i konania poległych w ostatniej wojnie budują tame przed podobnem barbarzyństwem, jakie działo się przed paru laty. Budowali ją w Wersalu, Sztokholmie, Genui, Locarno i jeszcze sobie nad tem łamią głowę, jak uchronić potomność od widma wojny. Chociaż jednak biorą się do tej sprawy najmędrsze głowy, nikt szczerze nie wierzy w trwałość pokoju, a już najmniej sami jego twórcy.

O! Bo oni dalej w przyszłość patrzą, niż zwyczajne pionki społeczeństwa. Oni widzą, że na ziemskim globie coraz ludniej i ciaśniej. Kilka miljonów zginęło na wojnie i wskutek wojny, a mimo to reszta niema gdzie mieszkać. Trzebaby ponaprawiać straty i postąpić dalej w pracy kulturalnej; a tymczasem robotników już teraz zadużo i tłum bezrobotnych się wzmaga.

Tym najciężej, a innym ludziom też nie lekko. Stąd to szuka się sprawców ogólnej niedoli, a upośledzony od losu człeczyna spogląda w górę tam, gdzie siedzą możowie, dźwigający na swych barkach interesy państwa i społeczeństwa i widzi w nich złych duchów, kierujących się własnem dobrem i sławą, a nie uszczęśliwieniem mas, nad któremi objęli opiekę. Nie dostrzegając prawie ani źdźbła serca ze strony bezduszności polityków, dochodzi zwykły śmiertelnik do takowych wniosków.

Zapewne wszechświatowi dyplomaci zastanawiają się nad grożącem wkrótce niebezpieczeństwem przeludnienia i czynią przygotowania zapobiegawcze. Ostatnia wojna spaliła na panewce z dwóch powodów. Przedewszystkiem żadne państwo po wojnie nie jest ze swych korzyści (i strat) zadowolone, jak również narzekają obywatele tych państw na biedę. Powtóre okazało się, że stanowczo zamało plemienia śmiertelnego wymarło, by pozostałym przy życiu zgotować raj. Wszak do tego dążymy, a z nami i ci, co za nas i dla nas myślą, a więc dyplomaci.

Skoro tak przykry stan istnieje, należy — marzą sobie dyplomaci — polepszyć dolę ludzką na czas dłuższy, na jakie sto lat. Więc zjeżdżają się razem i gotują na kongresach w pokojowym kotle wojenną zupę, ale taką, że od niej wymrze co najmniej ⅘ człowieczego pogłowia.

Znakomita zabawka humanitarna! Do powyższego pomysłu wyniszczenia tłumów dla celów humanitarnych dochodzi się drogą bardzo prostej logiki. I tak: zamożny ojciec zostawia kilku synom majątek, a synkowie, pobrawszy przypadłe im części, czują się żebrakami wobec zamożności skupionej w reku ich ojca. Najprostszym sposobem stania się nanowo bogatym panem jest pozbycie się reszty spadkobierców nożem, kulką, uduszeniem, trucizną. Lecz to rzecz nieludzka; to okrutne barbarzyństwo; to zbrodnia. Dyplomacja, która ma rozum i serce za wszystkich ludzi, nie może do tego dopuścić. Cóż zatem pozostaje do zrobienia?

Zachować wszystkich przy życiu, to dalsze żebractwo, nędza miljonów i coraz dalsze bankructwo. Zatem jedna tylko droga wiedzie do szczęścia ludzkości — przez trupy bliźnich, lecz nie przez ordynarne morderstwo, bo to zbrodnia przeciw piątemu przykazaniu. Wszak człowiek umie pięknie umierać. Wybierzmy mu najpiękniejsza ze śmierci, piękniejszą niż p. Krokowski na wakacjach — wybierzmy mu pełen chwały zgon na polu walki w imię najszczytniejszych haseł: Bóg, ojczyzna, równość, wolność, uszczęśliwienie ludzkości.

A tymczasem niech w poszczególnych krajach wyrasta chęć do czynów bohaterskich, żądza krwi wrogiej, zapał wojenny. To już się robi. Bo, skoro ten i ów z nędzy dobrowolnie żegna się ze światem, toć mu lepiej umrzeć zaszczytnie w żołnierskim mundurze. Przeto rzecza dyplomacji światowej jest zwolna, a skutecznie przykręcać śrubę przygnębienia, a kiedy tłumy zawyją z rozpaczy, wówczas nadeszła pora pobudki i czas wymarzonego żniwa.

Wobec tego, co się słyszy o postępach propagandy antywojennej, jest nadzieja, że na czas będą gotowe grube Berty, bomby i straszliwe gazy. I nie będzie to już wojna, lecz krótka operacja, po której dopiero odetchnie reszta świata. Krótki ból, kilka rzewnych łez, a potem długa stypa pogrzebowa, zgoła nie, jakby ludzie pomarli, ale jakby ktoś sobie urządził świniobicie, po którem, jak wiadomo, mile spożywa się smakołyki. Niewielu może doczeka się tych błogich czasów, wszelako ci, co z katastrofy wyjdą cało, błogosławić będą politykę światową, głaszcząc się po żołądku i po kieszeni.

I nie tylko o dyplomatach z uznaniem będzie się wyrażać szczęśliwe pozostałe pokolenie, ale i o tych, często nieznanych, żołnierzach, którzy przez swój zgon przyczynili się do powstania raju na ziemi, i chętnie kłaść będą ludzie na mogiłach poległych płyty pamiątkowe, obrosłe bluszczem i chryzantemami.

Niestety — ludzie obecni nie dorośli do wysokości dyplomatycznych ideałów; nie chcą cudnych chryzantemów, ale wołają chleba i pracy.

Bydgoszcz, 7. 11. 25.

Kr. Stasicki.

— Panie Rittersgutsbesitzer, pan jesteś w tych kwestjach profanem i niemasz pan prawa głosu.

— To panie... tego... to nie koński jarmark, na który pan swoją kobyłę wyczesze, żeby jej spiłuje, pieprzem pod kiścią natrze i głupiemu potem sprzeda.

— Panowie, bo nasz gospodarz chce już zamknąć lokal.

— Chodźmy. Ale na dobranoc pozwólcie panowie zwrócić sobie uwagę, że jednak ta pani Idalja Bronikowska dopięła swego.

— Niby jak? Co dopięła?

— Że cały wieczór dzisiejszy gadaliśmy o kobietach. A jej przecie o to chodziło!

Poznań.

Bezroboc'e wśród inteligencji w Poznaniu.

Liczba bezrobotnych umysłowo-pracujących wzrasta w Poznaniu coraz bardziej. Państwowy urząd pośrednictwa pracy zarejestrował obecnie 800 bezrobotnych. Według informacji uzyskanych przez naszego korespondenta rząd zamierza przyjść z pomocą tej kategorji bezrobotnych za pośrednictwem samorządów, przez oddanie im do dyspozycji większych sum pieniężnych, celem dostarczenia pracy bezrobotnym. W tym celu zwrócił się rząd do samorządów o przedstawienie konkretnych propozycyj.

Katastrofa lotnicza.

Dnia 4 b. m. wydarzył się około godziny 5 po południu wypadek lotniczy pod Główną. Spadł tam na pole samolot wojskowy, znajdujący się w drodze z Wrześni do Poznania. Aparat rozbił się zupełnie, a znajdujący się w nim pilot odniósł poważniejsze okaleczenie nóg, porucznik-obserwator wyszedł cało. Przyczyną katastrofy były silne wichry, które szalały dnia tego w górze już o tak wczesnej porze.

Wielki bieg myśliwski.

W ub. wtorek po południu jako w dzień św. Huberta, patrona myśliwych, odbył się w Poznaniu wielki bieg myśliwski, urządzony przez 3 dyw. kawalerji z udziałem wielkopolskiego klubu jazdy.

Pod kołami parowozu.

W niewytłomaczony sposób dostał się dnia 5. b. m. pod koła lokomotywy, robotnik Szczepan Wikt, zatrudniony w fabryce R. May w Lubaniu. Koła zmiażdżyły mu prawą nogę i pokaleczyły lewą.

Groźny bandyta ujęty.

Z Poznania donoszą: W ubiegły poniedziałek został aresztowany przez policję w Samarzewie koło Strzelców niebezpieczny bandyta Kosmala, który przed kilku tygodniami zbiegł z więzienia gnieźnieńskiego i rabował w okolicach Wrześni. Drugi bandyta Kaczmarek ukrywa się dotychczas.

Pod kołami pociągu.

Dnia 5. b. m w godzinach po poł. wyrobnica Marja Augustyn, lat 45, dostała się na ulicy Strzeleckiej pod koła przejeżdżającego wozu, doznając licznych i ciężkich potłuczeń na całym ciele. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez przechodniów i zawezwanego natychmiast lekarza, oddano ją opiece domowej.

Panama w urzędzie pocztowym w Pniewach przed sądem.

Poznańska Izba karna rozpatrywała sprawę Artura Düchtinga — sekretarza urzędu pocztowego w Pniewach, Wład. Szczówowej, Anny Stefaniakównej, asystentki w wyżej wym. urzędzie, oraz Wojciecha Zachciała, listowego, oskarżonych częściowo o kradzież — sprzeniewierzenie — współudział w fałszowaniu dokumentów, oraz rachunków.

W urzędzie pocztowym w Pniewach od dłuższego już czasu, skandaliczne panowały stosunki, na które, biernym patrzał okiem naczelnik tej poczty p. J. Nijakowski. Z urzędu tego robiono wprost drugie P. K. O. w miniaturze. Wszyscy niemal pracownicy pocztowi, uważali jakoby za swój obowiązek, że gdyby im zabrakło wśród miesiąca grosza, iść do kasy i z niej zabrać tylo ile na wydatki potrzebują. Regulowanie następowało przy odbiorze pensji. W krytycznym dniu, również stan kasy był w nieporządku. To też, kiedy sekr. Düchting w Pniewach zauważył rano inspektora poczt, czemprędzej pobiegł do urzędu i aby niedobór swój wynoszący jakieś 680 zł. pokryć, poprosił asystentkę p. Szczówowę, aby ona wypełniła przekaz telegraficzny do jakiegoś p. Wawrzyniaka na powyższą sumę. W swej naiwności wykonała zlecenie — a podpisu „Wawrzyniak“, dokonała asyst. Stefaniakówna, której przekaz wręczył listowy Zachciał. Tak sfingowany dokument przedłożył Zachciał p. inspektorowi. Inspektor jednakże zakwestjonował ważność przekazu. By uniknąć skandalu D. przyznał się do winy.

Sąd po naradzie ogło-ił wyrok, skazujący Düchtinga na 9 miesięcy więzienia, wszystkich innych uwolniono od kary.

Zawody strzeleckie Przysp. Wojsk o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Członkom stowarzyszeń Przysp. Wojsk., klubom sportowym itp. oraz wszystkim innym niestowarzyszowym biorących udział w zawodach sportowych o mistrzostwo m. Bydgoszczy w dniach 15 i 22-go b. m. zwraca się niniejszem uwagę, że trening w strzelaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. od godz. 9-tej do 13-tej na tut. strzelnicy garnizonowej.

Karabiny wojskowe i amunicję stawia się bezpłatnie.

Pp. prezesów uprasza się o wydanie zarządzeń w celu prowadzeni w czasie treningów odpowiednich list strzeleckich oraz wzięcia ze strony członków licznego udziału.

Komendant Garnizonu:
Gen. Bryg. Thommee.



U golibrody.

— Pan słyszał? Pan czytał? Grabski wyzywał na pojedynek pana Byrki! Co sze dzieje — to włosy a la Grabski stają z korzeniem na głowy. Jaby chciał być sekundantem od pana Byrki i pacżyć z daleka, czy on bedzi miał szmiałość pana Grabski zastrzelnić albo jemu z pałaszem ściąć głowy.

Niech pan sobi wyrysuje w miszli taki okropny sytuacyi: Grabski stoi bez głowy! Pan Byrka stał sze taki biblijny Judyt, który utnił łeb Holofernesowi. Szwiat by sze kulał od senzacyi z Ameryki na Europy i z Europy na Ameryki. A coby sze wtedy stało z podatek majątkowym? Ja miał wczoraj zapłacić podatku zarobkowego, ale ja sze zaczymał. Poco płacić, jak pan Byrka da panu Grabskiemu rady i zrobi mu szmierć.

Wi pan reuaktor, co bedzi wtedy? Już nikt nie zrobi płyty dla Nieznanego Żołnierz, tylko każdy zamówi płyty dla pana poseł Byrki. Na każdy ulicy bedzi sze świecić szwiatło i bedzi stać honorowy warty i płyty z wieńcami i z napisem:

Koniec naszy poniewirki,
Cześć i chwała panu Byrki!

Rozumi sze samo na sobi, że pan Grabski tyż bedzi chczał zastrzelnić pana Byrkego. Całego interesu jest w tem, kto prędzy wyszczeli. Ja miszle, że kto bedzi miał większego strachu, temu prędzy puści z braunigo. Naturalnie pan Byrki panu Grabskiemu mocno obrażał. Powiedział, że pan Grabski robi parszywe długów. Jak on szmi tak mówić? On chyba niewi, co to jest parszywego długu. Jak pan redaktor zostanie mi czasem winien dwadzieścia groszy za ogolić, to jest, z przeproszeniem pana, parszywego długu. Ale jak p. Grabski zrobi pożyczki na miljony dolary, to taki geszeft ma sze nazywać parszywego interesu? Ja życzę panu Byrki, żeby sze jemu cały skóry zrobiła taki parchaty, jak te dolarowy pożyczki!

Ja sobi już sprawił żałobny flory na wypadku tragedji z panom Grabski. Ja ji bode nosił na czapki, na rękawy i na oba nogawki. Jak pan redaktor mówi... zbytki? Ja panu na to co powim. Jak zabraknie pana Grabski, to bedzi sobie można na taki zbytki pozwolić!

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 7. listopada 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Willibalda.
Jutro w niedzielę Bohdana.
W poniedz. i ośw. Bazyliki Lateran. w Rzymie.
Wschód słońca o godzinie 7. 9.
Zachód słońca o godzinie 4. 18.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 2. bm. do poniedziałku 9. bm., mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19 w czwartki od 17—19

Biblioteka Miejska Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17 20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11 13.30 popołudniu tylko w poniedziałki środy i soboty od 17—18.45

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.
Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś powtórzenie melodyjnej operetki Lehara **„Wesoła wdówka“** z niezrównaną królową operetki Wiktorją Kawecką w roli tytułowej. Wielkiem powodzeniem cieszą się efektowne „Huśtawki“. Przy pulpicie p. Zb. Dymmek.

W niedzielę popoł. po raz trzeci **„Hrabina Marica“** Kalmana ze znakomitą W. Kawecką. Wieczorem **„Rigoletto“** Verdiego. Rolę tytułową kreuje znakomity jej odtwórca, główny reżyser opery Konstanty Krugłowski.

Kasa zamawiań czynna od godz. 10 — 1. w południe. Tramwaje po przedstawieniu do dyspozycji publiczności.

Najbliższa premjera zespołu dramatycznego będzie najnowsza znakomita komedja St. Krzywoszewskiego **„Pan Minister“**. Próby pod kierunkiem J. Krokowskiego w pełnym toku. Obsadę stanowią pp.: M. Zaborska, H. Cieszkowska, N. Morozowiczowa, M. Lenk (rola tytułowa) J. Krokowski, J. Orlicz, C. Strzelecki, J. Rudnicki, M. Roman, S. Morozowicz, L. Sokołowski i inni.

Jedyny występ najznakomitszej polskiej śpiewaczki operowej światowej sławy gwiazdy na firmamencie współczesnej wokalistki **Matyldy Lewickiej Polińskiej** odbędzie się w poniedziałek w **„Tosce“**. Genjalna śpiewaczka tworzy tu arcykreację śpiewaczą i aktorską. Legitymacje zniżkowe ważne tylko ze zniżką 25 %.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w sobotę po raz 7-my **„Precz z mężczyznami“**, znakomita krotochwila przez A. S., która swym dowcipem i przekomicznemi sytuacjami do rozpuku bawi przez cały wieczór publiczność.

Jutro w niedzielę o godz. 12.30 w poł. **II-gi Koncert Popularny**, pełnej orkiestry 61. pp. wlkp. pod kierownictwem kapelm. Tadeusza Dawidowicza.

O godz. 3.30 popoł. **po cenach zniżonych „Precz z mężczyznami“**. O godz. 8. wiecz. po raz piąty **„Małka Szwarcenkopf“**. W akcie 3 „Majufes“, taniec żydowski.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. 345.

Następna premjera **„Tajemniczy Dżems“**, ze St. Zborowskim w roli tytułowej. W przerwach przygrywa doskonała orkiestra 15. p.a.p. Teatr dobrze ogrzany.

— **Z Biblioteki Miejskiej.** P. Jan Robert Heufelt złożył Bibliotece w darze kilkanaście tomów za co Mu składa Dyrekcja Biblioteki serdeczne podziękowanie.

— **Srebrne gody** obchodzili dnia 29. października pp. Lemkowie. Jubilatce jest na imię Florentyna, a nie jak onegdaj donosiliśmy Hortensja. Ad multos annos!

— **Otwarcie wystawy Tow. „Świt“ w Muzeum Miejskiem** nastąpi w niedzielę, dnia 8. listopada o godz. 12. w południe.

— **Tramwaj po teatrze.** Zarząd tramwajów miejskich zawiadamia, że obecnie kursują tramwaje na wszystkich linjach po godzinie 11. w nocy, celem umożliwienia korzystania z nich po teatrze.

— **Sodalicja Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy** zaprasza swych członków i sympatyków na zebranie miesięczne które odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godz. 8. wiecz. na salce ŚS. Elżbietanek ul. Petersona 2. Prelekcję wygłosi łaskawie ks. Preyss.

Kto to?



— **Awansy służbowe w policji.** Stabilizację na mocy art. 116 Ust. o służbie cyw. otrzymali: kierownik Urzędu Śledczego w Bydgoszczy komisarze: **Pisarzewski** Stanisław, **Łukaszewski** Stefan, (IV. Komisarjat) i **Branicki** Hieronim (VI. Komisarjat), wszyscy w 7. kl. b.

— **Koncert Marteau.** W niedzielę, dnia 8 listopada br. w auli gimnazjum im. Kopernika, Wspaniały program koncertu genjalnego tego artysty, obejmuje szereg arcydzieł literatury skrzypcowej, między innemi cudowną Sonatę Kreutzerowską Beethovena oraz dzieła własne Marteau — nic więc dziwnego, że zapowiedź tego koncertu wywołała poprostu sensacyjne zainteresowanie w naszem mieście. Koncert Henri Marteau, stał się tematem rozmów w mieście, i okolicy i już dziś można być przekonanym, że na koncert wielkiego artysty podąży niewątpliwie całe miasto. Akompanjament objął znakomity pianista węgierski **prof. Jeno Kalix**. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie koncertem Henri Marteau, należy pospieszyć się z zakupem biletów, które po cenach bardzo przystępnych są wcześniej do nabycia w księgarni WP. Idzikowskiego, (ul. Gdańska 10—11.)

— **Herbatka Tow. Pań Miłosierdzia** Herbatkę, którą urządza Tow Pań Miłosierdzia par. Serca Jezusa w jutrzejszą niedzielę na sali Resursy Kupieckiej przypominamy uwadze, oraz pamięci wszystkich życzliwych. Program bardzo urozmaicony: koncert orkiestry 61. pp., deklamacje humorystyczne, oraz tańce charakterystyczne p. Plaesterer. Sympatyczni „Echiści“, w których gronie doskonałych mamy tenorów, barytonów i basów, wykonają kilka pięknych pieśni. Będą i tańce, bufety, słowem: to wieczór, pełen pogody, w którym niczego nie zabraknie, aby duszę rozradować. Będzie wieczór ten zadowoleniem dla tych, którzy okazują, że choć zabawą potrafili dopomódz nieszczęśliwym biednym.

Wstęp 1 zł. Początek o g. 6. Koniec ???

— **Zabawa „Lutni“ Bydgoszcz.** Znane na gruncie bydgoskim i zasłużone Tow. śpiewu „Lutnia“ Bydgoszcz (dyr. A. L. Eichstaedt), urządza w sobotę dnia 7. bm. w przepysznie udekorowanej sali Strzelnicy swą tradycyjną zabawę jesienną. Zabawę urozmaicą występy chóru podczas przerw, tańce solowe, loterja fantowa o bogatych i cennych wygranych i inne. Do tańca przygrywać będzie renomowany zespół kapelmistrza Kłobuckiego.

Zabawy „Lutni“ bydgoskiej mają renomę ustaloną, to też dzisiejsza zabawa zapowiada się znakomicie, a goście mogą być przekonani, że spędzą kilka chwil beztroskliwych, zapominając chociaż na krótko o szarem życiu, jakie dzisiaj pędzimy.

— **Kurs gotowania i pieczenia na gazie.** Tutejsza Gazownia Miejska urządza w godzinach wieczornych dla służby 4-tygodniowy kurs praktycznego i oszczędnego gotowania i pieczenia **na gazie.** Kurs rozpoczyna się z dniem 16. listopada br. o godz. 6. wieczorem w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 14. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się panie o możliwie wcześniejsze już zgłoszenie, swoich służących do gazowni miejskiej pokój nr. 9. Tamże otrzymać można wszelkie potrzebne informacje.

— **Filmy popularno-naukowe.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej wyświetla w kinie Kristal od kilku dni ciekawe obrazy z dziedziny przemysłu naftowego, cieszące się ogromnem powodzeniem. W niedzielę, dnia 8. listopada br. punktualnie o godz. 1.15. popoł. demonstrowanym będzie po raz trzeci pokaz przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych, którego tekst objaśniać będzie prof. Dr. Czajkowski, oraz kopalnie nafty w Meksyku z objaśnieniami prof. Dąbskiego. Nad program aktualności (tygodnik) z całego świata. Wstęp 30 i 50 gr.

— **Zabawa jesienna Kolarzy.** Bydgoski Klub Kolarzy urządza w dniu 8. bm. w Starej Bydgoszczy przy Rybim Rynku zabawę jesienną, którą oprócz tańców wypełnią różne niespodzianki, o które komitet zabawowy postarał się dla uświetnienia wieczoru. Początek o godz. 7. wieczorem, koniec nieprzewidziany.

— **Bar Angielski** urządza znowu dwa wieczory (w sobotę i w niedzielę) w których weźmą udział humorysta-recytator Janicki, śpiewaczka operowa Galska i tancerka Aleksandryjska. Spektakl jest za darmo. Za kolację trzeba płacić.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym z powodu pogody, panował dość znaczny ruch. Nabiału, jak i gęsi żywych zwieziono dużo, jednakże ceny poszły trochę w górę. Płacono za: gęsi żywe 8—15 zł., bite 80—1.30 za funt. kaczki żywe do 5 złotych, kury do 4 zł.,zające 6—8 zł. sztuka. masło 2.10 2.30; jaja mendel 3.50—3.60; kapusta 5—15 groszy; marchew 10 groszy! buraki 10 groszy; cebula 20—25 groszy funt; jabłka od 20—30 groszy funt; śliwki suszone 40 gr. ft.

— **„Czyje to dziecko?“** wesoła operetka ściąga do kina „Corso“ codziennie tłumy doborowej publiczności.

Pierwszorzędny zespół artystyczny z kier. art. p. J. Wiśniewskim na czele, zbiera huragany oklasków za koncertową grę, więc spieszcie się oglądać „Czyje to dziecko“ gdyż już od 9. bm. w poniedziałek wejdzie na scenę nowość ostatniej doby, aktualny sketch pt.: „Verax“, czyli **„Prawdomierz zdrady małżeńskiej“.**

Program w kinach.

— **Pola Negri** w dalszym ciągu w kinie „Marysieńka“ zachwyca publiczność swą pikantną kreacją p. t.: „Cesarzowa“.

— **„Królowa Saba“.** Kolosalny obraz historyczny w 10. aktach. Najpotężniejszy romans miłosny wszystkich czasów. W 10. wielkich aktach tego arcydzieła wytwórni „Fox-Film“, przesuwa się przed naszemi oczami jeden z najciekawszych okresów historji powszechnej, opromieniony postacią legendowej królowej Saby. Żaden film historyczny nie poważył się jeszcze odtworzyć zamierzchłej epoki z taką doskonałością i z takim pietyzmem. Przepych, uroczystości i obyczaje tej świetnej epoki odtworzone są z niebywałym blaskiem i rozmachem. Olbrzymie budowle i rojne sceny masowe ożywiają to wiekopomne dzieło. Odwieczny rytm namiętnej miłości, nadaje filmowi gorący koloryt i niebywałe napięcie .Na wstępie zapoznajemy się z wypadkami które poprzedziły wstąpienie na tron króla Salomona.

Następnie dzieje królowej Saby, jej miłość ku królowi Salomonowi, w czem intryguje zajadły jego wróg, brat króla. Obrazowość filmu wystawa, reżyserja, tłumy statystów i wojska starożytnego, — to są rzeczy, które imponują i każą podziwiać, przykuwając uwagę widza do scen rozgrywających się na ekranie w kinie Kristal.

— **Kino „Nowości“** wyświetla w dalszym ciągu wspaniały film p. t.: „Kultura ciała“, który dowodzi, że podniesienie kultury ciała jest jednym z najważniejszych zadań współczesnego życia i ile na tem polu zdziałać może film? Uwzględniono w nim wszystko co tylko przyczynić się może do podniesienia kultury ciała: od atletyki do tańca, od sportu, do gimnastyki leczniczej. Pokazy te wytłomaczono za pomocą odpowiednich uwag, wzbogacono przez zestawienie chwili obecnej ze ściśle odtworzonemi scenami życia starożytnej Grecji i Rzymu. Najlepiej wypadły pozy plastyczne, wykonane w plein-air'ze na tle trawników lub morza. Na podniesienie zasługują również rekonstrukcje kąpieli rzymskich w starożytnych termach ze znawstwem odtworzonych. Każdy Polak winien uznać obejrzenie „Kultu ciała“ za swój obowiązek patrjoty i obywatela.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 1 złodzieja, 5 pijaków i 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Ostrożnie z rowerami!** Nasze przestrogi nie zostawiania na ulicach i w przedsionkach rowerów nie odnoszą wcale skutku. Wczoraj pozostawił w sieni pewnej restauracji p. Stanisław Keller rower, a po pięciuminutowym powrocie, roweru nie zastał.

— **Przejechany przez samochód.** Wczoraj o godzinie 19. na ulicy Wojewódzkiej, szofer firmy Piechocki, Jan Olejniczak przejechał 71-letniego starca Antoniego Kuczkowskiego. Szofer usiłował zbiedz, lecz przytrzymany został przez policjanta i zmuszony do odwiezienia staruszka do lecznicy miejskiej. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Kuczkowski tymsamym samochodem odwieziony został do domu.

— **Zginął chłopiec.** Dnia 4. listopada wyszedł z domu we wsi Borzenkowie do szkoły w Maksymiljanowie 12-letni chłopiec Otton Noezel i więcej nie wrócił. Ubrany był w szare ubranie i czarną czapkę zamszową.

— **Kradzież bielizny.** Z pralni domu nr. 57 przy ul. Glinki, skradziono bieliznę, wartości 150 złotych, własność Hildegard Kuliny.

— **Kradzież zegarka.** Z zamkniętego mieszkania p. Dziodówny Heleny, skradziono złoty zegarek damski, wartości 100 złotych. Sprawcę kradzieży wykryto, a zegarek oddano poszkodowanej.

Kto to?



Z ostatniej chwili.

Gromadzą się dowody przeciw Steigerowi.

Lwów, 6. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym rozprawy przeciwko Steigerowi przesłuchano św. Alfreda Kahana, który z kawiarni „De la Paix“ widział lecącą bombę. Swiadek wyklucza przypuszczenie, jakoby bombę rzucono z okna drugiego piętra domu, gdzie się mieści kawiarnia lub też z balkonu kawiarni. Zdaniem świadka bomba spadła z ulicy. Sw. Arnold Schwarz widział Steigera na kilkanaście minut przed zamachem na ulicy Ochronek. Swiadek oświadcza, że Steiger czynił wówczas wrażenie zdenerwowanego. Swiadek współpracował z okarżonym w towarzystwie sjonistycznem. Swiadek wstawił oskarżonemu opinję człowieka spokojnego i zrównoważonego Sw. Horowitzowa funkcjonarjusza administracji gazety „Chwili“ widziała, jak pewien chłopak przyniósł do redakcji list od wojskowej organizacji ukraińskiej. List ton przyjęła jej koleżanka i na żądanie chłopca potwierdziła odbiór tego listu. Sw. Fiderer właścicielka domu nr. 14 przy ul. Kochanowskiego, gdzie mieszkał Steiger opowiadała szczegóły znalezienia granatów.

Sw. Eleonora Flach zeznała, że Marja Kaluse mówiła jej w obecności praczki, że w czasie gdy służyła u pos. dra Reicha, schodzili się tam obrońcy Steigera i na tej konferencji mówili, że Steiger przyznał się do zbrodni. Swiadek odniósł wrażenie, że Kalusek opowiadała szczerze.

Rozprawa trwa dalej.

„Wyzwolenie“ ponownie domaga się rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 6. 11.

W imiennem głosowaniu 214 głosami przeciw 88 przyjęto poprawkę Senatu, aby skreślić wyrazy w ustępie mówiącym że o istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenie od parcelacji ma decydować minister reform rolnych — wyrazy „według swobodnego uznania“. Następna poprawka Senatu domagała się, aby decyzje ministerjalne w sprawie wyłączeń były uzasadniane. W głosowaniu poprawkę tę odrzucono 226 głosami przeciw 70. Inne poprawki do art. 5 załatwiono w myśl wniosków komisji.

Następnie poseł Bagiński (Wyzw.), zabierając głos w sprawie formalnej, przypomniał o zgłoszonym przez klub jego wniosku o rozwiązanie Sejmu. Wniosek ten jest wciąż odkładany ze względu jednak na jego wybitnie polityczne znaczenie mówca proponuje przerwać głosowanie i przystąpić do tego punktu. Wniosek ten odrzucono, poczem przystąpiono do dalszego głosowania. Przyjęto poprawkę, wyłączającą z pod reformy grunta osad przemysłowo-fabrycznych pod Lublinem, które były opuszczone w poprzednim spisie miast. Do art. 11 odrzucono poprawkę Senatu, zmierzającą do tego, by grunta nierozparcelowane w ciągu roku włączone były do kontyngentu parcelacyjnego roku następnego. Otrzymano więc zasadę, że grunta te będą rozparcelowane poza kontyngentem. Pozatem załatwiono poprawki do art. 14.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym projekt ustaw sanacyjnych.

Emigranci rosyjscy wracają do Rosji.

W ostatnim tygodniu druga partja emigrantów rosyjskich z Czech przejeżdżała przez Lwów w drodze do Rosji sowieckiej. Transport liczył około tysiąca osób i zajmował 12 wozów kolejowych. Transport przekroczył granicę Polski w Ławocznem i był eskortowany aż do Podwołoczysk przez polską policję państwową.

Przed ewakuacją Kolonji.

Paryż, 6 11. PAT. Konferencja Ambasadorów po rozpatrzeniu sprawozdania komisji międzysojuszniczej, dotyczącego noty Rzeszy Niemieckiej z dn. 23 10. r. b. ustaliła brzmienin pisma, które domaga się od Niemiec pewnych wyjaśnień, związanych z powyższą notą w nadziei, że odpowiedź udzielona sprzymierzeńcom w tej sprawie pozwoli ustalić datę rozpoczęcia ewakuacji strefy kolońskiej.

Czakste ponownie prezydentem Łotwy.

Ryga, 6. 11. (PAT). Nowy sejm łotewski wybrał ponownie Czakste'go prezydentem republiki łotewskiej. Czakste należy do centrum demokratycznego.

Jouvenel w. Komisarzem Syrji.

Paryż, 6. 11. (PAT) Dzienniki donoszą, że senator de Jouvenel przyjął proponowane mu stanowisko wysokiego komisarza w Syrji.

Oficer czeski szpiegiem sowieckim.

Praga, 6. 11 PAT. Czeski kapitan lotnictwa Otto Kraemer zastał aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Utrzymywał on stosunki z kilkoma członkami misji sowieckiej w Pradze i udzielal im informacji o organizacji czechosłowackiej armji i o stosunkach wojskowych w Rumunji.

Baczność, obywatele Rupienicy i Zimnych Wód!

Celem założenie Tow. Obywateli przedmieści Rupienicy i Zimnych Wód zwołane jest na dzień 8-go bm. (niedzielę) o godz. 2-giej po poł. do lokalu p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej ogólne zebranie, na które uprzejmie zaprasza obywateli i obywatelki tych przedmieść, za specjalny komitet: Sikora.

Zadaniem tego Tow. mają być sprawy czysto gospodarcze, dotyczące wyżej wspomnianych przedmieść oraz ufundowanie kasy pośmiertnej na wzór Tow. Obywateli na Szwederowie.

Obywatele zrozumawszy cel mającego się utworzyć Towarzystwa w dniu tym powinni jaknajliczniej przybyć.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu L. L. w R. Rozwinięte w korespondencji myśli są bardzo słuszne, i na czasie. Trzebaby jednak uwagom tym nadać formę poważnego artykułu, a wtedy chętniebyśmy go umieścili. — Pozdrawiamy.

N. N. Sprawa ta jest już zapoczątkowana przez władze miejskie, ale myśl rozszerzenia tej zbożnej działalności jest bardzo sympatyczna i nie omieszkamy sprawy tej poruszyć gdzie należy .

Z Teatru Miejskiego.

Koncert Symfoniczny orkiestry Pomorskiej opery pod dyr. kpm. operowego J. Bojanowskiego z udziałem wirtuoza fortepj. St. Niedzielskiego.

Program koncertu środowego w Teatrze Miejskim obejmował poemat symfoniczny Noskowskiego p. t. „Step“, koncert fortepjanowy Różyckiego z tow. orkiestry i IV symfonję Beethovena. Był to więc program ze wszechmiar poważny, a przytem mimo modernistycznej okrasy w jaką obfituje „Step“ a jeszcze bardziej koncert Różyckiego — wcale interesujący, bo wolny od warjactw zwyrodniałej futurystycznej atonalności, jaka się w dzisiejszej muzyce rozpanoszyła a której patronują tacy potentaci jak Schönberg, Schrecker, Ravel, De Falla, i im podobni rewolucjoniści muzyczni.

Następstwo poszczególnych punktów programu zmieniono w ten sposób, że symfonję zagrano na początku a „Step“ na końcu. Było to bardzo racjonalnem, bo symfonja ta nr. IV zwana „romantyczną“, przy swej prostolinijnej klasyczności, przy swojej ubożuchnej szacie instrumentacyjnej, po „Stepie“ a zwłaszcza po Różyckiego koncercie zbladłaby i efektu pożądanego nie zrobiłaby.

„Step“ Noskowskiego, to przepyszny, potężny obraz muzyczny, który tonami w mistrzowski sposób opiewa zaczarowaną piękność, grozę i potęgę ukraińskich stepów, co słowami w niezrównany sposób opowiedział nam Malczewski i Sienkiewicz, a barwami wyraził Brandt.

Koncert fortepjanowy Różyckiego, to jedno z najbardziej wartościowych i najbardziej dojrzałych dzieł znakomitego twórcy „Pana Twardowskiego“, którem to dziełem szczęśliwy autor sławę polskiej sztuki rozniósł po całym świecie.

Wykonanie tych dzieł, w warunkach jakiemi dyr. Bojanowski rozporządza, było, wyjąwszy tu i owdzie pewne drobne niedociągnięcia, prawie że bez zarzutu a w wielu miejscach wznosiło się dzięki doskonałej, pełnej smaku interpretacji na wyżyny prawdziwego piękna. W wykonaniu poszczególnych dzieł programem objętych raziły braki w obsadzie zbyt ubogo uposażonego kwintetu smyczkowego, brak II oboju, brak dobrze strojonych kotłów itp., ale to trudno. Pomorska opera to instytucja zbyt młoda, walczy z niedostatkiem, trudno by wszystko odrazu było hojnie i bogato. Najlepiej wypadł z całego programu „Step“ Noskowskiego, w którym dyr. Bojanowski dzięki swojej pedenterji i dobremu smakowi potrafił wszystkie piękności utworu siłą swojej batuty z partytury na jaw wydobyć. W symfonji furorę zrobiła subtelność wykonania rozlewnej części II, tudzież niebywale sprawna i pikantna rytmiczność części III.

Akompanjament do koncertu Różyckiego, to znów t .zw. majstersztyk swego rodzaju, na którym dyr. Bojanowski miał możność okazać swoje pierwszorzędne walory kapelmistrzowskie. Tak dyskretnie akompanjować i prowadzić zespół akompanjujący, by go do najdowolniejszych wymogów solisty nagiać, potrafi nie byle kto, to też koncert ten był wprost niebywałym tryumfem dla solisty, o czem poniżej będzie mowa, tudzież dla dyrygenta, który z dzieła swego naprawdę dumnym być może.

Jako kapelmistrz jest dyr. Bojanowski siłą poważną.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia solista wieczoru, którym był młodociany wirtuoz, którego wielki artyzm i potężne walory wirtuozowskie zagranicą, na estradach miast stołecznych, ba nawet i na dworach koronowanych głów podziwiane i w należyty, wielce zaszczytny sposób ocenione zostały, podczas gdy u nas na miejscu udziałem jego było tylko niedowierzanie mu i stale okazywana nieżyczliwość i bagatelizowanie. Smutne to, że dopiero zagranica musi nam nasze talenty segregować,, uznawać i oceniać, zanim my w nie uwierzymy. Dziś p. Niedzielski w rozwoju swojej sztuki pjanistycznej zaszedł już tak daleko i wysoko, że zagranica o nim z respektem mówi i nazwisko jego sławia w jednym rzędzie z nazwiskami pierwszorzędnych światowej sławy pjanistów i mam wszelkie powody twierdzić, że jeżeli tak jest, dzieje się to całkiem słusznie i zasłużenie.

Pozatem obdarzony jest p. Niedzielski fenomenalną pamięcią,-która mu pozwala na ogranianie wszystkich najdziwaczniejszych pomysłów futurystycznej muzyki i reproduktowanie ich z niezawodną dokładnością. Szkoda, że na koncercie Różyckiego nie miał koncertant możności okazania wszystkich przepięknych zalet swojej gry, pełnej lirycznego sentymentu i poezji; na koncercie tym wykazał temperament, werwę, brawurę i niesamowitą wprost sprawność techniczną a część trzecia tego koncertu na tlę świetnie akompanjującej orkiestry, zdradzają w koncepcji swojej pewne reminiscencje i pokrewieństwo z pieśnią Mefista (Faust), „O złotym cielcu“, robiła wrażenie jakichś rozpacznych żywiołów, jakby istny sabat djabelski.

Huczne oklaski i moc kwiecia były zasłużoną nagrodą tego prawdziwego wybrańca muz.

Publiczność nie przybyła w takim komplecie, jakby się tego można było spodziewać; ci co nie przybyli, niech żałują, bo byliby przeżyli chwile naprawdę górne i pełne podniosłej emocji.

Z. G. Urbanyi.

Stabilizacja urzędników znowu odroczona.

Warszawa, 6. 11. Na Radzie Ministrów rozpatrywana była sprawa stabilizacji urzędników państwowych. Sprawę referował min. Raczkiewicz. Postanowiono, że termin stabilizacji musi być przesunięty po 1 stycznia 1926 r.

RUCH ZAWODOWY.

Zjazd zegarmistrzów w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 15-go t. m. odbędzie się w Bydgoszczy na salach Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska 160a zjazd zegarmistrzów i złotników obwodu bydgoskiego i nadnoteckiego z programem następującym:

O godz. 11 zebranie zarządu.

O godz. 4 po poł. walne zebranie, na którem zorganizowany zostanie związek wybrany zarząd związkowy oraz będzie się omawiać ważne sprawy zawodowe i podatkowe.

W sobotę wieczorem przed zjazdem schadzka wszystkich przybyłych i tutejszych kolegów w lokalu obrad.

W dniu zebrania organizuje się wystawę hurtowni; będzie więc sposobność robić zakupy na czas gwiazdkowy.

Wobec coraz trudniejszych warunków egzystencji jest konieczne silne zrzeszenie się wszystkich zegarmistrzów. Wspólnemi siłami tylko można zawód swój obronić przed zagładą, która niezrzeszonym grozi.

—:-:—

Ze zjazdu zrzeszenia zwrotniczych kolejowych.

Za inicjatywą zrzeszenia zwrotniczych kolejowych przy związku urzędników kolejowych w [illegible] zwołany został ubiegłej niedzieli zjazd delegatów do Bydgoszczy, z okręgów dyrekcji gdańskiej i poznańskiej. Na zjazd ten przybyło 70 delegatów, reprezentujących Z.Z.P., P.Z.K. i Z.M.K. Zjazd ten został zwołany celem zorganizowania przy jednym ze związków centralnego zrzeszenia zwrotniczych b. dzielnicy pruskiej.

Rano odbyła się na intencję zjazdu msza św. w kościele Serca Jezusowego, a o godz. 10 rano na sali p. Mellera przystąpiono do obrad.

Po przyjęciu porządku dziennego, oraz regulaminu obrad, wybrano prezydjum zjazdu w osobach: przewodniczący Sikorski, ławnicy i sekretarze Kluczyński, Tandek, Heleski, Tupajka i Konieczny.

Prezes zarządu głównego, Związku urzędników kolejowych p. Lempke, wygłosił po otwarciu obrad przemówienie powitalne.

Zgromadziliśmy się dzisiaj w odzyskanej dla Ojczyzny naszej Bydgoszczy, prastarym grodzie polskim, na ziemiach piastowskich, gdzie przed niedawnemi jeszcze laty powiewał sztandar z czarnym orłem, gdzie ciężka stopa zbirów pruskich deptała świętą ziemię ojców naszych, a zewsząd słychać było płacz i jęki niewinnie męczonych braci naszych, tutaj zbieramy się, by stwierdzić naszą polskość i przywiązanie do Tej, co nie zginęła i nigdy nie zginie!

Połączeni w nierozdzielną całość z innemi dzielnicami Państwa naszego, jako wolni obywatele, przejęci duchem patrjotyzmu i oddania się na usługi Ojczyźnie ku Jej chwale, wielkości i potędze — pracą naszą zawodową chcemy nieść Jej pomoc przez podniesienie tak ważnej arterji życia państwowego, jaką jest kolejnictwo.

Zadanie to piękne, lecz aby je spełnić, trzeba wykreślić sobie pewną linję wytyczną, linję — po której wszyscy iść winniśmy, zjednoczeni miłością do Ojczyzny, wspólnością naszych potrzeb i interesów, i pomni, że dobro Państwa — to nasze dobro, a nasze dobro — to dobro Rzeczypospolitej Polskiej.

Z pracy tej winniśmy wykreślić wszelkie waśnie i tarcia, powstałe skutkiem odmiennych przekonań, zapatrywań i dążności, często egoistycznych i zawistnych.

Zgoda i miłość niechaj nami stworzy jedność — a jedność tą silni, stanowić będziemy zdrowy i nieugięty fundament, pod całym gmachem Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępując do obrad zjazdu, gorącem pragnieniem mojem jest, a myślę że i wszystkich tu zgromadzonych, abyśmy po skończonym Zjeździe rozjechali się z myślą, że dokonało się tu wielkie dzieło zjednoczenia braci zwrotniczych z całej b. dzielnicy pruskiej, pod jednym sztandarem i pod wspólnem hasłem Braterstwa zawodowego i dobra Ojczyzny, jako celu naszej pracy i zrzeszenia.

Cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!
Cześć Kolejnictwu!
Cześć zgromadzonej Braci Zwrotniczych!

Po dość długiej i bardzo rzeczowej dyskusji, zebrani delegaci wypowiedzieli się za założeniem centralnego zrzeszenia zwrotniczych przy Związku Urzędników Kolejowych i wybrano zarząd: prezes Kluczyński, I. zastępca Tandek, II. zastępca Siwiński, sekretarz Heleski i Tupajka, skarbnik Mazurek, ławnicy: Gwiazdowski, Winkler, Vollmüller, Grzymowicz, Szczepaniak i Siemiątkowski.

Po omówieniu spraw czysto organizacyjnych, zjazd delegatów uchwalił następującą

rezolucję:

Zgromadzeni na Zjeździe Zrzeszenia Zwrotniczych przy Z.U.K. w Bydgoszczy, w dniu 1. listopada 1925 r. na sali p. Mellera delegaci zwrotniczych byłego okręgu gdańskiego i poznańskiego w liczbie 70. jednogłośnie uchwalili:

1) Żądamy zmiany nazwy charakteru służbowego na mistrzów stawidłowych i starszych mistrzów stawidłowych, w zamian nastawniczego.

2) Domagamy się jaknajwcześniejszego wniesienia do Sejmu projektu ustawy pragmatycznej, z uwzględnieniem poprawek, wniesionych przez Z.U.K. przyznania charakteru publiczno-prawnego.

3) Żądamy jednakowego traktowania wszystkich pracowników kolejowych pod względem dodatkowego uposażenia, albowiem pewne kategorje pobierają w równej grupie, wynagrodzenie do 200% wyższe od uposażenia podstawowego.

4) Wobec tego, że skarb Państwa niema odpowiednich środków do podwyższenia poborów, żądamy natychmiastowego zniesienia wysokich premji i zniżenia godzinowego o 75%, a w zamian tego, podwyższenia poborów wszystkim pracownikom kolejowym, stosownie do osięgniętego funduszu.

5) Żądamy natychmiastowego uregulowania godzinowego wraz z poborami konduktorów tak, ażeby dochody konduktora nie przekraczały 10. grupy uposażenia, nadkonduktora 9. grupy maszynisty I. kl., 8 grupy, a starszego maszynisty 7 grupy uposażenia.

6) Żądamy wypłacenia przesiedlonym pracownikom ryczałtu tytułem kosztów przeniesienia w wysokości jednomiesięcznych poborów bez przedkładania jakichkolwiek rachunków lub dowodów.

7) Żądamy przydzielenia bezpłatnych mieszkań służbowych, stosownie do zajmowanego stanowiska, a za mieszkania prywatne wypłacenia odpowiedniego czynszu, wartości mieszkania służbowego.

8) Żądamy odpowiedniego umundurowania dla wszystkich pracowników pod względem jakości i szycia na miarę.

9) Żądamy wypłacenia conajmniej jednomiesięcznych bezzwrotnych poborów dla wszystkich pracowników, którzy nie pobierają godzinowego, na zakupy zimowe.

10) Żądamy przyspieszenia przeszeregowania zwrotniczych do 11 grupy i 10 grupy uposażenia w myśl postulatów Z.U.K.

11) Żądamy zaliczenie do wysługi emerytalnej każdy rok służby, jako 18 miesięcy.

12) Żądamy ścisłego przestrzegania dla zwrotniczych 8-godzinnego dnia pracy.

13) Żądamy zwiększenia dodatków za pracę nocną w wysokości 25% poborów dziennych wszystkim pracownikom równo.

14) Żądamy zniesienia premji, a wprowadzenia ryczałtów w wysokości ⅓ poborów.

15) Żądamy godzinowego dla zwrotniczych zajętych przy manewrach, opartych na takich samych podstawach jak dla manewrujących dyżur parowozowych.

16) Żądamy stałego dodatku funkcyjnego, dla zwrotniczych nie obsługujących manewrów w wysokości 1 złoty za cały dzień pracy.

17) Żądamy etatowania dziennie płatnych zwrotniczych po roku służby, spędzonej na stanowisku stałem.

18) Protestujemy przeciwko wypłacaniu renumeracji pojedyńczym jednostkom w wyższych grupach uposażenia.

19) Nawołujemy do organizowania się wszystkich zwrotniczych przy Z.U.K. na ziemiach byłego zaboru pruskiego.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że delegaci Z. Z. P. jak to zwykle bywa, pragnęli zjazd ten rozbić, i nie dopuścić do stworzenia centralnego zrzeszenia zwrotniczych przy związku urzędników kolejowych i dlatego w dyskusji uprawiali demagogję, na jaką zdobyli się może tylko N. P. R. Był też obecny (niewiadomo z jakiej racji) na tym zjeździe osławiony p. Trepto, niegdyś leader N. P. R. i Z. Z. P. obecnie usunięty z obu tych organizacji, który niewiadomo komu służy obecnie. I on wsadzał niepotrzebnie swoje trzy grosze do dyskusji, nie będąc wcale zwrotniczym. Dostał też należytą odprawę od przewodniczącego p. Sawickiego, i jak niepyszny zjazd opuścił. Zwyciężyła myśl zdrowa, powołano zrzeszenie zwrotniczych na zdrowych podstawach, oparte o organizację urzędniczą, ktorej celem jest praca dla dobra swych członków, a nie uprawianie demagogji i polityki i zwodzenie członków obietnicami.

List otwarty do Rady Miejskiej na ręce p. Prezesa inż Janickiego.

Zebrani w dniu 5. X. 1925 roku bezrobotni umysłowo-pracujący jednogłośnie uchwalili wysłać prośbę do tutejszej władzy o zezwolenie urządzenia kwesty na rzecz bezrobotnych umysłowo-pracujący.

Władze jako takowe, po rozpatrzeniu naszej prośby nie przychyliły się do tego i prośbę tę odrzuciły.

Ponieważ znajdujemy się w groźnem położeniu i nie mamy żadnej drogi wyjścia, zapytujemy się W. P. prezydenta, jako głowę miasta, oraz Radę Miejską jako ojców naszego grodu, z jakiego powodu nasza prośba została odrzucona, gdzie podziała się rezolucja uchwalona w dniu 5. X. 1925 roku i co zamierzają uczynić aby nam z natychmiastową pomocą przybyć i nasze rodziny od głodowej śmierci uratować...? Natychmiastowa pomoc jest konieczną....!

Bydgoszcz, dnia 5. XI. 1925 r.

Komitet bezrobotnych umysłowo-pracujących na miasto Bydgoszcz.



139.

Gramatyka się oburzy,
Poczytując za błąd duży,
Że szukany wyraz dzielę
Wbrew nauce — nazbyt śmiele;
Ale trudno — niema rady,
Gdy tak trzeba dla szarady.
Kto chce zgadnąć jednym skokiem
Niech w kalendarz zerknie okiem;
Prędzej jednak się poszczęści,
Gdy podzielisz go na części:
Pierwsza część, choć nie ma nogi
Często robi wielkie drogi,
(Dodam, że ma cztery rogi),
A niebardzo jest wstydliwa,
Bo w „koszulce“ tylko bywa;
Ust, języka nie posiada,
Jednak bardzo wiele gada;
Z drugą częścią nieco gorzej! —
Zanim się ją w słowo złoży,
Musisz najprzód, mądry bratku,
„D“ w „t“ zmienić na ostatku;
Wtedy będzie wyraz drugi
Postać mieć Bożego sługi;
Gdzie on mieszka — spokój, cisza,
Ubiór na nim — szata mnisza;
Lecz stan jego nie jest lichy;
Wyższy on nad zwykłe mnichy.
Teraz w głowę palcem pukaj,
Albo w kalendarzu szukaj. **K.**

140.

Pierwsze i drugie — przyjemnie błogo...
Czwarte i drugie dokonać mogą
Wielcy mężowie; drugie na przodzie,
A potem czwarte płyną po wodzie;
Z trzeciego głoskę wyrzucić trzeba,
Byś miał omastę białą do chleba;
Całość to cnota piękna, nielada,
Tylko ją człowiek z sercem posiada. **K.**

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: F. Kurczewski, B. Porzych, B. Madaj, W. Biskupski, F. Porzych, **H. Łuczakówna**, Tierling, M. Kaźmierczak, L. Delik, L. Patocki, Fr. Młynarczyk, J. Sewerynowa L. Rzeszowski, B. Nowakówna, St. Tomaszewski, F. Malchrowicz, B. Zamiar, F. Choynacki, **P. Strachowski**, T. Tarkowski, K. Madaliński, L. Gołąbkówna, H. Gołąbkówna, W. Lisowska, K. Białkowski, St. Ratajczak A. Jurek, T. Świnecka, W. Nowicka, J. Domańska, W. Stacherski, S. Choynacki, H. Choynacka, S. Jakubowski, Wł. Gądzyńska, St. Jurkówna, Z. Pokorski, A. Rekowski, S. Wilczewska, I. Kasprowiczówna, M. Przybyła, R. Wolnikowski, K. Kopczanka, E. Błaszakówna F. Walkowiakówna, J. Błaszak, W. Latuskówna, M. Borczyńska, M. Mleczkowska, B. Kozłowiczówna.

Z prowincji: H. Buczkowska — Jaksice, **Z Pieczlewiczówna — Bnin**, J. Marczyńska — Starogard, J. Dezor — Żnin, K. Borkowski — Kościerzyna, E. Bederska — Poznań, F. Kasztelanówna — Świecie, B. Pyszkowska — Wągrówiec, Z. Grzęska — Chojnice, T. Porzychówna — Niwy, A. Porzychówna — Niwy Z. Rawicka — Kościerzyna, S. Sodolski — Nakło.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: P. Stachowski, Bydgoszcz I nagr.,; H. Łuczakówna, Bydgoszcz II. nagr., Z. Pieczlewiczówna — Bnin, III. nagrodę.

Rozwiązane szarad: nr. 137: **mak-aron.** Nr. 138: Radość, Aeroplan, Dureń, Adwokat, Motyka, Izba, Endecja, Jutro, Długa, Kolej, Aksekuracja.

Wiadomości z Torunia.

Wiec Sokołów. W niedzielę, Sokoli, chcąc zapoznać szerszy ogół czem jest Sokolstwo, urządzają w Strzelnicy o godz. 4. popoł. wiec sokoli.

Koncert. Przypominamy, o wysoce ciekawym koncercie, zainicjowanym przez Tow. śpiewacze „Dzwon“. Koncert odbędzie się dnia 8. bm. wieczorem o godzinie 8. w Dworze Artusa. Śpiewać będą: chór Moniuszki z Gdańska, Lutnia z Włocławka, i tutejszy Dzwon, oraz poszczególni soliści.

Telefony na dworcach dla publiczności. Na dworcu w Toruniu zostały oddane dla użytku publiczności telefony automatyczne, przeznaczone wyłącznie dla rozmów miejscowych.

Czekamy na wyjaśnienie.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej poświęconem ratyfikacji umowy w sprawie odstąpienia miastu gruntów pofortecznych zgłosił klub radziecki N.P.R. interpelację, popartą także przez radnych Chrześcijańskiej Demokracji pod adresem p. prezydenta, w sprawie nakazu zmontowania liczników „Argo“, przez wszystkich auto-dorożkarzy. Jak się okazuje z korespondencji, i dowodów, jakie otrzymaliśmy od jednej z tutejszych polskich firm, magistrat nawiązał mimo korzystniejszej oferty polskiej, kontakt z żydami, przedstawicielami fabryki liczników „Argo“ i po przeprowadzonych pertraktacjach kategorycznie nakazał zaprowadzenie liczników „Argo“. Rozporządzenie to wywołało w mieście niebywałe poruszenie, tem więcej, że niektórzy szoferzy, którzy przedtem byli zakupili inne liczniki, zmuszeni zostali pod groźbą wycofania samochodów z ruchu, zakupienia drugiego licznika. Każdy laik nawet wie o tem, że do dokładnej kontroli potrzeba koniecznie liczniki jednakowego systemu, lecz niekoniecznie jednej firmy, to też słusznie p. radny Gordon w uzasadnieniu interpelacji z oburzeniem stwierdził, że takie kombinacje magistratu z firmą niemiecko-żydowską wyglądają bardzo podejrzanie. Pan prezydent nie raczył odpowiedzieć na tą interpelację, wniesioną tak w obronie polskiego kupiectwa, jak i w obronie dorożkarzy.

Obywatelstwo jednak ma prawo domagać się natychmiastowego wyjaśnienia — jakie nici łączą Magistrat wzgl. p. prezydenta z firmą żydowską i co spowodowało go do wydania tak znamiennego nakazu.

Wojsko i miasto. Jak daleko niejednokrotnie władze wojskowe idą na rękę władzom miejskim wskazuje fakt oddania niedawno kasyna oficerskiego w Toruniu na mieszkanie p. Wojewody. Obecnie mamy do zanotowania podobny fakt: zostały oddane miastu grunta fortyfikacyjne, stanowiące bardzo poważną przeszkodę w rozbudowie miasta. Na środowem posiedzeniu Rady Miejskiej podpisano ostateczną umowę. Główną zasługę w tym wypadku przypisać należy prezydentowi Boltowi, który od początku zajął energiczne stanowisko, aż do końca broniąc interesów miasta.

Pożar w warsztatach wojskowych. W ub. poniedziałek o godz. 4. popoł. wybuchł pożar w wojskowych warsztatach stolarskich w Toruniu. Płomienie objęły całą pracownię tak, że straż pracowała nad umiejscowieniem pożaru. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. Nie jest wykluczone, iż działa tu jakaś czarna ręka.

Pożar. W ub. wtorek o godz. 18. powstał pożar u J. Zagrabskiego, przy ul. Wybickiego 40. Ogień powstał od pieca, który ugaszono przed przybyciem straży.

Kronika policyjna z dnia 3. bm. notuje 3 aresztowania za nierząd i włóczęgostwo. Protokułów spisano 12.

Amatori słoniny, czy kradzież z biedy. W nocy, z poniedziałku na wtorek, zakradł się do spiżarni Morawskiego St., zamieszkałego w Toruniu przy ul. Mickiewicza złodziej, który skradł 10 kg. słoniny.

O czem się w Toruniu głośno nie mówi...

że konserwator zabytków historycznych podobno zabronił odnawiać ruderę stojącą naprzeciw kościoła ewangielickiego — dlatego tak obdrapana?!

że projektuje się podatek od „dzikich koni“ włamujących się zbyt często do okien wystawowych na Piekarach wzgl. uregulowanie ruchu na tej ulicy — na świętą „nigdy“.

że władze prokuratorskie nie wiedzą o tem, żeby p. Kolment — naturalnie obywatel mniejszościowy — zawierał kontrakty i nawet umowy najmu tylko w „Goldmarkach“.

że urząd konserwatorski — od zabytków historycznych — pierwszą nagrodę w szykującym się konkursie — zamierza przyznać **p. Tempskiemu (adwokatowi)** za sumienne przechowanie na ścianie swego domu pożytecznego napisu: **Das Aufstellen von Fahrrädern im Hausflur ist verboten.**

że temuż samemu panu okazującemu bardzo wiele „taktu“ o ironjo) szczególnie wobec pań — obywatelstwo przygotowuje „dyplom skromności“.

że żydowsko-niemiecka firma „Argo“ za masowe zamówienia na liczniki samochodowe przygotowuje upominek dla pana prezydenta w formie samochodu dla komunikacji z odnawiającem się „mieszkaniem urzędowem“ na Bielanach.

że p. Grabski w tych dniach przyjmował delegację „obywateli mniejszościowych“ żalących się na p. Gordona jak na „pogromcę żydów“ (ach te taksametry! Przyp. zecera.).

że p. Gośliński (mów Kantorowicz) organizuje kurs sygnalizacji chorągiewkowej na **„flaki“, kolanka wieprzowe i gulasz.**

że Związek Obrony Kresów Zachodnich zamierza na przyszłość przyjmować na członków zarządu także obywateli z Pomorza.

że p. Kaczor (nieznających tego pana odsyłamy do akt procesu Toruńskiego) mianowany został cenzorem spraw wpływających z Ministerstwa Oświaty do Magistratu (?!).

że zpowodu braku kasyna, nadającego się na odstąpienie na mieszkanie dla prezydenta miasta, na gwałt (naturalnie z konieczności) odnawia się 4 klm. za miastem wilkę miejską dla p. Bolta.

że jako największemu poloniście powierzono wyłączne prawo rozstrzygania w sprawach szkolnych p. Tanpkiemu „radcy magistrackiemu“.

że Tomito (Tow. Miłośników Torunia) zakłada specjalny fundusz na konserwację historycznych — dziur w chodnikach przedmiejskich, śmieci nadbrzeźnych, śmietniska przy Wiktorce, dziurawego mostku przy kaszowniku, wyklekotanych autobusów elektrowni, i domów publicznych przy ul. Krasińskiego, Kochanowskiego i Koszarowej.

że wreszcie Magistrat od ciekawych przychodzących na posiedzenia Rady Miejskiej zamierza ściągać wstęp i podatek widowiskowy.

Bicz.

*

Nie mówi się też głośno o tem, że swego czasu policja polityczna aresztowała w Toruniu Zofję Warakso, pochodzącą z osady Ciechanowo-Słoboda pod Stołpcami, że po 3 miesięcznem śledztwie zwolniono ją, a komisarz R. zaangażował ją jako konfidentkę (powiernicę) policji politycznej i wynajął jej pokój nr. 29 w hotelu „Pod trzema koronami“. Dalej że policja kryminalna przyaresztowała ją pod zarzutem uprawiania zawodowego nierządu i stwierdziła, że W. cierpiała na brzydką chorobę, wskutek czego odstawiono ją do szpitala dla chorych wenerycznych. Wreszcie że właściciel owego hotelu p. Gogolin plajtnął, ponieważ rozmaici dygnitarze zrobili u niego wysoką „kredę“ dotąd niezapłaconą.

W hotelu „Pod trzema koronami“ mieszka też niejakaś M., która także się chwali, że jest konfidentką policji.

Ładne historje!

Jubileusz Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Z okazji jubileuszu 5-cio lecia istnienia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich Zarząd Syndykatu postanowił zwołać w dniu 14 listopada rb. do Bydgoszczy w hotelu pod „Orłem“ nadzwyczajne walne zebranie, celem uroczystego obchodu tego jubileuszu.

Porządek obrad:

Część I (godz. 4 po poł.).

1. Zagajenie, prezes Synd. Dz. P. red. Teska.
2. Wybór marszałka Zjazdu oraz powitanie jubilatów: pp. kol. red. Teskę i senjora dziennikarzy pomorsk. red. Rakowskiego. Uwaga: wszelkie przemówienia i życzenia odkłada się na czas wspólnego obiadu.
3. Odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania.
4. Referat red. Giełżyńskiego, szefa biura prasowego Pryzydium Rady Ministrów.
5. Referat kol. Sobocińskiego na temat: „Działalność i dążenia Syndykatu Dzien. Pomorskich“.
6. Referat kol. Kruszewskiego na temat: „Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniach dziennikarzy“.
7. Referat kol. Zagierskiego na temat: „Materjalna sytuacja dziennikarzy pomorskich“.
8. Zmiana statutu.
9. Wolne głosy i wnioski.

Część II (godz. 7 wiecz.).

10. Wspólna kolacja a następnie raut.

PP. Kolegów uprasza się o liczne przybycie na powyższy Zjazd jubileuszowy. Instrukcje co do zniżek kolejowych na Zjazd pp. koledzy otrzymają osobno.

Prezes: J. Teska. Wiceprezes: R. Wasilewski.
Sekretarz: L. Sobociński. Skarbnik: J. Kruszewski.

Wesoły kącik.

„O“

— Jaki będzie koniec z Locarno?
— Taki jak z Rapallo.
— Co to ma znaczyć?
— Nu, litera o, czyli zero.

OGŁOSZENIA Z TORUNIA.



Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Teraz pan Witos nie mógłby powiedzieć, że jest źle, a będzie jeszcze gorzej, bo gorzej jak jest, już być nie może. Spirytusu nie dostanie nigdzie, ani na lekarstwo i od tygodnia chcę, czy nie chcę muszę wodę żłopać. A ja tylko do wody w butach jestem przyzwyczajony. Gdy mi się woda do żołądka dostanie, to zaraz choruję. To też jak in poczułem w brzuchu przeciwny mojej naturze element, tak zaraz zameldowałem się do Kasy Chorych z ciężką chorobą i proszę dyrektora Malinowskiego o receptę na unum litrum spiriti puri. A on mi na to: niech sobie lepiej pan Jacek robi wedle brzucha okłady z gorącej kaszy. Mnie na taką konsultację zaczęła zaraz cholera roznosić. Mówi tedy dyrektor: bo jeśli o tę wodę chodzi, to można ją dać z żołądka wypompować, albo jeszcze lepiej: jak pan Jacek zażyje parę arkuszy bibuły, to woda w nią wsiąknie. Widziałem że do bani z całą Kasą Chorych i poszedłem do Grabowskiego, który mi dał jakiejś cienkuszki, a i to naparstek tylko bo też narzeka na ciężkie czasy, i powtarza ciągiem, że dla niego i dla Grabskiego niema placu w Rzeczypospolitej i jeden będzie się musiał namknąć.

Bardzo mi się podoba ta nowa moda babska, z malowaniem nóg zamiast coby pończochy nosić na łydkach. Gdyby nie to, że na zimę idzie, to jabym dał się cały olakierować nijakiej garderoby już nie potrzebując. Mogłaby pani Kapturkiewiczowa na mojej skórze jakie ładne landszafty wymalować, to miałaby ze mnie taką latającą wystawę i nie potrzebowałaby dopiero prosić się do muzeum miejskiego, albo za okno do Chudzińskiego i Maciejewskiego. Jabym pobierał od osoby nie drogi wstęp, i dzieliłbym się sumiennie z artystką dochodami. Ładną recenzję o moich frontowych landszaftach mógłby pan Łuniński wyczynić, bo on potrafi człowieka aż do mokrości wzruszyć jak o czem pisać zacznie. Zato panu posłowi Sacha pokazałbym mój tylny pejsaż. Niechby on o nim życzliwą a fachową ocenę napisał.

82099a) **Fordon. Zebranie Chrz. Z. Z.** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. w poł. o godz. 12-ej w lokalu p. Krügera. Na porządku obrad ważne sprawy, referat wygłosi mówca z Bydgoszczy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

SIERNIECZEK. Zebranie Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 4-tej w lokalu p. Firchaua w Jasińcu.

Na zebranie przybędzie mówca z Bydgoszczy.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Nieuzasadnione obawy w sprawie „Polonji".

Od pewnego czasu krążą po Bydgoszczy nieuzasadnione pogłoski o jakoby smutnem położeniu finansowem spółdzielni spożywców „Polonia", w związku z rozesłanymi nakazami płatniczemi zaległych udziałów.

Jak dalece pogłoski te i obawy są nieuzasadnione, dowodzą cyfry, które zdołaliśmy osiągnąć. Stan majątkowy spółdzielni jest jeżeli nie świetny, to w każdym bądź razie bardzo korzystny. Dotychczasowe zestawienie aktywów i pasywów dowodzi, że czysty majątek spółdzielni, przy bardzo skromnem szacowaniu aktywów, **przekracza wartość 120 000 złotych.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nawet poważne bankowe instytucje majątkiem takim nie mogą się wykazać, to widoczne jest, że niema absolutnie żadnych podstaw do obawy. W skład aktywów Polonji wchodzą m. in. **3 wielkie domy.**

Obecne trudności zrodziły się w związku z zaprowadzeniem stałej waluty. W tym to czasie wynosił kapitał zakładowy spółdzielni całe 600 zł. Rzecz oczywista, że przy takim kapitale własnym nie można było pracować. Niestety udziałowcy sami nie dopisali, bowiem od ostatniego Walnego Zgromadzenia wpłynęło do kas „Polonji" na poczet udziałów zaledwie 30 000 zł, a zalega jeszcze **około 120 000 złotych.**

Przy obecnej redukcji kredytów bankowych i towarowych można pracować tylko własnymi kapitałami, a tych niema i stąd obecne trudności.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że wobec przeprowadzonej fuzji z „Związkiem Gospodarczym" Polonia znaczna część swych płynnych kapitałów tam uwięziła. Tylko chwilowy brak gotówki zmusił spółdzielnię „Polonia" do rozesłania nakazów płatniczych, stan majątkowy „Polonji" jest zadowalający.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Gł. Zarządu Chrz. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godz. 7.wiecz. w sekretarjacie Poznańska 4, II. O liczny udział prosi **Kałdowski,** prezes.

Baczność, Tow. Robotników Polsko-Katolickich przy kościele św. Trójcy. W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 11. zbiórka przed kościołem celem wprowadzenia ks. proboszcza. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

28343) **Zawiadamia się pp. członków Tow. Właścicieli nieruchomości w Bydgoszczy,** że p. Błażkiewicz z dniem 1. 11. br. przestał być sekretarzem zarządu i nadal niema prawa załatwiać jakichkolwiek spraw w imieniu Towarzystwa. **Zarząd.**

28376a) **Tow. Scen. „Zgoda".** Dziś, dnia 7. bm. punktualnie o godz. 7. wiecz. odbędzie się w sali restauracji Rzeźni Miejskiej zebranie zarządu. Tamże o godz. 7.30 odbędzie się zebranie miesięczne. Z powodu ważnych spraw, komplet pożądany. **Prezes.**

28382a) **Baczność, Tow. Młodzieży „Naprzód".** We wtorek dnia 10. bm. o godz. 7. wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne na salce parafjalnej Plac Piastowski nr. 8. Z powodu ważnych spraw, uprasza się wszystkich członków o przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

28326a) **Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak.** urządza we wtorek dnia 10. bm. w lokalu p. Kaubego, 4. śluza uroczyste posiedzenie połączone ze skromną kolacją z okazji przyznania tytułu mistrza polskiego w biegu maratońskim druhowi M. Orczykowskiemu. Początek o godz. 8. wieczorem. Zgłoszenia na kolację przyjmuje drh. W. Sobański Jasna 8. i Edw. Skutecki Nakielska 115. O liczny udział członków oraz gości uprasza **Zarząd.**

28404a) **Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz".** Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 7. wiecz. na sali p. Baeckera; — zarządu i komisji zabawowej o godz. 6. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

28297) **Towarzystwo Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 10. bm. o godzinie 20. w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad zostanie jeszcze podany do wiadomości.

27899a) **Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 16. popoł. w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 1. Pozatem odbędzie się odczytanie ciekawego referatu. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Bydgoskie Towarzystwo Mandolinistów. We wtorek, dnia 10. listopada o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu p. Formelli przy ul. Warszawskiej 15. miesięczne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Baczność Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego. W ostatniej chwili przypomina się, że strzelanie o mistrzostwo odbędzie się dziś w sobotę popoł. i jutro w niedzielę przed poł. od godz. 8-ej. Zbiórka nastrzelnicy w Jachcicach. Obowiązkiem każdego jest stanąć do tych zawodów. **Smoliński,** kmdt. obwodowy.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 6. 11 25 spędzono na targowisko 52 szt. bydła, 306 świń 86 szt. cieląt — owiec, — wołów buhaji — krów — kóz —

Razem 6 4 zwierząt.

Płacono za 1 0 kg. żywej wagi:

Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	126—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	118—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	110—
maciory i późne kastraty	100—120
Owce:	
Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	54
starsze skopy tuczne liche jagnięta i	
dobrze odżywione młode owce	40—
miernie odżywione skopy i owce	

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 6 11 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 cetnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł
Żyto	14,80—15 80
Jęczmień browarny	20,80—21,80
Mąka żytnia 65% wł. worka	26 00—27,—
Mąka żytnia 70% z workami	25 00—26,—
Mąka pszenna 65% wł. worka	36,50—3,950
Otręby żytnie	—
Otręby pszenne	—
Pszenica	22 20—23,20
Owies	16—17
Ziem. jad.	290—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	2,10—2,20

— **Oryginałem** pośród wszystkich past do zębów jest **Kalodont,** on to bowiem przed 40 laty ugruntował racjonalne pielęgnowanie zębów. Kalodont posiada tę pierwszorzędną zaletę, że myje zęby i jamę ustną, z czem jest związana zarazem i gruntowna dezynfekcja. Powyższe potwierdza i fachowa opinja jak np. berliński miesięcznik „Reforma techniczno-dentystyczna" gdzie w nr. 19 znajdujemy: „Mamy przed sobą środek (kalodont) napewno antybakteryjny... Używanie Kalodontu leży przeto w interesie ogólnej zdrowotności".

MARYSIEŃKA
Początek o godzinie 6,45 i 8,45
w niedz.: 3,30—5,15—7,00 i 8,45.

POLA NEGRI w luksusowym dramacie reż. E LUBICZA p. t. **„CESARZOWA"**
(Katarzyna II, gdyby żyła w dobie obecnej.)
Carowa i jej liczni kochankowie! Jej rządy! Rewolucjoniści! Pikanterja! (28362

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca Franciszka Wienke w Bydgoszczy wyznaczono termin dla sprawozdania końcowego na dzień

30 listopada 1925 o godz. 11 przedpoł.

w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój 12. 28365

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1925 r.

Sekretarz Sądu powiatowego.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 9 bm. o godzinie 12 w południe będę w podwórzu spedytora **p. Hartwiga, przy ul. Dworcowej** przez licytację za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty sprzedawał:

biblioteke dębową 17 tom leksykan Mayera, bufet dębowy, serwis porcel do kawy, 1 fortepjan, 1 kredens, stół dębowy i biurko, kanapę i 2 fotele.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy
28350

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 10. 11. 25 o godz. 10.30 przedpoł będę sprzedawał przy **ul. Promenada nr. 23** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 autom. wiertarkę,
1 kapsówkę (Kapselmaschine).

28356) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Dobrowolna licytacir.

W środę dnia 11 listopada r. b. o **godzinie 11** sprzedawane będzie **w Pile,** stacja Gostyczyn pow. tucholski, z powodu zmiany w przedsiębiorstwie najwięcej dającemu po każdej możliwej cenie następujące drzewo użytkowe:

20 m³ desek odziomkowych 5/4.
40 m³ desek odziomkowych 4/4.
60 m³ desek odziomkowych 3/4.
10 m³ bocznych desek bez sęków.
30 m³ szalówek.

Wrzesiński, egzekutor powiatowy.

Polecamy w bogatym wyborze!

Dla Pań:

Plusze gładkie i fantazyjne
Kotik jedwabny zł. **38.—** za metr
Aksamity na suknie w doborowych gatunkach od zł. **12,50** za metr
Aksamity na kapelusze od zł. **5.80** za metr
Zamsze tylko gwarant. jakości od zł. **19.—** za metr

Dla Panów:

Materjały na ubrania, palta i pokrycia futer
Eskimo — I bielski gatunek zł. **27.50** i **32.—** za metr

„Czesanka"
Bydgoszcz, ul. Gdańska **157.**
(26911

Miejsce wycieczkowe Rynkowo

W niedzielę, to jest jutro 8. XI.

Świeże k szki własnego wyrobu, **móżki z kapustą.**

Na które uprzejmie zaprasza
28329) gospodarz **Szmelz.**

Pociągi kursują codziennie
do Rynkowa 10,56, 2,10, 8,10, 11,20
z Rynkowa 7,32, 9,—, 7, 3, 10,19

Większe **ubikacje biurowe** w centrum miasta zaraz **do wynajęcia.** Adres poda administracja Dz. Byd. (28147

Aż do Gwiazdki udzielamy

10% rabatu na materjały wełniane męskie i damskie w bardzo wielkim wyborze, na konfekcję męską, dla chłopców i płaszcze damskie.

5% rabatu na wszelkie materjały wełniane, bieliznę firany i trykotaże.

Specjalną uwagę zwracamy na nasz

Dział miarowy:

Wykonujemy podług najnowszych fasonów

fraki, smokingi, ubrania, palta i płaszcze damskie. Surduty (gotowe stale na składzie)

Ed. SCHOEN i S-ka, Bydgoszcz

Stary Rynek nr. 7. (28343) **Telefon 768 i 187.**

Mój obecny numer telefonu jest (28372
1701
Otto Niefeldt,
blacharstwo instalacja
Bydgoszcz,
ulica Garbary nr. 31

Fotograficzne aparaty i przybory naprawia, rekostrunuje Pla er, Sienkiewicza 44 I ptr. (28370

Helenka na plaży - bez koszulki

najnowsze nagrania z ostatnich rewji i operetek

do nabycia w firmie

płyty - - „MUSICA" gramofony

właśc. **Bracia Sokołowscy.**

28337 **Bydgoszcz Jagiellońska 75.**

Kursy na kierowc. samochodu

Każdego dnia przyjmuje się na kursy:

1. zawodowy
2. dżentelmeński
3. dla pań 28364

Szkoła kierowców
Bydgoszcz. Nad Portem 2. Telef. 1019.

Kawiarnia i Cukiernia „EMPIRE"
Dworcowa 95 Dworcowa 95.

Od dzisiaj codziennie urządza **koncerty artystyczne**

Poleca swoje znane wyroby **zakład cukierniczy** pod kierownictwem p. Wasilewskiego b. właściciela „Grand Cafee".

Lokal dobrze ogrzany, czysty, obsługa solidna.

Fabryka Obuwia „Marko“ Ska z o. o.
Kraków-Ludwinów.

Odpis!

Pomóżcie nam zwalczać bezrobocie!

Z dniem 1. listopada b. r.
rozpoczynamy sprzedaż naszego obuwia

Obuwia męskiego Goodyear Welt Marko.

po jednolitych cenach fabrycznych:
24.80 26.80 lakiery zł. 32.80
w następujących firmach:

A. Przybylski, magazyn najwykwintniejszego obuwia Bydgoszcz, Gdańska 15 Tel. 1567.
Fr. Rogoziński i Ska. Jagiellońska 65/68 narożnik Placu Teatralnego.
Fr. Wiśniewski, Mostowa 7.

Naszem zadaniem jest tanio produkować solidne obuwie i sprzedawać po ustalonych cenach bez pośredników wprost do konsumentów. (28328

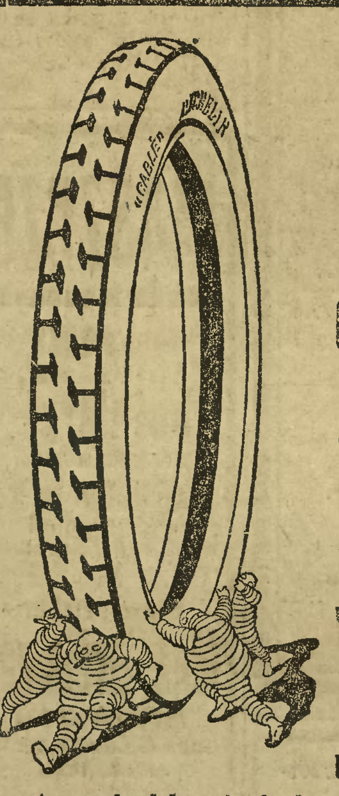
Fabryka Obuwia Marko Kraków-Ludwinów Ska z o. o.
Telefon 4459. Telegram Marko.

FUTRA

wszelkiego rodzaju damskie i męskie oraz
galanterję futrzaną pierwszorzędnie i fachowo
wykonuje firma 28357
J. DRZYCIMSKI
Plac Wolności 2 I. Telefon nr. 166.

WENECJA!

Obiady z 3 dań, piwo, lub kawa **70 gr.**, jak również **kolacje 70 gr.**
28360) **Śniadeckich 29.**



28272
Największa składnica opon i dętek „Michelin“ na zachodzie
Centrala samochodów i akcesoryj M. HARTWIG i Ska ORUŃ
Tel. 446
ul. Łazienna 21.
Amerykańska stacja benzynowa.
Zastępca Tow: **Ford-Motor Comp.**

Ziemniaki jadalne

prima, białe i różowe z dostawą franko piwnica dostarcza **po zł. 2,50.** Zamówienia przyjmuje (28352
Fr. Białecki, skład cygar
Gdańska nr. 1. Telefon nr. 133

Zofja Faliszewska

znana Primabalerina teatrów Warsz., Krakow., Poznań. Lwowsk. i scen zagranicznych

udziela lekcji tańców

salonowych, scenicznych, plastyki i gimnastyki rytmicznej. —::— Wpisy przyjmuje i udziela informacji **Kancelarja Teatru Popularnego** od 11—1 i od 5—7. 28358

Świnie Rolnicy Bydło
kto spróbował ten chwali.
Mąkę mięsną o wielkiej zawartości białka dostarcza w większych i mniejszych ilościach po cenach fabrycznych. (28357
Polecam:
Mąkę mięsną prima — zł 12 za 50 kg. wł. worka
Mąkę kostną (jako nawóz dla ogrodników) zł. 13 za 50 kg wł. worka.
Paszę dla drobiu z zawartością mąki kostnej zł. 14 za 50 kg. wł. worka.
Przy większych odbiorach udzielam zniżki.
Tel. 434. **H. Preuss,** Bydgoszcz Tel. 434.
Hurt. Fabryka mąki kostnej i mięsnej. Detal.

Niniejszem podaję uprzejmie do wiadomości W. Panom Restauratorom i zainteresowanym, że z dniem 1-go listopada br. przejęliśmy
zastępstwo (28349

Porteru Żywieckiego

oraz

wody mineralnej Czerniewickiej.

Reprezentacja BROWARÓW CHEŁMIŃSKICH
Telefon 1505. BYDGOSZCZ, Jackowskiego 37-39.

Dorożkarze
szoferzy, i wogóle obecni i przyszli właściciele dorożek sam chodowych. Jesień za pasem zima nadchodzi, zaopatrzcie się w nowe samochody dorozki landolety Forda, ewentualnie nasadki landoletowe gdyż wątohwem jest dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie otwartych samochodów. Tam są również nowe otwarte samochody Forda z nakładanemi budami landoletowemi lub bez Liczniki Argo i Taxig Uwaga: Reparacja i przerabianie liczników taksometrów wszystkich systemów. „HAZOT“ sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23. Telefon 269 96. Adres telegraficzny, Jarot Warszawa. (28154

Na sezon Gwiazdkowy

polecamy (28355

konie na biegunach wózki dla lalek, helki i około 75 wzorów innych zabawek.

Nadmieniamy P. T. klijenteli, że większe zamówienia przyjmujemy tylko do 20. bm., gdyż później nie będziemy w stanie z powodu wielkich zamówień na czas dostarczyć.

„FAZA“ fabryka zabawek drzewnych Kurzydłowski i Mochocki, BYDGOSZCZ, Jagiellońska 29. Tel. 10-34.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Moją składnicę
z ulicy Królowej Jadwigi 13a, przeniosłem na ulicę Chwytowo 14, i kupuje nadal wszelkie gatunki butelek. Franciszek Topoliński, handel butelek. Chwytowo nr. 14. (28289

Bez korepetytora
nauka matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historja geografji, prawa (skróty, repetytorjum). Języków obcych (samouczki, słowniki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-47. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy. (28104

Krawcowa
przyjmuje do szycia suknie damskie 4 zł., dziecięce od 1.50 zł., ubranka dla chłopców 3 zł. Czyżkówko, ul. Wyrzyska 9 (28330

Wywiady
w sprawach kupieckich, małżeńskich i t p. przeprowadza dyskretnie biuro „Argus“, Dworcowa 13, tel. 780 (28253

Fotografowie
materjały fotograficzne nadeszły, Planer, Sienkiewicza 44 I ptr. (28374

Każda Pani!
wiedzieć powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5/6. (28318

Autogeniczne
spajanie i reperacje wodociągów wykonuje tanio i sumiennie A. Heynowski, warsztat ślusarsko mechaniczny. Pomorska 58. (28386

Sieczkę
z najlepszej zdrowej żytniej słomy, suchą krotką i odkurzaną za ctr. 4 zł., przy większym odbiorze 3.75 zł., śrut ospę i siano po cenach konkurencyjnych. Abonentom dostarcza fr. dom Sieczkarnia i Srutownia, Maciejewski, Gdańska nr. 131. Telefon 15. (28359

Karaski
do nasadzenia oddaje Kośmeja, Szczutki, p Tryszczyn. (28249

Tapicer
poleca się do wszelkich prac wyściełanych w dom i poza domem, ul. Wiatrakowa 18. (28340

Wiedzcie Panie
że piękne kołnierze futrzane, skórki różne tytko najtaniej kupicie u A. Gawęckiej i Ska., Stary Rynek 5/6. (27319

SPRZEDAŻE

Dom
2 morgi ogrodu warzywno-owocowego zaraz na sprzedaż Ks. Skorupki nr. 70. (28263

Dom
8 mieszkań, 4 pokoje, łazienki, ogród komfort, 18 tys. zł., dom, 10 mieszkań, 3 pokoje w śródmieściu 15 tys. zł. około 120 domów od 2 do 150 tys. zł. Gospodarstwo 52 mrg. pszennej ziemi z oberżą 10 tys. zł. 60 mórg pszennej z inwentarzem bez długu 10 tys. zł. 144 mórg do brej, staw. rybny, położenie, z inwentarzem 5500 zł bogaty wybór gospodarstw od 3 do 2000 mórg poleca i przyjmuje nowe of. Biuro Merkur Dworcowa 53. (28322

Wysyłkowy
interes siana z posiadłością wiejską jest natychmiast bardzo tanio na sprzedaż, Leonhard Krüger, Łodzia p. Anieliny, pow. Wyrzysk. Telefon Samostrzel 16. (28334

Okazja!
Mikroskop prawie nowy tanio na sprzedaż. Podolska 1 I ptr. (280363

Na raty
obuwie z roczną gwarancją, najnowsze fasony. Laki 15 zł., szew. 14 zł., boks 13 zł. poleca pracownia Okole, Chełmińska 1. (28387

Na raty
może każdy kupić kanapy, leżanki, otomany, materace, klubowe fotele, łóżka polowe i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (28324

Sprzedam
z powodu wyjazdu gospodarstwo z inwentarzem, dobra ziemia, budynki masywne, 15 min. od tramwaju, położenie piękne. Wiadomość Wełniany Rynek 8. (28315

Ziemniaki
jadalne franco dom dostarcza każdą ilość, majatek. Zgłosz. przyjmuje Skład cukierków, Dworcowa 1 a. (28378

Leżanka
nowa dobra tanio na sprzedaż. Wiatrakowa nr. 18 (28339

Pokój męski
składający się z garnituru klubowego pociągnięty skórą, dyplomat z fotelem stół, 4 krzesła, biblioteka, dywan smyrna 3x4, stolik dla palaczy. Wykonanie pierwszorzędne, zupełnie jak nowe wartości 6 tysięcy zł. dla braku gotówki za 3 tys. natychmiast do oddania. Łaskawe zgłoszenia pod „Smyrna do Dzienn. Bydg. (28354

Kompletne
urządzenie kina na 180 miejsc z francuskim aparatem jak nowy z zapędem motorowym za 1800 zł. zaraz na sprzedaż. W. Wawrzyniak Nakło, ul. Dąbrowskiego. 28387

Sprzedam
dom parterowy z ogrodem za 3000 zł. Ugory 43. (28383

Wóz
na rysorach, w dobrym stanie, z 2 siedzeniami, tanio na sprzedaż. Rupienica 7. (28325

LEKCJE

Kurs kroju
kapeluszy i haftowania udzielam. Grunwaldzka nr. 93. (28312

Siedmioklasista
udziela lekcyj. Oferty pod „Klasyk“ do Dzienn. Bydg. (28297

POSADY

Technik
dentystyczny z 7-letnią praktyką, poszukuje od 1 12. 25 posady. Zgł. pod „Technik“ do Dz. Bydg. (27724

Podróżującego
z gotówką 700 złotych poszukuję Gwarancja i procent. Of. do Dzien Bydg. pod „F W.“ (28320

Bona
z dobremi świadectwami, skromnych wymagań, poszukuje posady do dzieci. Nowicka, ul Długa 52. (28321

Uczennicę
uczciwą i inteligentną poszukuje zaraz Skład Cukierków i Czekolady. K. Borowski, ul. Gdańska 36. (28368

Dziewczęta
które w fabrykach metalu pracowały, mogą się zgłosić Omega, ul Garbary 33 (28327

Ucznia

przyjmie mistrz ślusarski H. Guld, Pomorska nr. 43. (28407

Pani
inteligentna w średnim wieku z praktyką biurową i handlową, biegła w polskim i niemieckim poszukuje posady w biurze lub jako kierowniczka filji od 1. 1. 1926 r. ewtl. wcześniej. Łask. zgłosz. pod „Biurowa“ do Dzienn. Bydg. (28317

Służąca
samodzielna znająca się na kuchni może się zgłosić z świadectwami na ul. Zduny 6a u Rejewskiej. (28308

Ekspedjentka
z praktyką dwuletnią przyjmie posadę w składzie rzeźnickim od 15 listopada. Wiad. w Dz Bydg. pod. „F.“. (28009

Panienka
pisząca biegle na maszynie poszukuje popołudniowego zajęcia. Of. proszę do Dzien. Bydg. pod „11“. (28075

Urzędnik
gosp. lat 32, żonaty, bezdzietny, z wyższem wykształc., pilny, trzeźwy, sumienny, poszukuje zaraz lub później posady urzędnika gospod. wzgl w branży zbożowej, magazynie i. t. p. Łask zgł. pod „824“ do Dzien. Bydg. (28294

Sanitarjusz
z dobremi świadectwami poszukuje posady miejscowość obojętna Of. pod „L K 50“ do Dzien. Bydg. (23379

Inteligentna
panienka lub pani biegła w polskim i niem. potrzebna od zaraz jako wojażerka do odwiedzania prywatnej lepszej klienteli na artykłów pierwszej potrzebny. Zgł. Dzien. Bydg. pod „43210„ (28315

Siostra
z długoletnią praktyką szpitalną poszukuje miejsca w szpitalu, klinice lub prywatnie. Zgł. do Dz Bydg. pod „Siostra“. (28346

DZIERŻAWY

Warsztat
reperacyjny samochodów jak i motorów bez konkurencji z kompl. urządzeniem i zapędem elektrycznem w Nakle zaraz do wydzierżawienia. W. Wawrzyniak, Nakło ul. Dąbrowskiego nr 282. (28373

Ubikacje
warsztatowe ogrzewalne do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (28382

Dzierżawa
140 mórg łąki, ogród, budynki masywne, z inwentarzem, obsiewem kompletnym zaraz do objęcia za 7 000 zł. Zawistowski. Klotyldzin poczta Margonin. (28296

Piekarnia
z małym mieszkaniem do przedzierżawienia. Fr. Topoliński, Chwytowo 14. (28290

MIESZKANIA

Mieszkania
3-2 pokoje i kuchnię poszukuję dzielnica obojętna zapłacę czynsz z góry łaskawe zgłoszenie K. Chlebiński Sienkiewicza 41. (28295

Zamienię
trzy pokojowe mieszkanie z kuchnią przy ul. Gdaskiej na trzy do cztery pokojowe w okolicy 20 stycznia Wiadom. tel. 1578. (28336

POKOJE

Mieszkanie
3 pokoj z meblami natychmiast tanio do oddania. Sienkiewicza 52 ptr lewo. (28344

Mieszkanie
2 pokoje, z kuchnią mebe: sypialnia kuchnia za 500 zł sprzedam. Wiadomość Jachcice, Średnia 9. (28318

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Garbary 31, II (28333

Pokój
umebl. do wynajęcia ul. Pocztowa 3 I ptr prawo. (28330

Pokoj
dobrze umebl zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Dr. Em. Warmińskiego 3. Draeger. (28388

Pokój
do wynajęcia. Pomorska 58 I. Brasel. (28385

Pokoju
ładnie umebl. poszukuję od 1. 12. w pobliżu dworca z niekrępującem najchętniej osobnem wejściem. Of. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „L. pokoje“. (28255

Przyjmę
uczni szkolnych na stancję. Św. Florjana 6 ptr prawo. (28245

Dla dzieci
szkolnych chłopców lub dziewczynek pokój do wynajęcia, troskliwa opieka, fortepian, przy inteligent., rodzinie. Wiadomość ul. Św. Jańska 13, I ptr. l. (28323

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni wynajmę za pożyczenie 1000 zł. Of pod „Zabezpieczenie“ do Dzien. Bydg. (28377

2—3 pokoi
umeblowanych z fortepianem od 15. 11. 25 r. do wynajęcia przy Nowym Rynku, najchętniej dla oficera. Adres wskaże Dzien. Bydg. (28262

ROZMAITOŚCI

Kawaler
lat 32 rolnik, dobrego charakteru, posiadający 18.000 zł. gotówką pragnie się ożenić z majętną panną celem kupna własnego gospodarstwa, lub się wżenić w odpowiedni majątek. Tylko poważne oferty z fotografją, które się zwraca, upraszam nadesłać do eksp. „Dzienn.“ pod „B. Rolnik„ (28405

Kawaler
lat 31, wielkopolanin o prawym charakterze, z zawodu nauczyciel, obecnie urzędnik państw. na dobrem stanowisku, pragnie poznać panienkę przystojną z dobrej rodziny także z prowincji, posiadającą choć nie wielki posag, celem ożenku Pośrednictwo krewnych pożądane Zgł. możliwie z fotografją, którą się zwraca, proszę nadesłać pod M. Woelk poste restante Bydgoszcz 25 (28391

Koleżanki
inteligentne, blondynka i brunetka, pragną zapoznać panów na stałem stanowisku, w celu matrymonjalnym. Panowie od lat 25 zechcą złożyć swe of. do Dz. Bydg. pod „Koleżanki“ (28376

Zgubione
papiery wojskowe unieważniam. Jan Maxellon, Orła 21. (28332

Obrony prawnej
udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka (27310

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Tanio!
Szybko! Akuratnie! Przepisywanie na maszynie i tłomaczenie z obcych języków, redagowanie listów i różnych tekstów. Kordeckiego nr. 1a I piętro. (28215

12 fotografji
3 zł. Wiol, Sienkiewicza 44. (27981

Futra
etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I ptr. wejście w podwórzu na prawo. (27829

Z powodu
powiększenia mej pracowni damskiej krawieczyzny jestem w stanie wykonać wszelkie zlecenia na garderobę damską bardzo szybko podług najmodniejszych fasonów i po cenach bardzo przystępnych. L. Świetlik, modystka, Bydgoszcz, Długa 20, II. (28221

Przyjmuję
firany do prężenia i bieliznę sztywną do prasowania. Jasna 22, podwórze parter (28223

Najmodniejsze
fasony sukien kloszowych wykonuje Pracownia M. Bojarskiej, Sw. Jańska 10, II p. (28211

Zamiana
masywny dom mieszkalny 24 pokojowy do tego 2 składy przytem 3½ morgi roli I kl. ogród owocowy, w ruchliwej wiosce kościelnej, dogodnego zwiedzenia kolejowego ca: 5 minut od dworca zamienia się na mniejszą piekarnię także na Pomorzu. Zgł. upr. się skierować pod „B. 13" do Dz. Bydg

Warszawska
Pracownia Zofji Nowaczkiewiczowej przyjmuje kostjumy, płaszcze, suknie i t. p. Wykonanie pierwszorzędne. Śniadeckich 27, II p. (28146

Fotograficzny
specjalny zakład zdjęć dziecięcych F. Basche, Bydgoszcz-Okole. Do 1 grudnia powana zniżka cen. Pierwszorzędne wykonanie. (28126

Krawcowa
domowa, mistrzyni na garderobę damską, dziecięcą i dla chłopców poszukuje pracy poza domem także na wsi. Zgł. O. Szpajda, Toruńska nr. 177 ptr. (28022

Futra
damskie, spody pod futra, etole, pelerynki, skórki poleca po cenach umiarkowanych M. Foreczowa Cieszkowskiego 17, II p. (27712

Wypożyczalnia
książek „Lektora" przy ul. Gdańskiej 141, jest obficie zaopatrzona we wszystkie nowości beletrystyczne. (26705

ALBUM
malarstwa polskiego. Wytworne album zawierające 50 barwnych reprodukcyj obrazów mistrzów polskich Wielkość 38×28 cm. cena 50 zł. Z przesyłką za pobraniem 52.50 zł. Wysyła M. Arct. Warszawa, Nowy Świat 35 (25908

Garbarnia
Jana Wilka, w Nakle, ze względu na ulepszenia techniczne przyjmuje każdą ilość skór do garbowania na szory, obuwie i futra i także ma na składzie własne wyroby. (27571

Włóczkowe
swetry, palta, szale, czapki, sukienki damskie i dziecięce robię ręcznie do sklepów i prywatnie podług najnowszych modeli. Robota staranna, ceny niskie. Al. Mickiewicza 2/3, I ptr. prawo. (28340

Akuszerka
zamówienia, porady. Ossolińskich 11. (25282

Masaże
lecznicze, odtłuszczające. Ossolińskich 11. (25281

Kucharka
na wesela i wypomóżki poleca się. Poznańska 34 II ptr. prawo. (28242

Udziela
porad prawnych w sprawach sądowych, sporządza wnioski, prośby, rekursy do władz państwowych, komunalnych, wojskowych, urzędnik na maszynach, tłumaczy z języków obcych biuro „Argus", Dworcowa 13, tel. 780. (28252

Jan Janicki
zakład mód męskich, ul. Jezuicka 6 II p. telefon 620, wykonuje wszelką garderobę męską podług najnowszych żurnali, materjały najnowszych deseniach stale na składzie. Ceny bardzo przystępne.

Reperuję
przerabiam, nicuję, czyszczę, ubrania, płaszcze, futra i wykonuję wszelkie prace na maszynie. Of. pod „Tanio 111". (28404

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka i dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100
Lucjan Szulc,
Długa 65.
Na raty!

Wielkopolski
Dom Zleceń, Gdańska 31 Tel. 540 pośredniczy przy kupnie i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich, przyjmuje na dogodnych warunkach administrację domów oraz udziela wszelkich informacji gratis. (27945

800 mórg
pszennej ziemi, piękny dom, duży inwentarz, do przejęcia dzierżawy potrzeba 30 000 zł. lub kupno 160 000, opłaty 50 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (28091

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki. Dworcowa 13 Tel. 780. (27681

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko - Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Młyn
motorowy 45 P. S. przemiał 150 cent., dom o 7 pokojach, ogród owocowy, w okolicy ziemi kujawskiej, dobra komunikacja z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za cenę 35 000 zł. przy wpłacie stosownie do umowy. Wiadomość Biuro Pogoń. Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Spiesznie
na sprzedaż 4 mieszkaniowy dom w Bydgoszczy, 2 pokoje z kuchnią są do objęcia, ogród około 2 mórg; nowo założone plantacje róż dające za sezon 4 000 zł dochodu. Cena 8 000 zł do wpłacenia zaraz 6 000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (28261

Dom
nowy, w tem 3 interesa bławatne zaraz do objęcia 18 pokoi w dużej kościelnej wiosce, duży zajazd, ogród, przy dworcu. Cena 19 000 zł., zaliczki 6—8 000 zł. zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Dom 73". (28135

Łąkę
dobrą, 10 mórg, torf niewybrany, bez długu w Przyłękach sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 33 w składzie. (28195

Gościniec
w pięknem położeniu, z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń.

Domek
z ogrodem o 4 pokojach i 6 mórg ziemi w Bydgoszczy za 6.000 zł. na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 80, Pogoń.

Dom
przy ul. Gdańskiej z dużym ogrodem z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Gdańska 111. (28244

Gościniec
i skład kolonjalny w dobrem punkcie, przytem 11 mórg ziemi, prywatne za 8½ tys. zł. na sprzedaż.

Młyn
motorowy 25 P. S. w pełnym biegu, dom 6 pok., przemiał 80 cent. przy dobrej komunikacji za 20.000 zł. na sprzedaż, przy wpłacie 6.000 zł. Zgłosz. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

Skład
spożywczy z wszelkiemi towarami, 2 pokoje z kuchnią, chlew na sprzedaż. Toruńska 122. (28260

Restauracja
i kawiarnia jest na sprzedaż lub przyjmę wspólnika (czkę). Wiadomość Cieszkowskiego nr. 2, Kratochwill (28224

Sprzedam
2 duże stoły krawieckie. Dworcowa 18 II. (28139

Skład
papieru i galanterji, połączony z księgarnią zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „Księgarnia" do Dzien. Bydg. (28124

Na raty
kanapy pluszowe, łożanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe kredensy i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (28310

Futro
damskie (foki) długie eleganckie sztuka okazyjnie na sprzedaż. Libelta 10 I ptr. prawo. (28206

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Półszorki
robocze, parę za 90 zł. sprzedaje Biuro Handlowe, Jagiellońska 35e. (28164

Meble
od najwybornieszych dębowych aż do pojedyńczych poleca tanio Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (28134

Meble
i wyroby tapicerskie na raty do 1 roku sprzedaje Fabryka Bocianowo 4. (28074

Za bezcen
sprzedam resztę mebli, szafę czarno dębową, porcelanę, szkło, frażety, materace włosiane. Libelta 10 III, od 10—11 i 4—5. (28042

Na sprzedaż
beczki do kiszenia ogórek i kapusty. Fabryka Wyrobów Cukrowych, Bracia Tysler, Dworcowa 52. Tel. 862 (27544

Na sprzedaż:
nowe futro szyte na miarę 150 zł., cetewey nowy 25 zł., płaszcz nowy 50 zł. Rybka, Hetmańska 36. (28222

Ubranie
frakowe, sukienka brązowa (crep de chine) na sprzedaż. Samolińska, Promenada 3. (28258

Fokowe
palto, mało noszone, na sprzedaż. Kościuszki 7. (28248

Na sprzedaż
dobrze utrzymana maszyna do szycia (Singer'a), bieliźniarka, lustro, stół, krzesła, łóżko polowe. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. K. 100". (25259

Fotograficzny
aparat, mały, walizka skórzana, krzesełko dziecięce na sprzedaż. Samolińska. Promenada 3. (28257

Nowa
kanapa na sprzedaż Poznańska 31. (28287

Pianino
dobrze utrzymane na sprzedaż. Lubelska 26. (28338

Kanarki
harceńskie na sprzedaż. Śniadeckich 27, II ptr. (28145

Fretki
rasowe na sprzedaż. Czyżkówko, Grunwaldzka nr. 21. (28056

Restauracja i cukiernia (25281
Hotelu pod Orłem
urządza w każdą niedzielę od 5-tej popoł.
„Five o' Clock".

REWOLUCJE w technice wywołują F. J. Langiera „Nomogramy mechanika" — znakomity automat do obliczania maszyn. **Inżynier-Technik-Mechanik** znajdzie interesującę szczegóły w innem ogłoszeniu.

Piec
gazowy pokojowy sprzedam. Błonia 2 II ptr. lewo. (28291

KUPNA

Poszukujemy
celem kupna domów od 3.000—25.000 zł. Zglosz. Wielkopolski. Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. Tel. 540. (27947

Pianino
lub fortepian, tylko w dobrym stanie kupię Of. pod „K. I. 202" do Dzien. Bydg. (28046

Płacę
najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborsa 13. (27797

Kupię
dom ze składem kolonjalnym lub drogeryjnym przy wpłacie do 10 tys. zł. Zgł. pod nr. „28211" do Dzien. Bydg. (28210

LEKCJE

Apel do Pań!
Szkoła tańców
Z powodu przewagi nadmiaru panów, przyjmuje się Panie na kursy początkujących i modnych tańców, od 4—8 Jackowskiego 2, parter prawo. (28099

Lekcyj
gry na fortepianie na przystępnych warunkach udziela Jezuicka 6 II ptr. lewo. (27818

Kto
udziela lekcyj francuskiego? Podać warunki. Of. do Dzien. Bydg. pod „Francuskie". (28279

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24599

Handlowca
nadającego się na podróżującego poszukuje tutejsza hurtownia towarów kolonjalnych. Łaskawe zgłosz. do Dzien Bydg. pod „T. Z." (28213

Młodszego
schludnego pomocnika rzeźnickiego przyjmie zaraz Jan Spichalski, Koronowo.

Garncarz
potrzebny do robienia doniczek. Zgłosz. Bydgoszcz, Brzozowa 24. (28286

Przyjmę
jeszcze kilka panienek do nauki haftu. Bocianowo 22, II ptr. prawo. (28228

Do
nauki szycia i kroju może się zgłosić kilka uczennic. Salon Mód. Jagiellońska 7, III ptr. (28232

Elektro-monter
poszukuje posady. Zgł. pod „Elektro-monter" do Dzien. Bydg. (28235

Służąca
i spokojna potrzebna od 15. 11. lub 1. 12. Nadleśnictwo Potylice, Gorzeń p. Nakło. (28243

Sztukę rachowania inżynierów
posiędzie bez trudu ten, kto zakupi **F. J. Langiera „Nomogramy mechanika"**, które obliczają dowolne maszyny automatycznie, ściśle i szybko mnożą i dzielą liczby dowolne, znajdą kwadraty i sześciany, drugie i trzecie pierwiastki, logarytmy i funkcje trygonometryczne. Obliczają samoczynnie śruby, nity, rury, osie i wały, koła zębate i pasowe, sprężyny, belki, dźwigary, koła zmianowe tokarń i podzielnie, pojemność zbiorników, obwód kół i t. d. **Jak** to się robi, uczą przykłady projektowania z maszyn i turbin parowych, motorów wybuchowych, lokomotyw i innych. (28031
Kilka sekund starczy temu, kto ma **„Nomogramy"**, by podać ilość koni potrzebnych do zapędu tokarki, wiertarki, czy innej maszyny, lub znaleść ilość zębów i średnicę i podział przekładni zębatej. **Jest to rekord**, który bije wszelkie suwaki i inne kosztowne maszyny rachunkowe!
„Nomogramy" wysyłam po otrzymaniu **7 zł.** czekiem na **konto 153,042 w P. K. O.** lub przekazem pod **F. Langier, Lwów, Politechnika 4.** (Wytnij).

Starsza
sumienna dziewczyna, umiejąca dobrze gotować, władająca językiem polskim i niemieckim. jest potrzebna od 10. XI. 25 r. do mleczarni na wieś. Łęgowski, Zieleń, pow. Wąbrzeźno.

Pomocnika
młodszego, poszukuję zaraz lub od 15. XI. 25. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografją i podaniem pensji do firmy Jan Romiński. bławatny, konfekcja, towary krótkie. Wyrzysk, Rynek. (28227

Poszukuję
w restauracji bufet na rachunek lub posadę za wojażera albo kierownik składu w branży kolonjalnej. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. 300". (28210

Ekspedjentka
z branży bławatnej, dobrze polecona, prosi o udzielenie posady. Łaskawe of. do „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „54682". (28113

Książkowy
bilansista, obeznany dokładnie z księgowością ustawianiem bilansów, z kilkunastoletnią praktyką, w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach poszukuje posady zaraz. Łask. zgł. pod „Bejot" do Dz. Bydg (28233

Były
urzędn., państwowy z ukończonem kursem księgowości amerykańskiej i początkującą stenografją i roczną praktyką na większym majątku poszuję od 15. XI. lub 1. XII. jakiejkolwiek posady Łask. zgł. pod „Urzędnik" do Dz. Bydg (28226

Bilansistka
poszukuje pracy codz. od godz. 3½. Of. pod „E. 311223" do Dz. Bydg (28038

Bufetowy
lub panienka z kaucją, zaraz potrzebny (a). Referencje z fotografją nadsyłać do Hotelu Dworcowego Margonin. (28241

Automechanik
samodzielny potrzebny na stałe, dobrze płatne miejsce. Zgł. z odpisami świadectw do „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „28231". (28231)

Cukiernik
samodzielny poszukuje posady. Of. pod „Samodzielny" do Dz. Bydg. (28237

Poszukuje
posady z kaucją 200 do 300 zł. Zgł. pod „K Fr." do Dzien. Bydg. (28220

Młynarz
lat 25, kawaler z dobremi świadectwami, który pracował w większych młynach, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. Stefan Dałkowski, Chodzież, Rynek 20. (28254

Zredukowany
Policjant po 6½ roku służby, rękopis dobry, znający książkowość, poszukuje posady w biurze Państwowem albo prywatnem lub ewtl. jako egzekutor, ostatecznie woźny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „28239".

DZIERŻAWY

4 ubikacje
ładne, jasne z elektrycznem światłem zaraz do wynajęcia. Zapytać Milicka. Unji Lubelskiej nr. 14a. (28011

Piekarnię
celem dzierżawy poszukuję, miejscowość obojętna, mieszkanie nie konieczne. Of. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa" (28280

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią i meblami korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg pod „Korzystnie 10" (28212

1—2 pokoje
z kuchnią poszukuje się od 1. 12. 25. lub później za dobrem wynagrodzeniem. Tuleja, Gdańska nr. 110. (28250

Zamienię
4 pokojowe mieszkanie I p. na 2 pokojowe bez odstępnego, za zgodą gospodarza. M. Parola, Śniadeckich 49a. (28288

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Glinki 9. (28214

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Petersona 11 I. (28242

Pokój
umebl. dla 2 do wynajęcia, ul. Chełmińska 19a, II ptr. Organ. (27141

Pokój
wielki, z osobnem wejściem, pusty, poszukuję zaraz. Zgł. pod „Z. P." do Dzien. Bydg. (28208

Pokój
umebl. z osob. wejściem od 15. 11. do wynajęcia Chrobrego 16 ptr. (28247

Pani
poszukuje 2—3 pokoi w spokojnem domu w centrum miasta. Of. pod „Pani" do Dz. Bydg. (28353

Pokój
frontowy umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2 II ptr. lewo. (28292

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Pomorska 17 I ptr. (28277

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pod blankami 18. (28283

Pokój
dla pani do wynajęcia. Pomorska 6 I lewo. (28258

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Mostowa 6 III ptr. (28298

Pokój
dla spokojnej pani do wynajęcia, także łóżeczko na sprzedaż. Św. Trójcy 6 III ptr. (28285

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój
z centralnem ogrzewaniem, łazienką i światłem elektrycznem przy ul. Gdańskiej do wynajęcia dla solidnych. Wiadomość telefonicznie 10-79. (28299

Pokój
tanio do wynajęcia z utrzymaniem. Krasińskiego 14. ptr. (28313

Baczność!
Pokój umebl., ciepły, z utrzymaniem, oddam temu, który mi pożyczy 1000—2000 zł. Gwarancja zapewniona. Oferty pod „1140" do Dzien. Bydg. (28256

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Św. Jańska 4. I ptr. prawo. (28300

Przyjmę
2 chłopców lub dziewczynki zaraz lub później na stancję. Troskliwa opieka, dobre utrzymanie. Gdańska 67, I ptr. (28229

ROZMAITOŚCI

Obiady, kolacje
włącznie z obsługą 90 gr. poleca Hotel „Rios". Długa 53. (27933

Młoda
kobieta pragnie oddać dług osobie, względem której nie chce mieć żadnych zobowiązań. Prosi więc zamożnego pana o pożyczenie 100 zł. Of. Dz. Bydg. „Ambicja". (28131

Który
starszy zamożny pan zająłby się losem miłej starszej, bardzo przystojnej szatynki. Oferty do Dz. Bydg. pod „Anka". (28248

Poszukuję
6—7 tys. zł. na realność za wys. procentem lub podłożę grunt. Wiadomość w Dzien. Bydg. (26251

Wszystkich
którzy posiadają jakiebądź informacje o miejscu zamieszkania Heleny z Czorneckich Kraft, urodzonej w r. 1885 w ziemi Lubelskiej, ostatnio zamieszkałej w r. 1914 w Zwiahlu, uprasza się o powiadomienie do Kolegjum Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Wilno, Zawalna 11. (28128

Wszystkich
którzy posiadają jakiebądź informacje o miejscu zamieszk. Józefa Owsianika, syna Jana i Heleny z Adamowiczów, urodz. 18. października 1889 r. ostatnio zamieszkiwał w Wilnie, przy ul. Zarzecze 5, uprasza się o nadesłanie informacji do Kolegjum Ewangelicko—Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11. (28127

Czarna
suczka nie duża z brązowemi łapkami przybłąkała się. Kordeckiego 1a, I ptr. (28216

2-letni
chłopak, zdrowy, ładny i mądry do oddania. Of. do „Par", Dworcowa 72 pod „Na własność". (27823

Przyjmę
dziewczynę sierotę 12-14 lat na dobre wychowanie. Of. do Dz. Bydg. pod „Sierota S." (27851

†

W piątek o godz. 22-giej, zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, ciocia i babka ś. p.

Franciszka z Domagalskich Łaczkowska

w 52 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pozostały mąż

Wiktor Łaczkowski z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby **Mazowiecka 11.**

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się we wtorek o godz. 8-mej w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (28408

---

†

We wtorek, dnia 3-go listopada zasnęła po ciężkich cierpieniach, opatrzona najśw. Sakramentami, moja najukochańsza nigdy niezapomniana matka i babka, wdowa po emerytowanem państwowym starszym leśniku ś. p.

z Frankowskich

LUDWIKA AUSMACHER

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Syn Stefan wraz familją.

Strzelno, Królewiec, Bydgoszcz, Nakielska 10. (25260

Za liczny udział w pogrzebie zwłok mego kochanego męża

mistrza piekarskiego

ś. p. Aleksandra Kronszewskiego

Panu pastorowi Schlaffke serdecznie dziękujemy za tak piękną i wzruszającą mowę, Delegacjom Cechu Piekarskiego i Chóru Śpiewaków jak innym Stowarzyszeniom, Kolegom, Znajomym, lokatorom domu Rycerska 17/18 i Ogrodowa 8 jak również wszystkim co brali udział i za tak liczne, złożone wieńce nasze

szczere Bóg zapłać!

Berta Kronszewska z dziećmi i rodziną.

Bydgoszcz, 5. XI. 25 r. (28238

Ratuj zdrowie!!!

i pij li tylko kawę słodową

„SŁÓD"



(28302

Kawa słodowa „SŁÓD" jest prawdziwa ze znaczkiem ochronnym. Zawierająca składniki zdrowotno-spożywcze

---

Poszukiwany zaraz rutynowany

pracownik biurowy

w charakterze książkowego. Wymagana dokładna znajomość buchalterji, język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Podania z odpisami świadectw, referencjami poważnych osób i żądanym wynagrodzeniem przesłać do

Powiatowej Kasy Oszczędności w Sępólnie (Pomorze).

28105

Lichtarzyki

choinkowe

w różnych gatunkach wytwarza jako artykuł masowy 28335

Fabryka wyrobów metalowych „SPORT", Sp. z o. p. Bydgoszcz, Grodzkwo 28. Telef. 7.

Oferty na żądanie. Ceny bardzo niskie.

Polecam się do wykonywania wszelkich prac 28284

tokarskich

do budowli i mebli jak również polecam ze składnicy wszelkie artykuły w moją branżę wchodzące. 28284

Paul Machalazowicz, Er. Emila Warmińskiego 14.

Cukiernika

znającego wyroby czekoladowe poszukuje zaraz 28276

Łojewski, Grudziądz, ulica Toruńska 9.

Pianistka

potrzebna zaraz Kawiarnia „Zakopane" Nakło n/N. (28230

Przetarg

drzewa użytkowego.

W drodze pisemnych ofert (submisji) odbędzie się sprzedaż drzewa uzytkowego (budulca) stojącego na pniu z lasów miejskich miasta Torunia, a mającego się wyrobić w najblizszym czasie i to:

Leśn. Gutowo oddz. 78 przestrzeń 2 ha z masą ± 400 m³ od kolei 1 km.
„ Kamieniec „ 126 „ 3 ha „ ± 600 m³ „ 2,5 km.

Oferty w zapieczętowanych kopertach i napisem „Submisja na drzewo uzytkowe z Gutowa i Kamieńca" z podaniem adresu wysyłającego, należy skierować do Magistratu miasta Torunia, Wydział dóbr miejskich, z podaniem ceny każdej klasy budulca osobno i że na warunki sprzedazy oferent się zgadza. Oferty winny wpłynąć do dnia 20 listopada rb. do godz. 9-ej rano. Warunki sprzedazy są do przejrzenia w Wydziale dóbr miejskich, pokój 26 w godzinach urzędowych. Drzewo, mające się wyrobić, wskaże leśniczy na miejscu. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 26 listopada o godzinie 10-ej przed połud. w Wydziale dóbr miejskich (Ratusz pokój nr. 26). Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Magistrat.

Toruń, dnia 30 października 1925 r.

(28234) **Magistrat.**

Kurs kroju!

Na ogólne życzenie rozpoczynam z dniem **15 listopada** jednorazowy kurs kroju:

wszelk. garderoby damskiej i dziecięcej i wszelkiej bielizny (28.37

w Bydgoszczy na sali Restauracji „HARMONJA" ul. Marcinkowskiego nr. 1.

Umiejętność szycia nie jest potrzebna do wyuczenia się kroju. Za dobre wyuczenie się gwarantuję. Dla dziennie zatrudnionych:

KURSA WIECZOROWE.

Na zamówienie wszelkie kroje garderoby damskiej według miary lub wielkości u mnie do nabycia. Przykrawam także fason na materjale. Zgłoszenia i wpisy w Restauracji **„Harmonja".**

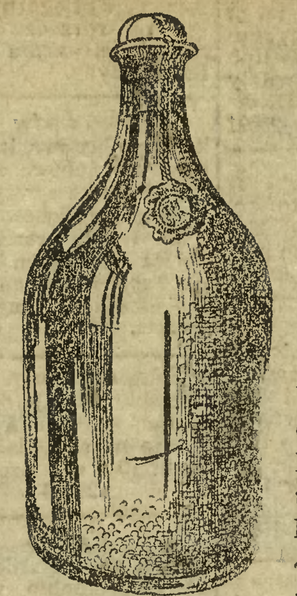
Helena Soltowa,
mistrzyni krawiecka
dypl. nauczycielka Berlińskiej Akademji kroju.

PANI

w średnich latach **poszukuje** — popadłszy w trudności finansowe — **zajęcia biurowego.** Przyjęłaby chętnie stanowisko **zarządczyni** w większej jakiej instytucji lub gospodarstwie. Zgłoszenia pod „F.R. 100" do Dzien. Bydg.

Zagadka premjowa.

Ile grochu zawiera ta butelka?



W naszem oknie wystawnym wystawiona jest jedna butelka napełniona grochem. Napełnienie tej butelki grochem nastąpiło w obecności p. notarjusza Jana Maciaszka, którą to p. notarjusz zalakował i zaopatrzył w pieczęć urzędową. Za trafne rozwiązanie tej zagadki przeznaczyliśmy poniżej podanych

125 premji ogólnej wartości zł. 2835.75

1	premja	1	serwis stołowy „Rosenthal" na 12 osób 124 części za zł.	450.00
2	„	1	„ „ „Bareuther" „ 12 „ 92 „ „ „	254.00
3	„	1	„ do moki „Galwana" „ 6 „ 10 „ „ „	185.00
4	„	1	stolik palarniany dębowy z płytą mosiężną „ „	120.00
5—8	„	4	przedmioty w poszczególnej wartości od zł. 90.00 do „	70.00
9—19	„	11	„ „ „ „ „ „ 50.00 „ „	30.00
20—33	„	14	„ „ „ „ „ „ 29.00 „ „	20.00
34—61	„	28	„ „ „ „ „ „ 19.00 „ „	10.00
62—94	„	33	„ „ „ „ „ „ 9.00 „ „	5.00
95—125	„	31	„ „ „ „ „ „ 4.00 „ „	2.00
		125 sztuk		

Każdy z naszych klientów uprawniony jest do brania udziału w rozwiązaniu tej zagadki z przestrzeganiem poniżej podanych warunków:

WARUNKI:

1. Każdy z naszych klijentów, który w czasie od 7 listopada 1925 r. do 31 grudnia 1925 r. poczyni w magazynie naszym jakikolwiek zakup bez względu na wysokość takowego za gotówkę, może w rozwiązaniu zagadki premjowej brać udział. Kilka zakupów upoważniają do tyleż rozwiązań zagadkowych.
2. Jako trafne rozwiązanie uważać się będzie te 125 cyfr, które najbliżej równać się będą z faktyczną ilością znajdujących się w butelce grochu.
3. **Klient otrzymuje przy płaceniu przy kasie stemplowany bon kasowy, który to do rozwiązanej zagadki dołączony, winien wpłynąć najpóźniej do dnia 2 stycznia 1926 r. do rąk naszych.**
   Za listy zaginione w drodze nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.
4. Rozwiązanie winno brzmić w następujący sposób: **„Butelka wystawiona w oknie wystawnym Panów zawiera .... ziarnków grochu".**
   Dalsze wzmianki nie są pożądane. Na zewnątrz koperty należy wypisać: **„Rozwiązanie zagadki premjowej".**
5. Podanie adresu odnośnego klijenta winno nastąpić **wyraźnie i czytelnie.** Nieczytelne adresy wykluczone zostają z rozdawania premji.
6. Otwarcie butelki jako też zliczenie grochu nastąpi dnia 5 stycznia 1926 r. w obecności p. notarjusza J. Maciaszka. Przy liczeniu uchodzić będą dwie połówki grochu jako jeden cały. Decyzja p. notarjusza Maciaszka jest ostateczną. Zatem reklamacje i odwołania się do sądu przeciwko danej decyzji są wykluczone.
7. Przynależne premje dla odnośnej klijenteli miasta Bydgoszczy wysłane zostaną franko w dom; zaś dla klijenteli poza Bydgoszczą obliczone będą koszta przewozu kolejowego lub portorja pocztowe.
8. Nazwiska nagrodzonych premją ogłoszone będą w gazecie.
9. Wykluczeni do brania udziału w rozwiązaniu tej zagadki premjowej są: nasz cały personel lub też ich najbliższe rodziny. Do wzięcia udziału w rozwiązaniu zagadki premjowej nie uprawniają również zakupy poczynione w naszej hurtowni.
10. Wymiana premji jest pod żadnym warunkiem nie dozwolona.

Bydgoszcz, dnia 7-go listopada 1925 r. (28131

Założona w roku 1868 **F. KRESKI** Założona w roku 1868

BYDGOSZCZ, Gdańska 7.

ODPIS:

Niniejsza butelka została w mojej obecności w dniu dzisiejszym napełniona grochem, otwór został zakorkowany, potem papierem pergaminowym zawinięty, sznurem jedwabnem dwoma węzłami zawiązany, zalakowany i urzędowo zapieczętowany.

Nr. 638 rejestru notarjalnego na rok 1925.

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1925. pp **Jan Maciaszek**

(M. P.) notarjusz w obwodzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Dni wyjątkowe od 5—15 listopada.

Każdy, czyniący zakupy w powyższym czasie w moim interesie manufakturowym w wysokości 10 złotych, otrzyma **10% upustu i tabliczkę czekolady.** (28021

Ernst Stein, Okole, Grunwaldzka 97.

REPERACJE

lo omobil młockarni parowyc i wszelkich **maszyn rolniczych** wykonuje szybko i na korzystnych warunkach (28209

A. SARNOWSKI, BYDGOSZCZ
Gdańska 14. Tel. 1544. Warsztat Pomorska 70.

Korpus Podoficerski
16 p. uł nów Wlkp.
urządza **w niedzielę, dnia 8. 11. b. r.**

zabawę jesienną

w salach **„Strzelnicy"** (ul. Toruńska). Początek o godz. 17.00, koniec o g. 4 rano, na którą uprzejmie zaprasza

28403 **Komitet.**

BAR - ANGIELSKI - BAR

Gdańska 165, (obok kina Kristall), Tel. 399

BACZNOŚĆ! w sobotę i niedzielę 7 i 8 bm.

występy nowozaangażowanego zespołu artystycznego z udziałem **humorysty-recytat. Wł. Janeckiego** w swoim oryginalnym repertuarze **LEDY GALSKIEJ** znakom. śpiewaczki operetk. **Koncert** artystyczny pod batutą **p. Lustiga.** Początek o godz. 9 wiecz. :: Wstęp wolny. Geny konkurencyjne. M. GRABOWSKI

Kino Nowości

Mostowa 5.

W celu umożliwienia obejrzenia tego epokowego i wielce pouczającego filmu najszerszym warstwom społeczeństwa, dyrekcja z dniem dzisiejszym obniża ceny biletów.

Ceny biletów od 1 do 2.50 zł.

Ostatnie dni!

„KULTURA CIAŁA"

potężny hymn ku chwale Piękna i Siły

Kult ciała w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu!

Współaktorzy filmu: norweski następca tronu, Mussolini, Lloyd George, Balfour, oraz najsławniejsi rekordziści sportowi, najwybitniejsi tancerze i tancerki z Tamarą Karsawiną i Władimirowem na czele, wreszcie **akty najpiękniejszych mężczyzn i najpiękniejszych Kobiet świata.** (28306